

TADEUSZ CEGIELSKI

Uniwersytet Warszawski

I. POCZĄTKI I UZNANIE WIELKIEJ ŁOŻY POLSKI POLACY ZJEDNOCZENI

Rekonstrukcje wydarzeń następujących po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., dokonane przez obu klasyków badań nad dziejami polskiego wolnomularstwa, L. Chajna i Ludwika Hassa, zawierają szereg luk; różnią się pomiędzy sobą, nawet w sprawach elementarnej faktografii. To skutek przede wszystkim nierównego dostępu do zasobów źródłowych. Swoją wagę posiada również opinia Leona Chajna, iż „rekonstrukcję procesu erygowania łóż utrudnia brak dostatecznie wiarygodnych przekazów źródłowych¹. W tej sytuacji istotne znaczenie miała kwerenda przeprowadzona w 2017 r. w ramach grantu badawczego „Kultura polska wobec zachodniej filozofii ezoterycznej 1890–1939” w centrum archiwalnym i bibliotecznym Grand Orient de Belgique (Grootoosten van Belgie, GOdB)², utworzonej w 1833 r. obediencji reprezentującej w masonerii nurt „adogmatyczny i progresywny”³. Dzięki uprzejmości i pomocy Wielkiego Archiwisty GOdB, Franka Langenakena, udało się uzyskać wgląd w zespół akt zatytułowany: Pologne 1924–1937, na który złożyły się dokumenty (wyłącznie francuskojęzyczne) dotyczące odbudowy polskiej obediencji wolnomularskiej w okresie po zakończeniu I wojny światowej, jej regularności i uznania przez Wielki Wschód Belgii oraz inne potencje masońskie.

¹ Por. L. Chajn, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 161.

² Le Centre d'études et de documentation maçonniques (Centrum Badań i Dokumentacji Wolnomularskiej, dalej: CEDOM, powołane do życia w 1969 r. działa przy Wielkim Wschodzie Belgii i otwarte jest na współpracę z innymi obediencjami belgijskimi i europejskimi: <http://gob.be/culture-maconnique/cedom/> [20.04.2019]).

³ „[...] défend la franc-maçonnerie dans sa dimension «adogmatique et progressiste»”. Oficjalna strona internetowa GOdB: <http://gob.be/zoom-sur-le-gob/historique/> [20.04.2019].

Dla pierwszego okresu, lat 1923–1926, odnajdujemy pisma kierownictwa Wielkiej Loży Polski (WLP), nazywanej również Wielką Lożą Polski Polacy Zjednoczeni (Polonais Réunis), poświęcone uznaniu polskiej obediencji przez Wielki Wschód Belgii, a także przez inne potencje masońskie. W następnym okresie, aż do 1937 r. poprzedzającego samorozwiązanie się WLP w październiku roku 1938 korespondencja dotyczyła głównie obustronnych, polskiej i belgijskiej, procedur powołania tzw. gwarantów (poręczycieli) przyjaźni. Polskim gwarantem przyjaźni przy Wielkim Wschodzie Belgii został w 1927 r. profesor medycyny Kazimierz Michałowicz (1876–1965), wybitny uczony i działacz społeczny.

Najstarszy z zachowanych dokumentów w zespole Pologne 1924–1937 to rękopiśmienny list datowany: Warszawa, 15 maja 1923 r. Adresowany mylnie do nieistniejącej ówczesnie Wielkiej Loży Belgii – La Grande Loge de Belgique – podpisany został przez wielkiego mistrza, André (Andrzeja) oraz wielkiego sekretarza Mécisłasa (Mieczysława) Bartoszkiewicza⁴. Pismo trafiło ostatecznie do rąk Wielkiego Wchodu Belgii; stwierdza ono, że działająca na Wschodzie Warszawy wielka loża, „założona 11 listopada 1920 r. przez delegatów siedmiu R.[egularnych] L.[óży] utworzonych pod obediencją W[ielkiej] L[oży] Włoch i uznanych już wcześniej przez nią” – zwraca się o uznanie. I dalej informuje, że „masoneria polska liczy aktualnie 319 B.[raci] zebranych w 14 R.[egularnych] Lożach: Kopernik, Łukasiński, Machnicki, Kościuszko, Wolność Przywrócona [Liberté Rétablie], Sowiński, Mickiewicz, Prawda [Vérité], Jednanie [Concorde] – założonych w 1920 r. – Henri Dąbrowski, Tomasz Zan – L[oże] prowincjonalne, Trzech Braci [Trois frères] – ufunudowanych w 1921 r. – Traugutt powołany w 1922 oraz C. Norwid w 1923 r.”⁵.

⁴ Pismo La Grande Loge de Pologne à la Grande Loge de Belgique. Or[jent] de Varsovie, 15 maja 1923 r., rps A/4, oryg. z pieczęcią tuszową i podpisami, CEDOM, Pologne 1924–1937, sygn. No 358. Wielka Loża Belgii, do której jest adresowany list, powstała dopiero w 1959 r. Według adnotacji na dokumencie Wielki Wschód Belgii otrzymał go „22/6/23”.

⁵ *Ibidem*.

Do tych wiadomości, przecinających spekulacje na temat liczby i kolejności erygowanych przez WLP placówek, szeregu nowych informacji dodaje spisany na maszynie załącznik do pisma z 15 maja 1923 r., pt. *La renaissance de la Maçonnerie en Pologne indépendante* („Odrodzenie wolnomularstwa w Polsce niepodległej”).

Z załącznika dowiadujemy się, że „pierwsza Loża Obrządku Szkockiego D[awnego] U[znanego] pod nazwą Kopernik założona została w kwietniu 1920 roku przez B.[raci] włoskich i polskich należących do L[oży] Polonia w Rzymie. W tej to Loży-matce inicjowani zostali nowi B.[racia] przez dwóch B.[raci] polskich w 33-cim i 32-gim [stopniu] oraz przez specjalnego delegata Rady Najwyższej [RSDU] Włoch. Kandydatów zaprezentowano za aprobatą W[ielkiej] L[oży] Włoch, w imieniu której udzielone zostały stopnie. W[ielka] L[oża] Włoch dostarczyła L[oży] Kopernik dyplom noszący datę 24 czerwca 1920 r.”.

Uwagę historyka zwraca brak rozgraniczenia pomiędzy masonerią błękitną (symboliczną) trzech pierwszych stopni a masonerią wysokich stopni, czerwoną, w danym wypadku Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego. Obejmowanie najwyższych stanowisk w masonerii błękitnej i czerwonej przez jedną i tę samą osobę było praktyką niewłaściwą i w zasadzie już w ówczesnej masonerii zarzuconą, jednak konieczną w warunkach wojennych, przy braku wolnomularskich kadr. Dlatego Andrzej (1871–1937) mógł piastować funkcję wielkiego mistrza (1922–1923) i równocześnie wielkiego komandora (od 1920 do 1929), póki tej pierwszej nie objął po nim w 1924 r. Stanisław Stempowski.

W styczniu 1923 r. Wielka Loża Polski Polacy Zjednoczeni wystąpiła do Association Maçonnique Internationale (AMI) z siedzibą w Genewie z wnioskiem o przyjęcie jej w szeregi organizacji; równocześnie złożyła wnioski o uznanie ze strony obediencji francuskiej (Grand Loge de France), szwajcarskiej (Grande Loge Suisse Alpina) oraz belgijskiej (Grand Orient d'Belgique) – zapoczątkowując przywołaną poniżej wymianę korespondencji. Wielka Loża Polska zwróciła się również do obediencji: hiszpańskiej, chilijskiej oraz niderlandzkiej ze skutkiem – jak się z czasem okaże – pozytywnym. Pierwsze

uznanie przyszło ze strony Francuzów, którzy występować będą teraz jako orędownicy polskiej loży na forum AMI. Sprawie tej poświęcone zostało pismo Wielkiej Loży Francji, datowane na 14 września 1925 r. (sygn. RGL/POL/6).

Tymczasem AMI zgłosiła zastrzeżenia dotyczące regularności założycielki polskiej obediencji, Wielkiej Loży Włoch (Gran Loggia d'Italia). Problem został radykalnie rozwiązany przez kierownictwo polskiej masonerii, a to dzięki powtórnemu uznaniu Wielkiej Loży Polacy Zjednoczeni – tym razem przez polską Radę Najwyższą Obrządku Szkockiego. Jak komentuje to wydarzenie wybitny historyk Emil Kipa (1886–1958), od 1924 r. wolnomularz, potem zaś autor zaginionej syntezy dziejów polskiej i światowej masonerii: „[...] członkowie Rady Najwyższej nie chcieli prosić żadnej wielkiej Loży zagranicznej, aby ukonstytuowała Wielką Lożę Narodową w Polsce. [...] Chciano uniknąć w przyszłości zarzutu o obcym pochodzeniu Wielkiej Loży. W rezultacie Rada Najwyższa po pewnym czasie, interpretując swoje kompetencje jako władzy kierowniczej, powołała do życia mocą własną Wielką Lożę Narodową Polską. W myśl istniejących zwyczajów wolnomularskich był to [jednak] krok nielegalny”⁶.

Stosowny dekret z dnia 15 października 1924 r. („23 Marschevan 5689” ery masońskiej), przetłumaczony na francuski i podpisany przez Andrzeja, Suwerennego Wielkiego Komandora, znalazł się w archiwum GOdB pod sygnaturą: RGL/POL/5. Dopełnienie tego dokumentu stanowi pismo Wielkiego Mistrza WLNP (1925–1926), Witolda Łuniewskiego (1881–1943) skierowane do Wielkiej Loży Włoch, które anuluje dyplom tej obediencji („doręczony 1 października 1921 r.”) uznający Wielką Lożę Polski. Kopię kierownictwo Wielkiej Loży Polski doręczyło Wielkiemu Wschodowi Belgii jako dowód zerwania z nieregularną strukturą włoską. Sprawa, niewątpliwie delikatna, nie mogła mieć już następstw po stronie włoskiej, jako że odwołanie patentu Wielkiej Loży Włoskiej nastąpiło w chwili, gdy

⁶ E. Kipa, *Rzut oka na dzieje masonerii* [w:] idem, *Studia i szkice historyczne*, wydanie pośmiertne opracował J. Łojek, Wrocław–Warszawa 1959, s. 198–209, tu: s. 205.

reżim Mussoliniego przystąpił do likwidacji wolnomularstwa na terenie Włoch.

W 1925 r. nowe problemy pojawiły się po stronie polskiej obediencji. Po ponowieniu prośby o uznanie ze strony Wielkiego Wschodu Belgii z 3 lipca 1925 r. (sygn. RGL/POL/2) belgijska obediencja podniosła kwestię niejawności działań warszawskiej centrali „sztuki królewskiej”. Wywiązała się korespondencja pomiędzy wielkim mistrzem (1925–1926) prof. Witoldem Łuniewskim a Brukselą na temat specyfiki polskiego wolnomularstwa. W opinii zwierzchnika WLP, skierowanej 18 grudnia 1925 r. do Wielkiego Wschodu Belgii, zakon wolnomularski w Polsce cechuje elitaryzm, przynależność doń najwyższych dostojników państwa oraz fakt akceptacji istnienia masonerii przez rząd RP. Stwierdza bowiem: „istnienie masonerii polskiej jest dobrze znane rządowi, ponieważ wielu braci, w ich liczbie ci, którzy odgrywają rolę kierowniczą, są znani [członkom rządu] osobiście. Z drugiej strony wszystkie nasze dekrety oraz oficjalne dokumenty podpisane są przez naszych dygnitarzy ich rodzowymi nazwiskami profańskimi”. Ostatnie zdanie nawiązuje do kontrowersyjnej materii, jaką było posługiwanie się przez członków WLP dwuczłonowymi imionami zakonnymi.

Pismo wyjaśnia również, że zasadą polskiej masonerii jest unikanie rozgłosu i publicznych dyskusji z przeciwnikami. Wywód historyczno-polityczny W. Łuniewskiego kończy się dyplomatycznym stwierdzeniem, że aktualnie działania na rzecz rejestracji i upublicznienia istnienia Wielkiej Loży wydają się „możliwe do zakwestionowania” – *comme contestable*⁷.

⁷ Wielka Loża Narodowa Polski do Wielkiego Wschodu Belgii, Na Wsch. Warszawy 18 grudnia 1925 r., oryg., mps, pieczęć tuszowa WLNP, podpisy: wielki mistrz W. Łuniewski, wielki mówca W. Grzybowski, wielki sekretarz E. Mariański, CEDOM, Pologne 1924–1937, brak sygn., s. 1–2 (z.j. franc. przeł. D. Mackenzie).

1. List Andrzeja i Mieczysława Bartoszkiewicza,
15 maja 1923 r.¹

A:: L:: G:: D:: G:: A:: D:: l'U::²
[= A La Gloire Du Grand Architecte de l'Univers]
N[a] C[hwałę] W[ielkiego] B[udowniczego] Ś[wiata]

Wielka Loża Polski

Wschód Warszawy, 15 maja 1923 r.
[*W lewym górnym rogu adnotacja ręczna*]
Potwierdzam otrzymanie listu 22/6/23
[*podpis nieczytelny*]

Do Wielkiej Loży Belgii

Nr 358

Na Wsch. Brukseli

Dostojny:: Wielki:: Mistrzu:: Bracia:: Towarzysze::
i Dostojni:: Bracia

Wielka Loża Polski Polacy Zjednoczeni (Polonais Réunis), z siedzibą na Wschodzie Warszawy, powołana 11 listopada 1920 przez delegatów siedmiu Czcigodnych:: Łóż:: [RR:: LL:: – Respectables:: Loges::], które oparły się o obediencję Wielkiej Loży Włoch i zostały przez nią uznane, zwraca się do Was, Czcigodny:: Wielki:: Mistrzu:: Bracia:: Towarzysze::

¹ Wielka Loża Polski (W. Mistrz André ; Wielki Sekretarz, Mécislas Bartoszkiewicz) do Wielkiej Loży Belgii, w sprawie uznania polskiej obediencji; podaje przynależność 319 braci oraz 14 łóż (w tym 1 prowincjonalna w Wilnie oraz 3 loże ufundowane w latach 1921–1923: Trzech Braci, Traugutt, C. Norwid), Warszawa, 15 maja 1923 r., org., rps, CEDOM, Pologne 1924–1937, p. 1–2 (z j. franc. przeł. D. Mackenzie).

² Zob. *Wykaz skrótów*, s. 13 w niniejszym tomie.

i Światli: Bracia, z prośbą o jej uznanie, co ułatwiłoby jej regularne stosunki z organizacjami wolnomularskimi innych państw, a to z kolei umożliwiłoby dalszą owocną działalność wolnomularską, której się podjęła.

Polskie wolnomularstwo liczy obecnie 319 Braci:, zgromadzonych w 14 Czcigodnych Łóżach Kopernik, Łukasieński, Machnicki, Kościuszko, Wolność Przywrócona [Liberté Rétablie], Sowiński, Mickiewicz, Prawda [Vérité], Jednanie [Concorde], ufundowanych w 1920 r., Henri Dąbrowski, Tomasz Zan [Loge: Provinciale], Trzech Braci [Trois frères] – ufundowanych w 1921 r., Traugutt ufundowana w 1922 r. i C. Norwid w 1923 r.

Szczególne warunki, w których pracujemy, zmuszają nas, jeszcze przez pewien czas, do unikania wyjawiania, o ile to tylko możliwe, nazwisk naszych Braci:. Z tej przyczyny nie podajemy tutaj nazwisk naszych Czcigodnych z wymienionych Łóz: ani 18 Braci:, którzy tworzą Wielki: Warsztat.

Wielkim Mistrzem Wielkiej Łoży Polski jest André 33°, Wielkim: Sekretarzem jest Mécislas Bartoszkiewicz 33°.

Porozumiewamy się z potencjami masońskimi: innych krajów za pośrednictwem Biura stosunków masońskich: w Genewie.

Prosimy o przyjęcie, Dostojny: Wielki: Mistrzu:, Bracia: Towarzysze: i Dostojni: Bracia, wyrazów naszego braterskiego oddania i naszej serdecznej sympatii.

[okrągła pieczęć z godłem i napisem w j. polskim]
Polska Wielka Łoża Narodowa Polacy Zjednoczeni

Wielki Sekretarz
/–/ Mécislas Bartoszkiewicz

Wielki Mistrz
/–/ André

2. Aneks: Odrodzenie Wolnomularstwa w Polsce niepodległej¹

Pierwsza Loża Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego została ufundowana pod nazwą Kopernik, w kwietniu 1920 r., przez włoskich i polskich Braci., należących do Loży.: „POŁONIA” w Rzymie. To w tej Loży-matce byli inicjowani nowi Bracia przez dwóch polskich Braci.: 33 i 32 stopnia oraz przez specjalnego delegata Rady Najwyższej.: Włoch. Kandydatury były przedstawiane do zatwierdzenia przez Wielką.: Lożę.: Włoch, w imieniu której przyznawano stopnie. Wielka.: Loża.: Włoch wystawiła dla Loży.: KOPERNIK dyplom uznania datowany na 24 czerwca 1920 r.

W ciągu tego samego roku Bracia.: inicjowani i zrzeczeni w Loży.: KOPERNIK ufundowali następujące Loże.: Łukasiński (czerwiec), MACHNICKI (lipiec), KOŚCIUSZKO (sierpień), WOLNOŚĆ PRZYWRÓCONA (sierpień), SOWIŃSKI (sierpień), i MICKIEWICZ (wrzesień).

Delegaci (dwóch delegatów z każdej Loży.: spośród siedmiu wymienionych uprzednio Lóž.: i poprowadzeni przez dwóch polskich Braci.:) FF.: 33 i 32 stopnia oraz przez delegata Rady Najwyższej.: Włoch ukonstytuowali 11 września 1920 Wielką.: Lożę Polski². Wielka.: Loża Włoch wystawiła jej dyplom uznania jako „suwerennej, wolnej i niezależnej”. Od tej chwili podwyżki wynagrodzeń do stopnia mistrza były przedstawiane do zatwierdzenia Wielkiej.: Loży Polski.

Aneks do Nr 358.

¹ Aneks do pisma z 15 maja 1923 r. na temat odrodzenia masonerii w „Polsce niepodległej” 1920 r., erygowania 7 lóž oraz powstania WLNP w dniu 11 września 1920 r. na mocy patentu RN dla Włoch, b.d. [1920?], mps, CEDOM, Pologne 1924–1937, (z j. franc. przeł. D. Mackenzie).

² W piśmie z 15 maja 1923 r. podano datę 11 września (11 septembre) 1920 r.

3. Uznanie Stowarzyszeń/Potęg Masońskich – Wielka Loża Narodowa Polski¹

Archiwa Wielkiego: Wschodu: Belgii

Uznanie Potencji Masońskich:

Dossier RGL/POL/

Wielka: Loża:
Narodowa: Polski

¹ Uznanie Stowarzyszeń/Potęg Masońskich – Wielka Loża Narodowa Polski, CEDOM, Pologne 1924–1937, 21.

3.1. Dekret Rady Najwyższej 33° RSDU Polski uznający
Wielką Lożę Narodową Polski Polacy Zjednoczeni,
15 października 1924 r.¹

[*adnotacja odręczna*] RGL/POL/5/

A.: U.: T.: S.: A.: G.:

Ordo ab Chao

Ryt Szkocki Dawny Uznany

Rada Najwyższa 33 i Ostatniego Stopnia na Polskę
Wolność. Równość. Braterstwo.

Na Chwałę Wielkiego Budowniczego Świata. My, Wszech-
potężny i Wielce.: Czcigodny.: Suwerenny.: Wielki.: Koman-
dor.:, przyjmując do wiadomości uchwałę Rady Najwyższej 33
i Ostatniego Stopnia na Polskę z 22 Marschevan 5684/14 paź-
dziernika 1924 r./, dotyczącą uznania na Wschodzie Warszawy
w Dolinie Wisły Świątyni Cnoty, [wiadomej] Wielkiej Loży
Narodowej Polski Polacy Zjednoczeni.

Dekretujemy

że Wielce.: Czcigodna Wielka Loża Narodowa Polski Polacy
Zjednoczeni na Wsch[odzie] Warszawy została ukonstytu-
owana regularnie i uznana przez Nas jako suwerenna i nieza-
leżna, że wszystkie warsztaty, tak jak wszystkie sprawiedliwe
i doskonałe Loże Rzeczpospolitej Polskiej są poddane obediencji
niniejszej Wielkiej Loży.

¹ Dekret Rady Najwyższej 33° RSDU Polski (podpisany przez
przez A. Struga, Wielkiego Komandora oraz S. Stempowskiego, Wielkiego
Kancelerza) uznający Wielką Lożę Narodową Polski Polacy Zjednoczeni, 23 Mar-
schevan 5684/15 października 1924 r., mps, CEDOM, Pologne 1924–1937, prze-
kład na język francuski A. (z j. franc. przeł. D. Mackenzie).

Sporządzono na Wsch[odzie] Warszawy, 23 Marschevan
5684 v.:l/15 października 1924 r./.

Suwerenny.: Wielki.: Komandor.: /—/ A. Strug
Wielki.: Kanclerz.: /—/ S. Stempowski

Za zgodność i tłumaczenie

[pieczęć okrągła z godłem i napisem w j. polskim]

Rada Najwyższa 33.: Obrz.: Szk.: Daw.: Uzn.: —

Yurydyka na Polskę 1742 — 1821 — 1921 — 1922

Suwerenny.:
Wielki.: Komandor.:
/—/ A. Strug
[podpis] André Strug

3.2. Wielka Loża Narodowa Polski do Wielkiej Loży Włoch
w sprawie odwołania dyplomu uznania wystawionego dla
WLNP przez tę obediencję w dn. 1 października 1921 r.
ze względu na uzyskanie dyplomu od Rady Najwyższej,
24 listopada 1924 r.²

KOPIA

[*pieczęć okrągła z godłem i napisem w j. polskim*] Polska Wielka
Loża Narodowa Polacy Zjednoczeni

Obrządek Szkocki Dawny Uznany
WIELKA LOŻA NARODOWA POLSKA
[Grande Loge Nationale de Pologne]
.:Na Wsch. Warszawy, 24 listopada 1924 r.

Wielki.: Wschód.:
Nr 425

DO WIELKIEJ LOŻY WŁOCH
Rzym

Wielce.: Czcigodni.: Bracia.:

Jesteśmy w obowiązku zawiadomienia was o decyzji powziętej
przez Wielką Lożę Narodową Polski na zgromadzeniu plenarnym
20 listopada br. w kwestii regularności. W tym celu przekazu-
jemy wam poniżej wypis dotyczący protokołu wspomnianego
zgromadzenia:

„uwzględniając, że Rada Najwyższa 33.: i Ostatniego
Stopnia dla Polski Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego
została uznana przez III Międzynarodową Konferencję Rad Naj-
wyższych w Lozannie w sierpniu 1922 i że od tego momentu

² Wielka Loża Narodowa Polski (W. Luniewski, W. Mistrz; W. Grzybow-
ski, W. Mówca; W. Wołyn, W. Sekretarz) do Wielkiej Loży Włoch w spra-
wie odwołania dyplomu uznania wystawionego dla WLNP przez tę obedienc-
ję w dn. 1 października 1921 r., Warszawa, 24 listopada 1924 r., mps, kopia
poświadczona, CEDOM, Pologne 1924–1937 (z j. franc. przeł. D. Mackenzie).

rzeczona Rada Najwyższa dla Polski jest Potencją Masonską: suwerenną i niezależną,

uwzględniając, że 15 października 1924 ta sama Rada: Najwyższa nadała Patent Konstytucyjny Wielkiej Loży Narodowej Polski, która działa na terenie podległym jurysdykcji Rady,

uwzględniając wreszcie aktualne stosunki w środowisku Wolnomularstwa: Uniwersalnego i reguły prawa: wolnomularskiego, które powinny być stosowane w naszej Obediencji,

Wielka Loża Narodowa Polski decyduje:

uznać Patent Najwyższej Rady Polski 33: za ostateczny akt jej ukonstytuowania i regularności oraz prawomocności, a w związku z powyższym zrezygnować z uzasadniania swojej prawomocności za pomocą Dyplomu Uznania wystawionego przez Wielką Lożę Włoch 1 października 1921”.

Prosimy, abyście zechcieli odnotować powyższą informację oraz prosimy o przyjęcie, Wielce: Czcigodni: Bracia:, wyrazu naszych braterskich uczuć.

Wielki Mistrz

/-/ W. Łuniewski

Wielki Mówca

/-/ W. Grzybowski

Wielki Sekretarz

/-/ W. Woydyno

Za zgodność kopii: Wielki Sekretarz W. Woydyno

3.3. Wielka Loża Narodowa Polski Polacy Zjednoczeni
do Wielkiego Wschodu Belgii, 18 grudnia 1925 r.¹

Obrządek Szkocki Dawny Uznany

[pieczęć okrągła z godłem i napisem w j. polskim]
Polska Wielka Loża Narodowa Polacy Zjednoczeni

∴

WIELKA ŁOŻA NARODOWA POLSKI R.: S.: D.: U.:
[org. Grande Loge Nationale de Pologne R.: E.: A.: A.:]

∴

W[ielki]: W[schód]:
Nr 418

Na W[sch.]: Warszawy,
18 grudnia 1925 r.

DO WIELKIEGO WSCHODU BELGII
Bruksela, ulica du Persil 8

WW[ielce]: CC[zcigodni]: BB[racia]:

Nasi przedstawiciele uczestniczący w konwencie Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolnomularskiego A.: M.: I.: w dniach 1–4 października tego roku w Genewie, bracia Zygmunt DWORZANCZYK i Zbigniew SKOKOWSKI, poinformowali nas, że wasza Obediencja jest w zasadzie skłonna objąć patronat nad Wielką Lożą Narodową Polski z okazji jej prezentacji rzeczonemu zrzeszeniu, ale że jednocześnie przedstawiciele waszej Obediencji: oraz kilku innych członków konwentu zgłosiło obiekcje i pewne wątpliwości co do naszej regularności z powodu tajnego charakteru naszej organizacji w Polsce.

¹ Wielka Loża Narodowa Polski Polacy Zjednoczeni do Wielkiego Wschodu Belgii (podpisy: W.[itold] Łuniewski, Wielki Mistrz, W.[aclaw] Grzybowski, Wielki Mówca, W.[ładysław] Woydyño, Wielki Sekretarz) w celu wyjaśnienia tajności polskiego Zakonu w kontekście dziejów wolnomularstwa w Polsce przed i po Wojnie Światowej, Warszawa, 18 grudnia 1925 r., mps, CEDOM, Pologne 1924–1937, s. 1–2 (z j. franc. przeł. D. Mackenzie).

Tak jak to zostało ujęte przez braci: Gottschalka² i Sokołowskiego³, przekazujemy wam poniżej dodatkowe informacje w tej kwestii, a ponadto, aby uniknąć ewentualnych nieporozumień, kilka uwag dotyczących historii wolnomularstwa w Polsce.

Nasz rząd dobrze wie o istnieniu polskiego wolnomularstwa, tak jak osobiście zna wielu naszych braci, zwłaszcza tych, którzy odgrywają rolę kierowniczą w naszej organizacji. Z drugiej strony, wszystkie nasze dekrety i oficjalne dokumenty są podpisywane przez naszych dygnitarzy ich światowymi nazwiskami. Na wstępie, Wielka: Łoża Narodowa: Polski: w zasadzie już dwa lata temu podjęła decyzję oficjalnego upublicznienia naszej organizacji, jednakże zastrzegając, że odpowiedni moment wprowadzenia w życie tej decyzji zostanie wybrany przez komisję złożoną z obecnego Wielkiego: Mistrza oraz dwóch poprzednich Wielkich: Mistrzów: To podejście naszej Obediencji bierze się z troski o interes ogólny naszego kraju i naszej organizacji. Po pierwsze, mieliśmy pewne obawy co do tego, że nazajutrz po naszym ponownym, oficjalnym ujawnieniu się mogłaby się rozpocząć kampania przeciwko nam, wywołana przez pewne środowiska, zwłaszcza klerykalne, i że kampania ta mogłaby zaistnieć z powodu niskiego poziomu edukacji pewnych warstw narodu, i stać się co najmniej przyczyną zaostrzenia naszych zmagających politycznych, które powinny być łagodzone na wszelkie możliwe sposoby podczas wewnętrznego kryzysu, w którym znajdował się i znów teraz się znajduje nasz kraj. Te okoliczności wymagają od nas jak największej przezorności w naszym działaniu. Po drugie, nasze publiczne i oficjalne ponowne pojawienie się nie byłoby korzystne dla rozwoju wolnomularstwa w Polsce, jeśli było przedwcześnie, to znaczy, gdyby nastąpiło, zanim nasza organizacja nie wyrobi sobie wystarczająco mocnej pozycji w różnych dziedzinach życia kraju, tak aby nasz wpływ i moralny autorytet wystarczyły do zapobieżenia

² Nie udało się zidentyfikować tej postaci – przyp. T.C.

³ Prawdopodobnie Edward Sokołowski (1878–1932), inżynier agrom i publicysta z Wilna, inicjowany w 1912 r. w Łoży „Litwa” (Wielki Wschód Ludów Rosji). Por. L. Hass, *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999, s. 462.

lub powstrzymania wszelkich nieprzyjaznych posunięć ze strony wrogów Wolnomularstwa.:

Należy więc wziąć pod uwagę, że nie jesteśmy organizacją tajną w pełnym tego słowa znaczeniu, a raczej, że nie jesteśmy organizacją oficjalnie zarejestrowaną.

Co do naszej historii, należy stwierdzić, że Wolnomularstwo polskie nie może być traktowane jak organizacja świeżej daty. Pierwsza Loża Rytu Szkockiego Dawnego Uznanego w Polsce, zorganizowana w 4 stopniach, została powołana przez angielskich BB[raci]: w 1742 r. Wielki Wschód Polski powstał w 1767 r. i został uznany przez inne Potencje Masońskie w 1783 r.. Na początku XIX wieku wolnomularstwo polskie liczyło 44 warsztaty symboliczne, 8 kapituł i 3500 braci. Niestety, w 1821 r. została zabroniona dekretem cara Aleksandra I, i wszystkie wolnomularskie Loże w Polsce zostały zamknięte.

*T.s.v.p*⁴

– 2 –

Od tego momentu, szczątkowa część polskiego Wolnomularstwa:, jaka przetrwała przez pewien czas w formie nieregularnej, tajnej organizacji politycznej, odegrała wybitną rolę przed i podczas polskiego powstania w 1831 r.

Regularny ruch wolnomularski w Polsce został wznowiony w 1909 r., czyli w okresie utworzenia w Warszawie Łoży Wyzwolenie [Déliverance], uznanej przez Wielki Wschód Francji. Wkrótce potem zostały jeszcze otwarte Loże.: Świt [l'Aube] i Odrodzenie [Renaissance]. Wojna światowa zahamowała dalszy rozwój Wolnomularstwa.: w Polsce. Od odzyskania niepodległości politycznej bracia polscy ponownie podjęli wysiłki w celu propagowania i organizowania w sposób regularny Wolnomularstwa.: w Polsce. W okresie 1919–1921 dziesięć nowych łóż powstało na Wsch[odzie]:. Warszawy oraz jedna loża na Wsch[odzie]:. Wilna. Wreszcie, 8 lipca 1921 r. została ostatecznie ustanowiona Wielka Loża Narodowa Polski.

Z tego, co powiedzieliśmy powyżej, wynika więc, że należy uznać wymóg publicznego ujawnienia się, a w konsekwencji oficjalnego zarejestrowania polskiego wolnomularstwa,

⁴ Tournez s'il vous plaît – (z franc.) Proszę przewrócić stronę.

przynajmniej jako dyskusyjny. Tak czy inaczej, nie sądzimy, aby aspekt naszej organizacji, o którym właśnie mówiliśmy, mógł zostać uznany za przeciwny wolnomularskiej regularności; uważamy, że jest to kwestia natury wewnętrznej, która powinna być uzależniona od uwarunkowań, w których Wolnomularstwo działa w każdym kraju. Zresztą, Wolnomularstwo: wielu krajów przeżywa dziś większe lub mniejsze trudności w prowadzeniu swojej działalności z powodu wewnętrznej sytuacji politycznej, tak jak to ma niestety miejsce na Węgrzech, we Włoszech, w Hiszpanii, a regularność Obediencji: tych krajów nie jest z tego powodu podawana w wątpliwość.

Proszę przyjąć, Wielce: Czcigodni: Bracia:, wyrazy naszych najwyższych uczuć braterskich: i naszego masonskiego oddania:.

Wielki Mistrz

[Le Grand: Maître]

/-/ *W. Łuniewicz*

Wielki Mówca

[Le Grand: Orateur]

/-/ *W. Grzybowski*

Wielki Sekretarz

[Le Grand: Secrétaire]

/-/ *W. Woydyno*

3.4. Wielka Loża Francji do Wielkiego Wschodu Belgii
w sprawie uznania Wielkiej Loży Narodowej Polski,
14 września 1925 r.¹

[*notka odręczna*] RGL/POL/6/

[*pieczęć okrągła*] Grande Loge de France Rite Ecossais Anc.
Accepté = Wielka Loża Francji Rytu Szkockiego Dawnego
Uznanego

Ryt Szkocki Dawny Uznaný

Wielka Loża Francji

Rada Federalna

Telefon: MARCADET 16–39

E.V.

8, rue Puteaux

Na Wsch.: Paryża,

14 września 1925 r. [E.V.:]

Compte Chèques Postaux [Rachunek Przekazy Pocztowe]

Nr 168–41

DO WIELKIEGO WSCHODU BELGII

[*tekst na lewym marginesie pisany odręcznie nieczytelny*]
potwierdzić odbiór... [*nieczytelne 2 słowa*] informacji... [*pod-
pis nieczytelny*]

WW[ielce]: CzCz[cigodni]: BB[racia]:

W waszym piśmie: z 9 października pragniecie powiadomić nas,
że Wielka Loża Polski wnioskuje o patronat Wielkiego Wschodu
Belgii, w celu przyjęcia jej do AMI i prosicie o przekazanie wam
naszej opinii na ten temat.

Informujemy was, że utrzymujemy oficjalne kontakty
z Wielką: Lożą: Polski, Potencją Masońską:, którą uznaliśmy

¹ Wielka Loża Francji do Wielkiego Wschodu Belgii w sprawie uznania
Wielkiej Loży Narodowej Polski, 14 września 1925 r., mps, CEDOM, Pologne
1924–1937 (z j. franc. przeł. D. Mackenzie).

za regularną. Otrzymawszy, tak jak wy, wniosek o patronat, Wielka Loża Francji zdecydowała się poprzeć przyjęcie Wielkiej Loży Polskiej do AML.

Proszę przyjąć, Wielce Czcigodni Bracia, wyraz naszych braterskich uczuć.

Wielki Sekretarz
[podpis nieczytelny]

3.5. AMI do Wielkiego Wschodu Belgii w sprawie uznania
Wielkiej Łoży Narodowej Polski, 5 listopada 1925 r.¹

[*notka odręczna:*] RGL/POL/1/

Wpłynęło 5 listopada [19]25 r. [*adnotacja ołówkiem*]

Na W[sch]. Genewy [Szwajcaria], 29 sierpnia 1925 r.
[*pieczęć okrągła z godłem*] ASSOCIATION MAÇONNIQUE
INTERNATIONALE
[= Międzynarodowe Stowarzyszenie Wolnomularskie]

[*tekst nadruku przekreślony ręcznie*]

Adres:
KANCELARIA
MIĘDZYNARODOWEGO
STOWARZYSZENIA
Avenue des Vollandes 1
GENEWA

Pan Pletinckx
53, rue Le Titien

BRUKSELA

Adres telegraficzny:
AMITENTE GENÈVE

Wielce Czcigodny Bracie Pletinckx,
Przesyłam Panu wniosek o wymianę gwarantów przyjaźni Wiel-
kiej Łoży Polski, o przekazanie którego prosi mnie P[an] Sko-
kowski [*ręczna adnotacja: Hotel Victoria, Genewa*], jej przed-
stawiciel w Genewie.

Kieruję go do Pana, gdyż wiem, że nasz Wielki Mistrz jest
obecnie bardzo przybity chorobą swej żony.

Wielka Łoża Polski ubiega się jednocześnie o członkostwo
w M[iędzynarodowym] S[towarzyszeniu] W[olnomularskim]
i pragnęłaby, aby Belgia znalazła się wśród jej ojców chrzestnych.

¹ AMI do Wielkiego Wschodu Belgii w sprawie uznania WLNP, Genewa,
5 listopada 1925 r., mps, CEDOM, Pologne 1924–1937 (z j. franc. przeł. D. Mac-
kenzie).

Zwracam się z prośbą, aby zorientował się pan, co Pan może w tym względzie zrobić. Ewentualnie, proszę pomówić o tym z P[anem] Mistrzem Zastępcą.

Proszę przyjąć, W[ielce]! C[zcigodny]! B[racie]!, wyraz moich braterskich uczuć i oddania.

[podpis nieczytelny]

3.6. Wielka Loża Narodowa Polski do Wielkiego Wschodu
Belgii w sprawie regularności polskiej obediencji,
3 lipca 1925 r.¹

[adnotacja odręczna] RGL/POL/2/

[pieczęć okrągła z godłem i napisem w j. polskim] Polska Wielka
Loża Narodowa Polacy Zjednoczeni

A∴ L∴ G∴ A∴ D∴ U∴ [= A La Gloire Du Grand Architecte
de l'Univers]

N[a] C[hwałę] W[ielkiego] B[udowniczego] Ś[wiata]

L∴ E∴ F∴ [= Liberté Egalité Fraternité]

W[olność] – R[ówność] – B[raterstwo]
WIELKA ŁOŻA NARODOWA POLSKI

Dolina Wisły
nr 10/253

Na Wschodzie Warszawy

[na marginesie listu tekst pisany odręcznie]

Pilne

Poprosić o informacje

1. Najwyższą Radę
2. Wielką Lożę Francji
3. Wielką Lożę Szwajcarii Alpejskiej

2/7/25

[podpis nieczytelny]

Do Wielkiego Wschodu Belgii
Bruksela
ulica du Persil 8

¹ Wielka Loża Narodowa Polski do Wielkiego Wschodu Belgii [podpisany: W. Łuniewski, Wielki Mistrz, E. Mariański, Wielki Kanclerz] w sprawie regularności polskiej obediencji kandydującej do AML, jej zaangażowania w sprawy publiczne oraz uznań przez inne potencje wolnm., Warszawa, 3 lipca 1925 r., mps, CEDOM, Pologne 1924–1937, s. 1–3 (z j. franc. przeł. D. Mackenzie).

WW[ielce]:: Ś[wiatli]:: i WW[ielce]:: CzCz[cigodni]::
BB[racia]::

Zwracamy się do Was jako obediencji kraju, z którym łączą nas więzy prawdziwie głębokiej przyjaźni, prosząc was, abyście zechcieli poprzeć naszą kandydaturę do M[iędzynarodowego] S[towarzyszenia] W[olnomularskiego], do którego pragniemy być przyjęci, w celu nawiązania skutecznej, braterskiej współpracy z potencjami do niego należącymi, w duchu Deklaracji Zasad, przyjętej przez międzynarodowy Kongres masoński w Genewie w 1921 r.

Wielka Loża Polski Polacy Zjednoczeni (Polonais Réunis) z siedzibą na Wschodzie Warszawy uznaje za swój ostateczny akt założycielski kartę, która jej została wydana 15 października 1924 r. przez Radę Najwyższą Polski 33 i Ostatniego Stopnia Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego. Rzeczona Rada Najwyższa została uznana za regularną przez Międzynarodową Konferencję w Lozannie 31 maja 1922 r. (cf. Sprawozdanie z III konfer. etc. etc. – Lozanna 1922 r., s. 24).

Wielka:: Loża Polski liczy 273 braci::, zgromadzonych w 13 lożach. Ponieważ historia Wolnomularstwa w Polsce jest wam w ogólnym zarysie znana, zwracamy tylko uwagę na jej rozwój, powolny, lecz stały, poczynawszy od jej odnowy w 1921. Mimo nielicznych sił i

– 2 –

[adnotacja odręczna] RGL/POL/3/

prowadzonych prac organizacyjnych wolnomularstwo polskie brało czynny udział w życiu publicznym Rzeczypospolitej Polskiej. Wśród przedsięwziętych w tym celu prac ukoronowanych pewnym sukcesem należy podkreślić działania na rzecz poprawy wzajemnych stosunków narodu polskiego z sąsiednimi państwami. W polityce wewnętrznej wolnomularstwo polskie przyjęło kierunek konsolidacji narodu oraz jak najlepiej pojmowanej demokratyzacji życia publicznego, rozwoju kultury, wolności słowa, jak również zwalczania wszelkiej przewagi dogmatu i przestarzałych tradycji. Zaznaczamy także, iż z powodu

specyficznych uwarunkowań wolnomularstwo polskie nie działa jeszcze w sposób oficjalny, lecz w postaci organizacji tajnej. Uznaliśmy za konieczne utrzymanie jeszcze przez jakiś czas tej formy, aby nie zaostczać walk politycznych w Polsce i nie angażować zbyt wcześniej naszego wolnomularstwa w tę walkę, podczas gdy jeszcze się organizuje.

Załączamy tłumaczenie na język francuski naszego dokumentu założycielskiego, należycie uwierzytelnione, oraz nasz regulamin.

Wyzaczyliśmy Wielce Czcigodnego Brata Z. Skokowskiego (Hotel Victoria-Genewa), którego nazwisko prosimy zachować w tajemnicy, do reprezentowania nas w M[iędzynarodowym] S[towarzyszeniu] W[olnomularskim] [AMI] i, gdyby to było konieczne, wobec narodowych [*skreślono*: lokalnych] Potencji masońskich.

Do tej pory utrzymujemy kontakty z następującymi Potencjami:

Wielką Łożą Francji

Wielką Łożą Szwajcarską „Alpina”

Wielką Łożą Chile

Wielką Łożą Regionalną Północnego Wschodu Hiszpanii.

– 3 –

[*adnotacja odręczna*] RGL/POL/4/

Prosimy przyjąć, WW[ielce]:: Ś[wiatli]:: i WW[ielce]:: CzCz[ci-godni]:: BB[racia]::, wyrazy naszych najwyższych uczuć braterskich i naszego masońskiego oddania.

Wielki Mistrz

/–/ W. Łuniewski 33::

[*pieczęć okrągła z godłem i napisem w j. polskim*]

Wielki Wschód Polski

Wielki Kanclerz

/–/ E. Mariański 30::

TADEUSZ CEGIELSKI

Uniwersytet Warszawski

II. PODSTAWY PROGRAMOWE WIELKIEJ ŁOŻY POLSKI POLACY ZJEDNOCZENI, PÓŹNIEJ: WIELKIEJ ŁOŻY NARODOWEJ POLSKI

Druga grupa reprodukowanych dokumentów WLP dotyczy przede wszystkim fundamentów programowych polskiej obediencji. Do czasu uchwalenia własnej konstytucji w 1928 r. kierowała się w swych pracach Ustawą Wielkiego Wschodu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego z lutego 1784 r. oraz przetłumaczonym z języka włoskiego drukowanym Statutem Ogólnym Związku W[olnych] M[ularzy] (ok. 1920 r.). Reprodukujemy pierwszych 5 stron Statutu. Wielka Łoża Włoch, która inicjując do wysokich stopni wtajemniczeń grupę polskich braci – w pierw w łoży Polonia w Rzymie, zaś w kwietniu 1920 r. w łoży Kopernik w Warszawie – zdecydowała o jej przynależności do Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego.

Długi okres przejściowy zakończyło uchwalenie „ustawy zasadniczej” polskiego wolnomularstwa w dniu 27 kwietnia 1928 r. (czyli 27 miesiąca drugiego roku prawdziwego światła 5928) pod młotkiem wielkiego mistrza Stanisława Stempowskiego. 17 grudnia 1931 r. Wielka Łoża pod młotkiem Jana Mazurkiewicza przyjęła nową wersję konstytucji.

Zasadniczy dla określenia duchowego kierunku polskiego wolnomularstwa regularnego zapis pojawia się w art. 2 części I Konstytucji z 1928 r. i powtórzony zostanie w roku 1931:

Ujmując w pojęciu Wielkiego Budownika Wszechświata pierwiastek wierzeń ludzkich, dotyczących podstawowych zasad bytu kosmicznego i moralnego, Wolnomularstwo Polskie zabrania na terenie Łóż wszelkich sporów i dyskusji na tematy religijne, ani polityczne i żadnych im nie wzbraniając, Wolnomularstwo Polskie wymaga, aby wierzenia te były szczere i nie sprzeciwiały się jego podstawowym założeniom.

Inicjacyjny charakter związku wspomniany zostaje pośrednio w art. 8 Konstytucji, odnoszącym się do kwestii jawności – lub jej braku – działania Wielkiej Loży: „Ideowe zasady Wolnomularstwa nie stanowią tajemnicy. Jawność publiczna wolnomularskiego bytu i uchwał wolnomularskich zależna jest od woli Wielkiej Loży Narodowej Polski. Jedynie rytuał wolnomularski jest dla światowych tajny po wsze czasy”. Jak wiemy, aż do końca swego istnienia jesienią 1938 r. Wielka Loża Narodowa Polski (WLNP) nie zdecydowała się na formalne ujawnienie swego istnienia i wystąpienie o status stowarzyszenia. Uczyniło ją to zakładniczką władz administracyjnych RP, od których dobrej woli zależały w pełni losy organizacji. Fakt, iż wielu sanacyjnych ministrów i generałów przeszło przez loże WLNP, nie stanowił – jak się okazało w 1938 r. – gwarancji jej bezpieczeństwa i istnienia.

1. Statut Ogólny Związku W[olnych] M[ularzy],
fragment, około 1920 r.¹

ZESZYT I

ŹRÓDŁA
DO HISTORII WOLNOMULARSTWA
W POLSCE

N.: C.: W.: B.: Ś.:
[= Na Chwałę Wielkiego Budowniczego Świata]

Statut Ogólny Związku W.: M.: R.: S.: D.: i U.:
[= Wolnych Mularzy Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego]

O zakonie w ogólności

1. Zakon W[olnych]: M[ularzy]: należy do kategorii zakonów rycerskich; celem jego jest doskonalenie ludzi, dobro Ojczyzny i Ludzkości.

2. Rytuał Szkocki określa 33 stopnie zakonne pod zwierzchnictwem Najwyższej Rady 33.:, pod przewodnictwem zaś Wielkiego Komandora.

3. Najwyższa Rada 33.: deleguje do rządzenia i administracji Łożami Najjaśniejszą Wielką Łożę Narodową, na czele której stoi Wielki Wschód z Wielkim Mistrzem, jako przewodniczącym.

4. Kawalerowie Wolnomularstwa wszystkich krajów, o ile wyznają Rytuał prawdziwy i uznany, są członkami jednej wielkiej rodziny tak, jak jednym jest rodzaj ludzki, do którego należą,

¹ Statut Ogólny Związku W[olnych] M[ularzy], Wielka Łoża Polacy Zjednoczeni, około 1920 r., druk, fragment, Archives Grand Oriente de Belgique (AGODB), s. 1–5. Autorem przekładu był zapewne jeden z braci zamieszkujących wcześniej we Włoszech, jak malarz Edward Okuń (1872–1945), silnie zaangażowany w dzieło odbudowy polskiego Zakonu, lub dwujęzyczny Włoch, absolwent szkół warszawskich, Antonio Menotti-Corvi (1889–1934), radca handlowy w Warszawie i adept wysokich stopni wtajemniczenia wolnomularskiego, por. L. Hass, *Wolnomularze polscy w kraju...*, s. 349–350. Na temat roli Menotti-Corwiego por. L. Chajm, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej...*, s. 258, 304.

jedna kula ziemską, na której mieszkają, i jedna natura, którą podziwiają.

5. Wolnomularze wykonują swe obrzędy, podzieleni na towarzystwa, które noszą nazwę „Łóż”. Łoże posiadają pewne nazwy, dające możność odróżnienia jednej Łoży od drugiej. Kraje lub miejscowości, w których istnieje pewna ilość Łóż, łączących się z sobą, nazywają się „Wschodami”.

6. Łoże są zwoływane pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty lub św. Jana Szkockiego.

7. Najjaśniejsza Wielka Loża Narodowa, składa się z przedstawicieli łóż poszczególnych i zarządza trzema pierwszymi stopniami, według konstytucji i regulaminów. Władzą wykonawczą L[oży] ∴ N[arodowej] ∴ jest W[ielki] ∴ W[schód] ∴, z Wielkim Mistrzem na czele.

8. W ∴ W ∴ rezyduje w stolicy państwa.

9. Łoże są w zależności od Najjaśniejszej Wielkiej Łoży Narodowej, kierowanej przez W ∴ W ∴ we wszystkim, co jest określone przepisami W ∴ W ∴ w szczególności i Zakonu w ogólności.

10. Ponieważ W ∴ W ∴ jest władzą wykonawczą Wielkiej Łoży, przeto każda Loża winna się domagać odeń rytuałów i rozporządzeń.

Kwalifikacje i obowiązki W ∴ M ∴

11. Ponieważ celem Zakonu jest doskonalenie człowieka, przeto każdy Wolnomularz winien praktykować prawdziwą moralność, co wymaga znajomości i wykonywania obowiązków i praw człowieka. Winien być zatem sprawiedliwym, ludzkim, szczerym, dobrym dla każdego, a przede wszystkim dobrym ojcem, synem, bratem, mężem i obywatelem.

12. Ponieważ celem Wolnomularstwa jest również doskonalenie całego rodzaju ludzkiego, przeto każdy mularz winien dla osiągnięcia tego celu używać wszystkich swych środków pieniężnych i talentów, którymi jest obdarzony.

13. Węzły braterstwa i obowiązki, wypływające z powyższych zasad, wymagają, by wolnomularze każdej z jurysdykcji prawidłowych zwali się braćmi i tak w Łoży, jak i na zewnątrz, okazywali sobie wzajemnie prawdziwe uczucie braterskie.

14. Powyższe nie wyklucza obowiązku szacunku dla braci większej cnoty, wyższych stopni, lub też piastujących wyższe godności.

15. Wolnomularz poza braćmi, tj. wobec światowych, winien wystrzegać się choćby najogólniejszych wyjaśnień co do prac lub tajemnic Zakonu.

16. Toż samo zastrzeżenie obowiązuje względem braci niższego stopnia.

17. Wolnomularz nieregularny uważany jest za światowego z wyjątkiem wypadku, gdy regularyzacja nie może być przeprowadzoną.

18. Wolnomularz winien być obywatelem, używającym pełni swych praw, nieposzlakowanej uczciwości i prawidłowej inteligencji. Nie może tedy być przyjętym do Zakonu człowiek niepełnoletni, zatrudniony w zawodzie służalczym, wstrętnym lub hańbiącym, jak również ten, kto podlegał skazaniu na kary hańbiące; odbycie takiej kary nie przywraca mu prawa do należenia do Zakonu.

Wygląd loży

19. Łożą nazywa się miejsce, w którym zbierają się Wolnomularze dla wykonywania swych prac. Łoże w miarę możliwości winny być ukryte przed ciekawością światowych.

20. Lokal L[oży]·: symbolicznej, tj. pierwszych trzech stopni, winien składać się co najmniej z trzech pokoiów, a mianowicie: izby rozmyślań, sali zawiłych dróg, zwanej inaczej salą zgubionych kroków, i Świątnicy. Sala bankietów nie może się mieścić w pokoju, przeznaczonym na Świątnicę.

21. Izba rozmyślań, mieszcząca się w odpowiednim miejscu, winna być zaopatrzona w napisy i przedmioty, przepisane przez rytuał.

22. W przedsionku (westybulu), lub w sali zawiłych dróg, stoją szafy do przechowania dokumentów L·:, jak również ubrań i ozdób braci. Nic, co ma styczność z mularstwem, nie może być wynoszonym poza obręb lokalu, w którym mieści się Świątница.

23. Kiedy Świątnica funkcjonuje jako sala środków, winna być obitą w kolorze przepisany przez Rytuał Mistrza i odpowiednio udekorowaną.

24. Świątnica winna mieścić się w sali czworobocznej. Cztery strony świątyni odpowiadają czterem głównym stronom świata. Sala, prócz wchodowych, nie powinna posiadać innych drzwi. Nie otwiera się w niej nigdy okien, aby nie dać możliwości światowym zaglądania do środka, wychodząc z założenia, że tajemnica jest pierwszą zasadą Zakonu.

25. Świątnica jest ozdobioną, jak następuje:

- 1) Sklepienie niebieskie z gwiazdami, przedstawiające firmament.
- 2) Tron postawiony na wschodzie na płaszczyźnie, wzniesionej na siedmiu schodach.
- 3) Baldachim niebieski nad tronem z jaśniejącą gwiazdą o pięciu ramionach, z literą G wewnątrz.
- 4) Przed tronem ołtarz, na którym znajduje się węgielnica, cyrkiel i biblia.
- 5) Drzwi wejściowe podwójne na zachodzie naprzeciwko tronu, posiadające okienko.
- 6) Po bokach drzwi dwie kolumny brązowe według modelu, wskazanego w katechizmie rytualnym.
- 7) Posadzka z mozaiki białej i czarnej (może być wymalowana na płótnie), wyobrażająca posadzkę świątyni Salomona.
- 8) Dwa kamienie: jeden nieobrobiony, drugi sześcienny.
- 9) Figury Minerwy, Herkulesa i Wenery, wyobrażające: Mądrość, Siłę i Piękność; pierwsza – po stronie tronu, druga – w pobliżu pierwszego dozorcę, trzecia – w pobliżu drugiego dozorcę.
- 10) Trzy kandelabry powieszone tam, gdzie stoją figury.
- 11) Ławki dla dygnitarzy, niektórych urzędników i pozostałej braci, ustawione według wymagań rytualnych.
- 12) Szpada honorowa obok tronu.
- 13) Szpady do właściwego użytku.

2. Konstytucja Wielkiej Łoży Narodowej
Polacy Zjednoczeni, fragment, Warszawa 1928 r.¹

KONSTYTUCJA
WIELKIEJ ŁOŻY NARODOWEJ
POLACY ZJEDNOCZENI
WARSZAWA 1928

N.: C.: W.: B.: Ś.:
[= Na Chwałę Wielkiego Budowniczego Świata]

OBRZĄDEK SZKOCKI DAWNY UZNANY
WOLNOŚĆ. RÓWNOŚĆ. BRATERSTWO.

My, wolnomularstwo polskie, reprezentowane przez Wielką Łożę Narodową Polacy Zjednoczeni, wyrazicielkę woli SS[prawiedliwych]: i DD[oskonałych]: Łóż Symbolicznych Wschodu Polskiego, w dniu 27 kwietnia ery światowej 1928, zaś roku prawdziwego światła 5928, pod młotkiem najwspanialszego i najdostojniejszego W[ielkiego]: M[istrza]:, w obecności najwspanialszego i najdostojniejszego Wielkiego Komandora Rady Najwyższej 33° i ost[atniego]: st[opnia]:, w składzie Świąteł i urzędników Wielkiego Warsztatu: I W.: Namiestnika, II W.: Namiestnika, I W.: Dozorcy, II W.: Dozorcy, W.: Mówcy, I W.: Sekretarza, II W.: Sekretarza, W.: Skarbnika, W.: Archiwisty, I W.: Eksperta, II W.: Eksperta, I W.: Strażnika, II W.: Strażnika, W.: Mistrza Ceremonii, W.: Architekta, W.: Bibliotekarza – oraz Czcigodnych Łóż: I, IV, V, VI, XV, XVIII – i Deputowanych: I, III, IV, V, VI, XV, XVII, XVIII – pod usprawiedliwioną nieobecność: W.: Pieczętarza, W.: Eksperta Straszego, W.: Jałmużnika, Czcig.: L.: III, Czcig.: L.: V, Czcig.: L.: XI, Czcig.: L.: XVI, Czcig.: L.: XVII i Dep.: L.: XVI.

¹ Konstytucja Wielkiej Łoży Narodowej Polacy Zjednoczeni, Warszawa 1928, druk, fragment, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, dalej: BUP, Papiery dr. Leona Chajna, s. 1–16.

Uchwalamy i stanowimy:

jako regularnie uprawomocnieni rzecznicy i wyraziciele myśli i woli pospólnej Wolnomularstwa Polskiego uznajemy siebie za ciało, do ukonstytuowania czynności architektonicznych Wschodu Polskiego zarówno siłą formalnych uprawnień, jak i moralnego autorytetu należycie powołane.

Uznajemy budownictwo nasze jako ciąg dalszy prac naszych braci, którzy w drodze ku Wieczystemu Światłu nas poprzedzili, a którym sądzone było żłobienie szlaków Wolnomularstwa Polskiego wbrew zaborczym wysiłkom obcej przemocy.

Stwierdzamy jednocześnie i przyjmujemy:

- a) że Wolnomularstwo Polskie przynależy do Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego o właściwej sobie hierarchii;
- b) że wszyscy bracia, niezależnie od stopni, winni uczestniczyć w Łóżach Symbolicznych;
- c) że nad przechowaniem obrzędowości, wiekowych tradycji, symboliki Wolnomularstwa Polskiego, nad ich utrzymaniem, rozwojem i wyjaśnianiem baczenie mają przede wszystkim bracia w stopniach wyższych ponad stopień mistrza;
- d) że Radę Najwyższą i BB.: wyższych stopni reprezentuje wobec Wolnomularstwa Symbolicznego Wielki Komandor;
- e) że bez zgody Rady Najwyższej żadne zmiany w obrzędowości zakonu nie mogą być wprowadzane.

W myśl powyższych założeń, poddawszy ścisłej rewizji Konstytucję Wolnomularską, na ziemiach Polski w dniu 26 lutego roku 1784 ery światowej, zaś dnia 26 miesiąca dwunastego roku prawdziwego światła 5783 promulgowaną, i zespoliwszy świetne jej tradycje z właściwym Wolnomularstwu Wszechświatowemu poczuciem przemian dziejowych i wynikłych stąd zbiorowej myśli przeobrażeń, – tę oto Konstytucję Wolnomularstwa Polskiego utrwalamy jako kamień węgielny polskiego budownictwa.

KONSTYTUCJA W.: L.: N.: POLACY ZJEDNOCZENI

CZĘŚĆ I
ZASADY OGÓLNE

Art. 1. Wolnomularstwo Polskie zgromadzone w W.: L.: N.: Polacy Zjednoczeni stanowi potęgę niezawisłą, rządzącą się jedynie:

- a) brzmieniem niniejszej Konstytucji;
- b) tradycją Wolnomularstwa Polskiego i Wszechświatowego – w zakresie obrzędowości i ceremoniału;
- c) powziętymi w granicach niniejszej Konstytucji uchwałami Wielkiej Łoży Narodowej i Zarządzeniami Wielkiego Warsztatu;
- d) tymi uchwałami międzynarodowych Zrzeszeń Wolnomularskich, które przez W.: L.: N.: zaakceptowane zostaną.

Art. 2. Symboliczne Wolnomularstwo Polskie obejmuje władzą swoją trzy stopnie: Ucznia, Czeladnika, Mistrza.

Art. 3. Symboliczne Wolnomularstwo Polskie, ogarniając całokształt życia zakonnego pierwszych trzech stopni, zakresem władzy swojej obejmuje również wszystkich Braci stopni wyższych. Przynależność bowiem do wyższych stopni nie zwalnia nikogo z Wolnych Mularzy od czynnej przynależności do macierzystej łoży symbolicznej i od posłuszeństwa obowiązującym w niej ustawom i władzom.

Art. 4. Wolnomularstwo Symboliczne nie uznaje jako Wolnomularza regularnego nikogo, kto żadnej z Łóz symbolicznych nie jest uczestnikiem.

Art. 5. Wolnomularstwo Symboliczne nie uznaje w pracach swoich żadnych odrębnych uprawnień i wyróżnień wolnomularzy polskich w stopniach wyższych ponad stopień Mistrza. Mularze wyższych stopni uczestniczą jedynie jako Mistrzowie w pracach Wolnomularstwa Symbolicznego. Wyjątek stanowi wyłącznie osoba Wielkiego Komandora Rady Najwyższej, który jest widomym przedstawicielem Braci wyższych stopni R.: S.: D.: U.: na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Wielki Komandor otrzymuje honory jemu przynależne.

Art. 6. Ujmując w pojęciu Wielkiego Budownika Wszechświata pierwiastek wierzeń ludzkich, dotyczących podstawowych zasad bytu kosmicznego i moralnego, Wolnomularstwo Polskie wyklucza na terenie łóż wszelkie spory i dyskusje na tematy wyznaniowe.

Art. 7. Wolnomularstwo Polskie nie bierze, jako zbiorowość, udziału w życiu politycznym Ojczyzny. Dopuszczając na terenie Łóż braterskie dyskusje polityczne, zarówno jak rozpatrywanie wszelkich zagadnień współczesność obchodzących, Wolnomularstwo Polskie nie dopuszcza wniosków i głosowań, które by krępowały sumienie polityczne Braci w życiu światowym.

Art. 8. Nie narzucając Braciom żadnych wierzeń religijnych bądź politycznych i żadnych im nie wzbraniając, Wolnomularstwo Polskie wymaga jedynie szczerości tych wierzeń.

Art. 9. Wychodząc z założeń wolności, równości, braterstwa i sprawiedliwości społecznej, Wolnomularstwo Polskie dąży do wcielenia tych zasad nie tylko w stosunkach wewnątrz Zakonu, ale i w życiu publicznym własnego kraju i ludzkości całej. Dążąc do naprawy Stosunków pomiędzy ludźmi, narodami i państwami, Wolnomularstwo Polskie wierzy, iż jedynie nieustanna praca wolnomularzy nad doskonaleniem siebie samych doprowadzi do tego celu. Za niezbędny warunek doskonalenia się Wolnomularstwo Polskiego uznaje dążność do wiecznego postępu w myśl zasad powyższych, przy stałym przestrzeganiu tolerancji zapatrywań odmiennych, nie sprzecznych jednakże z podstawowymi ideałami wolnomularskimi.

Art. 10. Wolnomularstwo Polskie dąży do rozpowszechnienia międzynarodowych zrzeczeń wolnomularskich i w pracach tych zrzeczeń jak najczynniejszy udział sobie nakazuje.

Art. 11. Symboliczne Wolnomularstwo Polskie, pod rządem Wielkiej Łoży Narodowej Polacy Zjednoczeni skupione, nie uznaje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej żadnych innych potęg i formacji symbolicznych, które by od Wielkiej Łoży Narodowej były niezależne.

Art. 12. Jedynie Rytuał wolnomularski jest dla światowych tajny po wsze czasy. Jawność publiczna wolnomularskiego bytu i uchwał wolnomularskich zależne są od woli Wielkiej Łoży Narodowej.

CZĘŚĆ II

WOLNY MULARZ

Art. 13. Wolnym Mularzem Polskim może zostać każdy człowiek dojrzały, dobrze myślący i szlachetny, który dąży do nieustannego doskonalenia się, a w należyty sposób do zakonu przyjęty będzie.

Art. 14. Mądrości sprawiedliwych i doskonałych łóż przekazana jest ocena szlachetności światowego, którego woła braci do zakonu wprowadzić zamierza. Wielki Warsztat sprawuje w tej dziedzinie czynności kontroli.

Art. 15. Dojrzałość światowego określa się ukończeniem dwudziestego piątego roku życia. Wyjątek czyni się dla synów wolnomularzy w stopniu mistrza. Ci mogą być inicjowani po ukończeniu dwudziestego roku życia, z tym jednak, iż stopnia mistrza przed dwudziestym piątym rokiem życia nie osiągną.

Art. 16. Przyjęcie światowych do zakonu odbywa się w trybie inicjacji.

Art. 17. Inicjacja, której porządek Księgą Rytów jest nakreślony, odbyć się może jedynie po trzykrotnym głosowaniu w Loży i po zatwierdzeniu kandydatury przez Wielki Warsztat, na wniosek Komisji Wielkich Ekspertów.

Art. 18. Wszystkie trzy głosowania w Loży nad przyjęciem światowego do Zakonu odbywają się trybem tajnym przez gałki czarne i białe.

Art. 19. Głosowanie o przyjęciu światowego do Zakonu odbyć się nie może, o ile dwaj przynajmniej spośród Braci nie wystąpią w roli poręczycieli, czyli postulantów.

Art. 20. Jeden przynajmniej z postulantów winien być uczestnikiem Loży, w której inicjacja ma być odbyta. Gdyby drugi postulant był uczestnikiem innej Loży, postulacja jego będzie miała walor o tyle, o ile na posiedzenie inicjującej Loży przybędzie i swoją opinię o kandydacie światowym w sposób należyty poda.

Art. 21. Postulantami mogą być jedynie Wolnomularze w stopniu Mistrza.

Art. 22. Pierwsze głosowanie nad kandydaturą światowego odbyć się może jedynie po wysłuchaniu opinii o nim obu

postulantów i nie wcześniej niż na następnym, po zgłoszeniu kandydatury światowego, posiedzeniu Łoży oraz po wysłuchaniu głosu B.: Eksperta, który winien jest sprawdzić z urzędu opinie postulantów. Każda zgłoszona w Łoży kandydatura powinna być podana do wiadomości wszystkich Łóż Polskiego Wschodu za pośrednictwem W.: Warsztatu.

Art. 23. Przyjęcie światowego do Zakonu nie od zwykłej głosów większości jest zależne.

Art. 24. Gdyby przy pierwszym głosowaniu w Łoży kandydatura światowego otrzymała więcej niż dwie czarne gałki, zostanie ona niezwłocznie zawieszona i ponowne jej wysunięcie nastąpić może nie wcześniej niż po upływie jednego roku.

Art. 25. O zawieszeniu kandydatury Łoża winna zawiadomić bezzwłocznie Wielki Warsztat.

Art. 26. W razie otrzymania przez światowego przy pierwszym głosowaniu jednej lub dwu gałek czarnych Czcigodny Łoży wzywa tych Braci, którzy przeciwstawili się przyjęciu światowego, aby jemu tylko, poufnie, imiona swoje i przyczyny ujemnego głosowania zwierzyli. Gdyby na wezwanie Czcigodnego ci, którzy czarne gałki rzucili, nie zgłosili się, Czcigodny może uznać ich czarne gałki za niebyłe. Gdy zaś do niego się zgłoszą, Czcigodnego mądrości pozostawione będzie albo uznanie tych głosów za nie dość w życiu mularskim stanowiące, albo też wykreślenie światowego, którego spotkały poważne sprzeciwy, z listy kandydatów do inicjacji, z konsekwencjami wynikającymi z art. 24.

Art. 27. Po dopuszczeniu przez Czcigodnego Łoży do drugiego i trzeciego głosowania odbywają się one tym samym trybem, jak i głosowanie pierwsze, z następstwami, przewidzianymi w art. 24 i art. 25 Konstytucji niniejszej.

Art. 28. Światowy, który trudności potrójnego głosowania przebrnął, i który w drodze inicjacji wypełnił przysięgę, w „Księdze Rytów” przewidzianą, staje się Bratem. Współ z przywilejami, z tego tytułu wypływającymi, spadają nań wszelkie ciężary i obowiązki, wolą braterstwa i zasadą braterskiego współzycia ustanowione.

Art. 29. Pojęcie regularyzacji, jako uprawnienie Wolnych Mularzy innych obrządków, po dokonaniu przez nich

niezbędnych czynności, do uczestnictwa w pracach Wolnomularstwa, nieznane jest Wolnomularstwu Polskiemu Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego. Wolnomularze, którzy do innych obrządków wolnomularskich należeli, lub innym rytuałom przysięgę składali, mogą być inicjowani w Łożach polskich jedynie na podstawach, dla światowych przepisanych. Ich przynależność do obcych obrzędowo potęg Wolnomularskich, o ile te potęgi rządzą się podstawowymi zasadami etycznymi, w Wolnomularstwie Polskiem obowiązującymi, może służyć jedynie jako argument w ustach postulantów, nigdy zaś jako nakaz dla orzekającej Łoży.

Art. 30. Wstęp Wolnego Mularza do Łoży, niezbędny dla jego uczestnictwa w życiu zakonnym, obejmuje dwa zasadnicze pojęcia: Inicjacja i Afiliacja. Skoro charakter pierwszego z tych dwu pojęć został uprzednio wyjaśniony, poniższe artykuły o afiliacji stanowią.

Art. 31. Afiliowanym w Łoży może być jedynie Brat, który uprzednio do jednej z doskonałych i sprawiedliwych Łóż Wschodu Polskiego przynależał. Afiliowanie Braci, którzy do obcych Wschodów Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego należeli, odbyć się może dopiero za uprzednim przyzwoleniem Wielkiego Warsztatu.

Art. 32. Wniosek ku afiliacji płynąć może:

- a) od kandydata;
- b) od jednego co najmniej z Braci, w skład Łoży wchodzących;
- c) od Wielkiego Warsztatu.

Art. 33. Afiliacja nastąpić może:

- a) w razie uśpienia Łoży, której kandydat był członkiem;
- b) w razie zmiany miejsca zamieszkania kandydata;
- c) z tytułu woli kandydata, który czułby się bliższy pracom architektonicznym Łoży o afiliowanie, do której prosi, niż pracom swej Łoży macierzystej.

Art. 34. Prośba o afiliację winna być poparta:

- a) w wypadku, pod lit. a poprzedniego art. przewidzianym, zaświadczeniem W.: L.: N.: o uśpieniu

Łoży, nie powodującym uśpienia poszczególnych Braci;

- b) w wypadkach, pod lit. b i c art. poprzedniego przewidzianych, zaświadczeniem Łóż macierzystych afiliowanego, iż żadne zobowiązania na nim w tych łóżach nie ciąży.

Art. 35. Brat, który w ciągu roku po uśpieniu jego Łoży macierzystej, bądź po jego wyjściu z macierzystej Łoży, nie zostanie w żadnej ze sprawiedliwych i doskonałych Łóż Wschodu Polskiego afiliowany – traci prawa wolnomularskie i ponowny udział jego w życiu zakonnym uzależniony zostanie od uznania Wielkiego Warsztatu.

Art. 36. Głosowanie w Łoży nad afiliacją odbywa się jednokrotnie, trybem głosowania tajnego. O afiliacji stanowi zwykła większość głosów.

Art. 37. Brat afiliowany składa przysięgę na wierność regulaminom i uchwałom Łoży oraz na uległość i posłuszeństwo jej władzom.

CZĘŚĆ III STOPNIE WOLNOMULARSKIE

Art. 38. Wtajemniczenia Wolnomularstwa Symbolicznego w pierwszych trzech stopniach, władzy W.: L.: N.: podległych należą do „Księgi Rytów”. Konstytucja niniejsza określa jedynie stopnie Wolnomularstwa Symbolicznego i udział tych stopni w życiu zakonnym.

Art. 39. Inicjowany wkracza w zakres prac Wolnomularstwa w stopniu Ucznia.

Art. 40. Afiliowany wkracza w zakres tych prac w stopniu, który w Łoży macierzystej mu przysługiwał.

Art. 41. Stopień Czeladnika osiągnięty być może nie wcześniej niż co najmniej w rok od wstąpienia do Zakonu.

Art. 42. Stopień Mistrza osiągnięty być może nie wcześniej niż co najmniej w dwa lata po osiągnięciu stopnia Czeladnika.

Art. 43. Żadne moce zakonne nie są władne skrócić powyższe terminy.

Art. 44. O ile wstąpienie światowych do Zakonu ulega kontroli Wielkiego Warsztatu, o tyle podwyższenie płac, czyli przejście szczebli od stopnia Ucznia do stopnia Mistrza, jest pozostawione decyzji Warsztatu Łoży.

Art. 45. Żadnemu z Braci nie wolno zabiegać o podniesienie płacy.

Art. 46. Płac podniesienie bezzwłocznie komunikowane jest przez Warsztat Łoży Wielkiemu Warsztatowi, który uwidocznia je w poczcie Braci.

Art. 47. Afiliacje wszelkie winny być również bezzwłocznie komunikowane przez Warsztat Łoży Wielkiemu Warsztatowi celem prawidłowego prowadzenia obrazu braterstwa.

Art. 48. Wielki Warsztat zarządzić winien, aby zarówno inicjacje, jak i afiliacje, w poszczególnych Łóżach dokonane, wiadome się stały wszystkim Łożom, w skład Wolnomularstwa Polskiego wchodzącym.

Art. 49. Również uśpienia braci lub ich z Zakonu wykluczenia winny zarządzeniem Wielkiego Warsztatu stać się wiadome wszystkim Łożom.

Art. 50. Każdy światowy, do Zakonu wchodzący, przybiera sobie miano zakonne, które we wszystkich deskach rysunkowych Polskiego Wschodu zastąpi jego imię i nazwisko światowe.

Art. 51. Wielki Warsztat, informując Łoże bądź o inicjacji, bądź o afiliacji Braci, bądź też o ich uśpieniu, lub śmierci wolnomularskiej, winien podać spółrzedne zarówno zakonne, jak i światowe nazwiska Braci, jedynie Braciom ku wiadomości.

Art. 52. Obowiązki Wolnomularza polskiego w życiu zakonnym są następujące:

- a) wierność ideom Naczelnym Zakonu;
- b) posłuszeństwo władzom tego Zakonu;
- c) czynny współudział w pracach macierzystej Łoży;
- d) wykonywanie nakazów Łoży macierzystej oraz W.: L.: N.:, bądź Wielkiego Warsztatu;
- e) udział w świadczeniach materialnych, nakazem Łoży macierzystej, bądź W.: L.: N.: określonych.

Art. 53. Wystąpienie z Zakonu jest każdemu z Braci dozwolone. Nie zwalnia to jednak od obowiązku dochowania tajemnic Zakonu. Ponowne wstąpienie odbyć się może jedynie w trybie

zwykłej inicjacji. Zaliczenie uprzednio osiągniętych stopni nastąpić może w wyjątkowym wypadku na mocy decyzji W.: Mistrza.

CZEŚĆ IV ŁOŻA

Art. 54. Łoża jest siedzibą architektonicznej pracy Braci. Skupienie duchowe i braterska życzliwość znamionują bieg jej życia.

Art. 55. Łoża jest ogniskiem życia braterskiego jej uczestników.

Art. 56. Dziedzina prac Łoży jej decyzji jest pozostawiona. Jedynie nieczynność Łoży powoduje interwencję Wielkiego Warsztatu.

Art. 57. Łoża winna przynajmniej raz na miesiąc zgromadzać się na posiedzeniu rytualnie prawidłowym. Poza tym przynajmniej drugi raz na miesiąc uczestnicy Łoży zgromadzać się winni celem braterskiej zdań wymiany w Łoży Rodzinnej.

Art. 58. Łoże, w których skład wchodzi wolnomularze wszystkich trzech stopni symbolicznych, pracują w stopniu Ucznia.

Art. 59. Na posiedzeniach Łóż, w stopniu Ucznia sprawowanych, wszystkie trzy stopnie Wolnomularstwa Symbolicznego zarówno w dyskusji, jak i w głosowaniu są równe.

Art. 60. Czcigodnym Łóż, w miarę potrzeby, przysługuje prawo, niezależnie od zwykłych zgromadzeń Łóż w stopniu Ucznia, zwoływania zgromadzenia bez udziału Uczniów, które pracują wówczas w stopniu Czeladnika, bądź też zgromadzenia jedynie w składzie Mistrzów, pracujące wówczas w stopniu Mistrza. Jednakże tylko uchwały Łoży, pracującej w stopniu Ucznia, są dla całej Łoży obowiązujące.

Art. 61. Łoże opracowują regulaminy własne w granicach niniejszej Konstytucji. Regulaminy powyższe podlegają zatwierdzeniu Wielkiego Warsztatu.

Art. 62. Każdej Łoży przysługuje odrębne miano.

Art. 63. Każda Łoża otrzymuje od Wielkiego Warsztatu patent konstytucyjny.

Art. 64. Sprawiedliwą i doskonałą może być jedynie Łoża, w której skład wchodzi przynajmniej siedmiu Braci, w tej liczbie przynajmniej trzech Braci w stopniu Mistrza.

TADEUSZ CEGIELSKI

Uniwersytet Warszawski

III. RYTUAŁY WIELKIEJ ŁOŻY NARODOWEJ POLSKI

Trzecia kategoria reprodukowanych w niniejszym tomie źródeł do historii międzywojennej masonerii regularnej to rytuały czwartego stopnia wtajemniczenia Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego. Zachowały się w zespole Komendy Głównej Policji Państwowej, t. 130 (referat: Masoneria i Kluby), sygnatura dawna: Archiwum MSW. Akta przeniesione zostały do Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w którym sporządzono na maszynie odpisy dla dr. Leona Chajna, autora monografii *Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej* (wyd. 1, Warszawa 1975). Znalazły się one w kolekcji nazwanej Papierami dr. Leona Chajna, odnalezionej w 2017 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, gdzie zdeponowana została przez spadkobierców zmarłego w 1983 r. historyka wolnomularstwa.

1. „Vademecum” dla Ucznia, fragment,
około 1928 r.¹

Zbiorek niniejszy, opracowany dla użytku BB.: w formie pytań i odpowiedzi, ma na celu ułatwienie zrozumienia zasadniczych idei, filozofii i symboliki wolnomularskiej.

Dokładne zapoznanie się z tym zbiorkiem jest konieczne dla każdego Wolnomularza, pragnącego odwiedzić jakąś lożę, do obcego Wielkiego Wschodu należącą; w szczególności zaś dla Ucznia, – w chwili podnoszenia mu płacy do stopnia Czeladnika – gdy ma złożyć dowód posiadania minimum wiedzy wolnomularskiej.

W zbioru tym znajdzie on przede wszystkim odpowiedzi na zadawane przy indagacji pytania – tak, aby mógł udowodnić swą rzeczywistość przynależność do Zakonu.

Cały materiał jest potraktowany jako przygotowanie i inicjacja, tak że wczuwając się weń, można po raz wtóry przeżywać te uroczyste chwile. Załączoną rotę przysięgi, którą Br.: Wolnomularz składał uroczysto, należy przeczytywać jak najczęściej, a byłoby pożądanym, żeby Uczniowie i Czeladnicy umieli ją na pamięć. Również jest wskazane, aby BB.: umieli dosłownie powtórzyć pytania i odpowiedzi, dotyczące rozpoznawania się.

W zbioru „Vademecum” Uczeń powinien znaleźć drogę, która go w stosunkowo krótkim czasie wprowadzi w istotę Wolnomularstwa, byleby tylko umiał szukać i znajdować głębszy sens w tych pytaniach, odpowiedziach i symbolice. Wyjaśnienia tu podane zawierają faktycznie tylko rzeczy najniezbędniejsze oraz najprostszy sposób komentowania symbolów i alegorii wolnomularskich.

Niech Uczniowie Sztuki Królewskiej zechcą zrozumieć, że Sztuka ta stanowi niewyczerpane źródło najbardziej subtelnej wiedzy dla każdego, kto zdoła mowę naszą zrozumieć.

¹ „Vademecum” dla Ucznia, Wielka Loża Narodowa Polski, Warszawa, około 1928 r., mps, fragment, BUP, Papiery dr. Leona Chajna, s. 1–24.

1. P. – Czy jesteś Wolnym Mularzem?

O. – Moi BB.: Mistrzowie i Czeladnicy za takiego mnie uważają.

To pierwsze pytanie, wspólne dla wszystkich prawie systemów wolnomularskich, dzięki swej szczególnej formie, zawiera charakterystyczną cechę pytań rozpoznawczych. Udzielając ściśle, słowo w słowo, odpowiedzi, której ono wymaga, dajemy pytającemu pierwszy dowód znajomości zwyczajów wolnomularskich. Należy jednak nadmienić, że sam fakt trafnej odpowiedzi na to pierwsze pytanie nie dowodzi jeszcze, iż zdobyto ją w drodze legalnej. Nie przesądza ona jeszcze prawidłowości.

Abstrahując od tego, powyższe pytanie i odpowiedź mają w samej rzeczy znaczenie wtajemniczenia. Uczeń, po dokonanym przyjęciu, często jest skłonny uważać się już za skończonego MASONA. Wprawdzie, sama odpowiedź, jakiej udziela, powinna go powstrzymywać od przeświadczenia, że już w całości posiadał istotę Wolnomularstwa. Jego BB.: Mistrzowie i Czeladnicy mogą raczej osądzić, czy tak jest istotnie. A więc Uczeń powinien przykładąć się, aby stać się rzeczywistym Wolnomularzem, by zdobyć zaufanie, szacunek i miłość starszych BB.: Wolnomularzy.

Z drugiej strony, odpowiedź na to pierwsze pytanie pobudzi zarówno Czeladników, jak i Mistrzów do pamiętania, że w ciągu całego życia pozostają Uczniami, mimo że osiągnęli najwyższe stopnie i godności, bądź tytuły, wolnomularskie.

2. P. – Po czym poznam, że jesteś Wolnym Mularzem?

O. – Po mych znakach, słowie i dotyku, a także przez powtórzenie okoliczności, w jakich odbyła się moja inicjacja.

Mamy tu znów pytanie formalne indagacji, mające na celu osiągnięcie bliższych szczegółów, dotyczących przynależności do Zakonu, a także sposobu ujawniania znaków, słowa i dotyku.

W rzeczywistości zewnętrzne znaki rozpoznawcze przestały już być bezwzględnie tajemnicą: wielokrotnie były już publikowane w pismach, twierdzących, iż zdradziły naszą tajemnicę. Każdy może je nabyć – natomiast byłoby niezmiernie trudno

profanowi opisać właściwy sposób ujawniania tych znaków, a szczególnie opisać okoliczności inicjacji.

Prawie wszystkie następne pytania do tej ostatniej kwestii się odnoszą. Jednakże i to drugie pytanie ma znaczenie wtajemniczenia, a to przez czynności symboliczne, co do których czyni aluzję. Uczeń winien udowodnić nie tylko swoją przynależność do Zakonu, lecz i swoje moralne cechy Wolnomularza. Z tego powodu – pytanie, jakie mu zadają, nie brzmi po prostu: „Po czym poznam, że należysz do Zakonu?”. Przez danie znaku Uczeń winien dać dowód, że jest Masonem także i pod względem moralnym. Znak ten napomina o karze, jaką starożytna rota przysięgi wolnomularskiej groziła zdrajcy; jednocześnie przypomina mu o naszych obowiązkach, w szczególności o tych, które przyjęliśmy na siebie w czasie uroczystego składania przysięgi. Przez znak Ucznia Wolnomularz stwierdza, iż jest wewnętrznie opanowany i pamięta o obowiązku hamowania swych namiętności, oraz postępowania wyłącznie w myśl zasad wolnomularskich. Z tych względów Uczeń, wstępując do Świątyni, czyni znak swojego stopnia. Szczególna forma tego znaku przypomina mu węgielnicę, której znaczenie symboliczne powinien mieć stale przed oczami.

Znaczenie litery „J”. będzie przedmiotem osobnego pytania (p.[atrz] No 11); oznacza ona zdecydowaną wolę czynienia dobrze.

A cóż nam wskazuje dotyk? Jest to ręka mocna i pewna, obejmująca po przyjacielsku rękę Brata; jego zaś uścisk mówi: „To Brat, który cię wita”. Przyjaźń i pośpiech z pomocą stanowią dwie nieodłączne cechy prawdziwego Wolnomularza. Dlatego też nie należy się ujawniać wtedy, gdy potrzebujemy od Brata przysługi, lecz przede wszystkim wówczas, gdy jesteśmy w stanie sami mu pomoc okazać.

3. P. – Czym trzeba być, aby zostać Wolnym Mularzem?

O. – Być człowiekiem wolnym i dobrych obyczajów.

Sprawa warunków przyjęcia do Zakonu wydaje się bardzo prosta; niemniej istnieje duża rozbieżność poglądów na tę sprawę. Określenie „człowiek obcy” jest różnie komentowane. W początkach Wolnomularstwa wymagana „wolność” rozumiano jako

przeciwstawienie niewolnictwa, bądź innej jakiegś zależności, ograniczającej jego prawa obywatelskie. Dziś jednakże, gdy panuje równość względem prawa, wymagany warunek wolności ma znaczenie raczej duchowe. Przyszły Wolnomularz winien dać dowód, iż nie jest w niewoli żadnej namiętności. Jest rzeczą ważną, aby nie hołdował poglądom, narzuconym mu przez jakąś władzę – lecz aby był zdolny do wyrobienia sobie własnego poglądu na świat i ludzi, i aby postępował zgodnie z tym poglądem. Ta zdolność obejmuje w pewnym stopniu także niezależność ekonomiczną i społeczną jednostki.

Co się zaś tyczy „dobrych obyczajów”, na to nie wymagamy świadectwa moralności w rodzaju tych, jakie wydają władze policyjne. Wymagamy, aby kandydaci do przyjęcia cieszyli się uznaniem ludzi, których opinia – ze względu na ich walory moralne i duchowe – byłaby dla nas miarodajną. Wymagamy ponadto, aby kandydat przystępował do nas z własnej woli i powodowany pobudkami uczciwymi. Pod tym właśnie względem, tak trudnym zresztą do przeniknięcia, najczęściej zachodzą pomyłki; należy więc postępować z dużą ostrożnością i rozsądkiem. Musimy mieć głębokie przekonanie, że kandydat zbliża się do progu Świątyni, wiedziony pobudkami szlachetnymi, a nie nadzieją jakichś korzyści materialnych. Ani stanowisko społeczne, ani tytuł, ani sytuacja finansowa kandydata – nie powinny mieć wpływu na decyzję łoży. Nie ma również dla nas znaczenia, czy ktoś posiada tytuł akademicki, czy też zajmuje skromne stanowisko, byleby tylko odznaczał się sercem i pod względem moralnym był bez zarzutu, a poziom kulturalny i umysłowy był wystarczający do zbierania owoców Prawdy wolnomularskiej.

4. P. – Co to jest Wolnomularstwo?

O. – Jest to zespół wiadomości, dotyczących etyki, wyłożonych i wyjaśnionych pod postacią symboli i alegorii.

Należy rozróżniać: Wolnomularstwo jako ideę i doktrynę – od Wolnomularstwa jako zrzeszenia Braci. Wolnomularstwo nie jest religią, ponieważ nie posiada ani dogmatów, ani artykułów wiary. Tolerancja religijna pozwala mu być łącznikiem między ludźmi w większym stopniu, aniżeli jakakolwiek inna instytucja. Prawo moralne Wolnomularstwa jest niezależne od żadnego

wyznania religijnego, choć w zasadniczych swoich postanowieniach jest zgodne z etyką chrześcijańską, uznaną powszechnie w krajach cywilizowanych.

Jako doktryna etyczna, Wolnomularstwo jest bardzo wymagające i konsekwentne. Dzięki swemu systemowi nauczania, polegającemu na stosowaniu symbolów i alegorii, a także dzięki szczególnym kulturowanym przez nie zwyczajom, jest ono w stanie wywierać głęboki wpływ na ludzi, którzy poświęcili się Sztuce Królewskiej. Tajemnica potęgi naszych zasad polega w przeważnej części na naszej symbolice, która nie tylko wlewa w idee żywego ducha, lecz która stanowi nadto ścisłą łączność między Braćmi.

Jednakże samo tylko przestrzeganie praw moralności, wyrażonych już w konstytucji Andersona z r. 1723, nie czyni jeszcze człowieka Wolnomularzem; czegoś więcej wymaga się od niego: trzeba mianowicie, aby miał on serce otwarte i wrażliwe, aby odczuwał silnie potrzebę czynienia dobrze, aby posiadał przyjaciół i sam potrafił być przyjacielem. Człowiek, wystarczający samemu sobie, który w życiu tylko zewnętrznie stosuje się do nakazów etyki, lecz nie jest ku temu powodowany miłością, nie ma żadnego prawa do tytułu Wolnomularza. Wolnomularstwo bowiem narzuca zarówno obowiązki względem samego siebie, jak i względem innych, – jak i względem całej ludzkości. Ono nakazuje nie tylko bierne przestrzeganie zasad moralności, lecz przede wszystkim pozytywnej pracy moralnej. Wymaga od swych adeptów, aby ustawicznie myśleli i pracowali nad swym rozwojem duchowym oraz nad swym udoskonalaniem moralnym. Światło, jakie nowo wstępujący otrzymuje podczas inicjacji, powinno go skłonić do udzielania takiegoż światła innym.

5. P. – Dlaczego pragnąłeś zostać Wolnym Mularzem?

O. – Ponieważ przebywałem w ciemnościach i pragnąłem Światła.

Światło i ciemności – dwa określenia, wyrażające dwa pojęcia świata, biegunowo przeciwne. Co – z punktu widzenia ducha – należy rozumieć pod słowem „ciemność”? Jest to stan duszy ludzkiej przed udzieleniem jej prawdziwego światła; owo zaś światło – to godność i jedność ludzka, to sama ludzkość

w najszerszym znaczeniu tego słowa. Człowiek, który depcze nogami prawa innych, kierując się tylko pobudkami egoistycznymi, w sposób brutalny zmierza do osiągnięcia swych celów; dla którego bogactwo, sława, zaszczyty bądź zaspokojenie namiętności – stanowią jedyne szczęście na ziemi – taki człowiek kroczy w ciemnościach. Człowiek, który wierzy w nieomylność swych poglądów, który w zaślepieniu swym obraża, nienawidzi bądź prześladuje innych – kroczy w ciemnościach. Człowiek, który tkwi w zabobonach bądź skrupowany jest przesądami – jest pozbawiony światła. Kto, nie troszcząc się ani o prawo, ani o sprawiedliwość, uznaje jako prawo najwyższe jedynie podszepty egoizmu – ten jest tworem nocy. Odwrotnie – człowiek uczciwy i szlachetny poszukuje światła, sam je niesie naprzód, i zawsze jest spragniony Prawdy; przechodzi przez życie nie w odosobnieniu, lecz – będąc świadomym więzów, jakie go łączą z innymi ludźmi – czyni swoje życie stałym wysiłkiem w kierunku ciągłego doskonalenia się, prowadzącego ku rzeczywistej godności ludzkiej.

6. P. – Czym Wolnomularz winien się różnić od innych ludzi?

O. – Szczerością względem innych ludzi, przyjaźnią względem Braci, swobodą i niezależnością myśli oraz beznagannym zachowaniem.

Odpowiedź na poprzednie pytanie wyjaśniła to, co można by nazwać właściwościami Wolnomularza w sensie negatywnym; obecnie pragniemy poruszyć pewne właściwości pozytywne, które go szczególnie wyróżniają.

Wolnomularz – to człowiek odważny, który nie lęka się wypowiadać swych zapatrywań; jest on zdecydowanym zwolennikiem prawdy i szczerości. Przedstawia wartość jako silną indywidualność, nie będącą nigdy narzędziem swego otoczenia bądź przyjaciół. Jednym słowem, jest to człowiek gotowy zawsze i wszędzie bronić swych przekonań. Przyjaźń, jaką okazuje Braciom, jest dla niego rzeczą świętą, a nie głuchym i pustym dźwiękiem. A przyjaźń ta powinna być zdolna wytrzymać najtwardsze próby i nie rozbić się przy pierwszym uderzeniu. Prawdziwą przyjaźń stanowią: przysługa, rada, pomoc, względy i przebaczenie. Nasza przyjaźń – to miłość braterska, jaką żywimy

jedni względem drugich; ona się nie załamie w nieszczęściu czy w niebezpieczeństwie.

Wolnomularz winien się różnić od światowego swoim sposobem myślenia. Wolny od wszelkich przesądów winien mieć na widoku jedyny cel: prawdę. We wszelkich okolicznościach winien posiadać siłę i odwagę postępować według zasad, które uważa za słuszne, sprawiedliwe i piękne. Jeśli postępować będzie według tych wskazań zasadniczych, to sam wejdzie na drogę, która prowadzi do udoskonalenia człowieka.

7. P. – Jaka jest pierwsza powinność Wolnomularza w loży?

O. – Upewnić się, czy loża jest należycie przykryta od wewnątrz i od zewnątrz.

P. – Kiedy Loża jest przykryta?

O. – Gdy wszyscy światowi są oddaleni i gdy wpływy życia światowego są usunięte.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że ten obowiązek ciąży nie na wszystkich Braciach w Loży, lecz na niektórych tylko urzędnikach. Jednakże wyrażenie „przykrycie Loży” nie odnosi się wyłącznie do Świątyni, w której się Bracia zebrali, lecz – w znaczeniu szerszym – do całego zgromadzenia Wolnych Mularzy.

Słowo „przykrycie” jest zapożyczone ze słownika dawnych łóż mularzy zawodowych, których ściany dostatecznie zabezpieczały przed ciekawymi, lecz dach, pokryty dachówką, mógł niekiedy pozwolić ciekawym widzieć lub słyszeć to, co się działo wewnątrz. Do tej właściwości budowy Loży zawodowej nawiązuje także wyrażenie „deszcz pada”, oznaczające obecność światowego. Tegoż pochodzenia jest stosowane w niektórych systemach wyrażenie „dekarz” – dla oznaczenia urzędnika, czuwającego nad zabezpieczeniem Loży i obciążonego obowiązkiem kontrolowania przybywających gości.

Za każdym razem, gdy Bracia się zbierają celem omówienia spraw wolnomularskich, a mianowicie podczas zebrania obrzędowych, koniecznym jest usunięcie światowych. Poza tym należy baczyć, czy wszyscy obecni są Wolnomularzami regularnymi, t.[o] zn.[aczy], czy są członkami loży regularnej i uznanej. Również trzeba się upewnić, czy korytarze, prowadzące do miejsca zebrania, są zamknięte i należycie strzeżone. Może się ktoś

spytać, dlaczego zabezpieczamy się w ten sposób, gdy w rzeczywistości nie mamy nic do ukrywania? Postępujemy w ten sposób, ponieważ tylko wtajemniczony jest w stanie zrozumieć głęboki sens naszych alegorii i naszych czynności symbolicznych; człowiek obcy – łatwo skłonny do ośmieszania – zakłócałby nasze mowy i prace. Wreszcie, każde stowarzyszenie zamknięte uważa za zupełnie zrozumiały obowiązek usunięcia osób postronnych.

To są motywy przykrycia od zewnątrz. Niezależnie od tego, chodzi o rzecz nie mniej ważną, mianowicie o przykrycie łoży od wewnątrz; jest to obowiązkiem każdego poszczególnego Brata. U progu Świątyni, bądź sali posiedzeń, winni oni pozbyć się tego wszystkiego, co w życiu – poza Świątynią – czyni z nich ludzi świeckich. Do łoży może mieć wstęp tylko Wolnomularz, i wyłącznie tylko jako taki. Nie znaczy to bynajmniej, że ma on postępować jako Wolnomularz wyłącznie tylko w Łoży. Przeciwnie, winien on dawać dowody, że we wszystkich okolicznościach życia codziennego jest istotnie Wolnomularzem, a tym więcej, jeśli się znajduje wśród Braci. O tym właśnie obowiązku winno mu stale przypominać pytanie rytualne, dotyczące przykrycia Łoży.

8. P. – Dlaczego wszystkie łoże noszą nazwę świętojańskich?

O. – Ponieważ dawni mularze obrali sobie św. Jana Chrzciciela jako patrona.

Tu spotykamy się z tradycją dawnych łoż zawodowych. A każdy winien wiedzieć, że Wolnomularstwo obecne, tzn. spekulatywne, powstało w łożach zawodowych Anglii, w początkach XVIII stulecia. Tamte zaś uważały zawsze za swych patronów bądź św. Jana Chrzciciela, bądź św. Jana Ewangelistę; w ten sposób przeszli oni do zwyczajów i tradycji Wolnomularstwa spekulatywnego. Jeszcze przed posłannictwem Chrystusa św. Jan Chrzciciel głosił miłość braterską i humanitaryzm. Jakikolwiek byłby nasz stosunek do kwestii religii, nie możemy odmówić czci dla tej potężnej postaci, której odwaga, idealizm i siła moralna – dzisiaj jeszcze mogą być stawiane za wzór. Nie jest bez znaczenia fakt, że dzień narodzin św. Jana Chrzciciela przypada 24 czerwca, mianowicie w dniu letniego przesilenia dnia z nocą: w ten sposób przedstawia on dla nas uosobienie

światła – Światła wolnomularskiego. Dlatego też większość łóż w tym okresie obchodzi na jego cześć uroczystość świętojańską, letnią – będącą świętem miłości, pojednania i radości. Niektóre loże, zgodnie z ich systemem, obchodzą w tym dniu uroczystość przesilenia dnia z nocą, która – jeśli chodzi o znaczenie ezoteryczne – nie różni się niczym od uroczystości świętojańskiej.

Co się tyczy św. Jana Ewangelisty, to i jego dzień świętuje się w niektórych systemach wolnomularskich; obchodzi go się około zimowego przesilenia dnia z nocą (24 grudnia). U nas, na ołtarzu, leży jako symbol wolnomularski Biblia, otwarta na pierwszym rozdziale Ewangelii św. Jana.

9. P. – O której godzinie rozpoczynamy nasze prace?

O. – W samo południe.

P. – O której kończymy?

O. – O samej północy.

Chodzi tu o właściwą Wolnomularstwu miarę czasu, którą nie zawsze, niestety, się stosuje. Jest to z wielu względów godne pożałowania, gdyż miara ta, mająca za sobą tradycję, nadaje językowi wolnomularskiemu swoistą cechę, nie pozbawioną uroku, a co więcej chroni nas przed zbytnim racjonalizmem. Wszak język wolnomularski nie może się opierać wyłącznie na rozumie; winien on przede wszystkim płynąć z serca i do serca przemawiać. Właściwości naszego słownictwa powinny nam stale przypominać o pięknych naszych tradycjach, których nie mamy prawa tak łatwo się wyzbywać.

Mówiliśmy, że prace nasze rozpoczynamy w samo południe, tzn. o godzinie 12-ej. Na pierwszy rzut oka odpowiedź taka wydaje się bezsensowną, gdyż pracujemy zazwyczaj wieczorem. Jednakże ten podział czasu ma swój głęboki sens. Czas wolnomularski nie ma nic wspólnego z czasem astronomicznym, bowiem loża wolnomularska stanowi odrębny świat, do którego nie przenika zwykle światło dzienne; przeciwnie, my zasłaniamy starannie okna, ażeby światło symboliczne, które tam zapalamy, tym jaskrawiej świeciło. Gdy słońce wolnomularskie znajduje się w swym punkcie kulminacyjnym, gdy – według nas – jest pełne południe, rozpoczynamy nasze prace i kontynuujemy

je aż do chwili, kiedy słońce zajdzie jak najdalej; oznacza to północ pełną i wówczas zamykamy Łożę.

We wszystkich niemal rytuałach praktykowana jest ta wymiana pytań i odpowiedzi, dotycząca czasu pracy, pomiędzy Czcigodnym Łoży a Dozorcami. W niektórych wszakże systemach mówi się, iż prace łoży trwają „do chwili, gdy zaczyna świtać”, tzn. aż do rana. Zdając sobie sprawę, iż chodzi tu o światło wolnomularskie, zrozumiemy, iż nie ma zasadniczej różnicy między tymi dwoma sposobami określeń. W oczach Wolnomularza zarówno dzień, jak i noc posiadają jedną i tę samą wartość; pracuje on wówczas, gdy drzemią ci, których dobru jego praca jest poświęcona.

10. P. – Ile masz lat?

O. – Mam ... lat.

P. – Cóż to oznacza?

O. – Oznacza, że przestąpiłem tylko ... pierwsze stopnie drabiny, prowadzącej do poznania.

W niektórych systemach powiada się, że Uczeń ma „mniej aniżeli siedem lat” albo że „jest jeszcze niepełnoletni”. Pytanie to jest w pierwszym rzędzie pytaniem rozpoznawczym i w tym charakterze bywa często stosowane. Dlatego też jest rzeczą ważną, aby nie dać mylnej odpowiedzi, zwłaszcza gdy u progu obcej łoży zapytanie o nich będzie postawione. Mylna odpowiedź jest zawsze krępująca i może nawet spowodować odmowę wpuszczenia do środka.

Także w danym wypadku pytanie to – poza względami natury praktycznej – ma znaczenie ezoteryczne. Skąd ta liczba? Jest to pierwsza ze świętych liczb wolnomularskich. Z drugiej znów strony, inicjacja uważana jest często jako narodziny Wolnomularza, zaś trzy podróże, jakie odbywa podczas tej uroczystości, odpowiadają trzem pierwszym latom życia wolnomularskiego. Jak wskazuje odpowiedź na następne pytanie, Uczeń przestąpił zaledwie pierwsze stopnie poznania. Jest on dopiero w początkach, a więc niejako dzieckiem jeszcze. Porównują też trzy podróże z trzema okresami życia Mularza: wiekiem dziecięcym, wiekiem młodzieńczym i wiekiem człowieka dojrzałego. Wszak dopiero po osiągnięciu dojrzałości człowiek może się

stać Wolnomularzem. W każdym razie, niezależnie od sposobu interpretacji, wiek Ucznia winien przypominać o skromności, jaką Uczeń ma się odznaczać.

Trzy lata odpowiadają także trzem pierwszym stopniom drabiny mistycznej w świątyni Salomona, składającej się z trzech, pięciu i siedmiu stopni, i prowadzącej do nawy środkowej.

Z wysokości stopni, jakie Uczeń przestąpił, ogarnia on wzrokiem dziedziniec świątyni, lecz ma przed sobą wiele jeszcze stopni, wznoszących się coraz wyżej i wyżej ku Prawdzie.

11. P. – Co oznacza święte słowo J...?

O. – Jest to nazwa kolumny na dziedzińcu świątyni Salomona, przy której Uczniowie otrzymywali płacę.

Biblia wzmiankuje o kolumnie J... w trzecim rozdziale drugiej Księgi Kronik. Stała ona z lewej strony wrót, wiodących do świątyni. Po prawej stronie stała kolumna B..., którą poznają Czeladnicy. Ale ponieważ nie jest pewnym, w jakim porządku kolumny te były ustawione, można równie dobrze kolumnę J... [uznać za prawą], a kolumnę B... za lewą. Tym się tłumaczy pewna rozbieżność w systemach wolnomularskich: według jednych kolumna J..., widziana od wschodu, znajduje się po lewej stronie, według drugich – po prawej. Które z tych dwóch stanowisk jest słuszne, trudno o tym sądzić.

W każdym razie, uderzającym jest fakt, że odnalezione świątynie egipskie i syryjskie, pochodzące z epoki znacznie wcześniejszej aniżeli świątynia Salomona, były również poprzedzane dwiema takimi kolumnami. Stąd można wnioskować, że jednakowe zamierzenia i sposoby wyobrażenia, niewątpliwie bardzo dawne, były właściwe tej szczególnej architekturze. W ogólności można powiedzieć, że znaczenie ezoteryczne tych dwóch kolumn jest identyczne z prawem kosmicznym dwoistości, które mają one wyobrażać; to – jak gdyby teza i antyteza, męski – żeński, dobre – złe, światło – mrok itp.

W niektórych systemach, a mianowicie w lożach angielskich, kolumny są opisane w sposób szczegółowy, tak co do ich wyglądu, jak i wymiarów. Zakończone są one kapitelami, zdobnymi w lilie i pętle, co symbolizuje miłość i jedność. Według innych systemów kolumny winny być zakończone globami

Ziemi i Nieba, symbolizującymi powszechność Wolnomularstwa. Wreszcie w innych łóżach, zamiast globów, figurują cztery rozwarte owoce granatów, z których wyzierają liczne ziarnka, jako symbole niezliczonej liczby ogniw łańcucha braterskiego. W rzeczywistości Kolumny J... i B... w różnych łóżach przedstawiają różne formy, co zresztą bynajmniej nie razi.

Powiedziano wyżej, że Uczniowie otrzymywali należną im płacę przy kolumnie J... Dziś jeszcze, w większości łóż Uczniowie zajmują miejsca przy kolumnie północnej, na końcu której wznosi się kolumna J..., i gdzie zasiada Drugi Dozorca. W niektórych zaś łóżach porządek jest odwrotny. W całej tej kwestii: rozmieszczenia kolumn i Dozorców, panuje wielka rozbieżność.

Poza tymi interpretacjami, natury raczej formalnej, kolumny J... i B... nie dają pola do żadnych głębszych rozważań. Próbowano wprawdzie nadawać ich nazwom jakieś znaczenie swoiste, lecz już sama ilość wysuwanych interpretacji dowodzi słabości ich podstaw. Jeżeli jednak, pomimo wszystko chcielibyśmy wysnuć stąd jakąś naukę, musielibyśmy powiedzieć, że dwoistość powinna być sprowadzona do pierwotnej jedności, tzn. do doskonałości, która dopiero nada całości siłę wewnętrzną. Idea odrodzenia duchowego, które przypominają obie kolumny, wzmocni naszą wiarę we własne siły i świadomość obowiązku oraz pobudzi nas do wytrwania na drodze doskonalenia, na którąśmy wkroczyli.

12. P. – Jakie jest hasło Ucznia?

O. – G. Oznacza ono: „doskonały w rzemiośle”.

Słowo to pochodzi od „Gebał”, nazwy miejscowości w Palestynie, w której jakoby zamieszkiwali słynni kamieniarze. Według zaś innej interpretacji, G... stanowi nazwę pewnej góry w pobliżu Jerozolimy. Istnieje jednak zupełne pomieszanie w tych interpretacjach. Hasło G... ma na celu dopuszczenie do otwarcia Uczniowi wrót wszystkich szwajcarskich łóż, pracujących w pierwszym stopniu. W innych znów łóżach za granicą stosowane są inne słowa. Tak np. w szwajcarskich łóżach, należących do Wielkiej Łoży „Alpina” – aż do ostatnich czasów – używane było hasło T...

13. P. – Czy otrzymujesz płacę jako Uczeń?

O. – Tak, w poczuciu pełnienia wiernie mych obowiązków.

Jakeśmy już wspominali, Uczniowie zawodowych łóż mularskich otrzymywali płacę przy kolumnie J...; zapłatę uskuteczniانو w monetach brzęczących. Uczeń-Wolnomularz w łóżach obecnych ma również prawo do zapłaty. Zapłata ta jednak nie wyraża się w pieniądzach, lecz w zadowoleniu, jakie ma każdy Brat z sumiennego spełnienia obowiązków, jakie nakłada na niego fakt, że jest człowiekiem, obywatelem, członkiem rodziny bądź Zakonu Wolnych Mularzy. Jedyne ten, kto spełnił dobry uczynek, ma prawo do zapłaty, w ten sposób rozumianej. Każdy jest w mocy – przez pracę wolnomularską, – coraz wydatniejszą – zwiększyć przypadającą mu zapłatę. Zapłata może być uiszczona tylko w wyżej wymienionym sensie, gdyż wolnomularz nie ma prawa domagać się za swe uczynki ani pieniędzy, ani podziękowania, ani honorów; on wie, że każdy dobry uczynek już sam w sobie zawiera rekompensatę. W ten sam sposób, będąc w gronie braterskim, Wolnomularz obowiązany jest dać wszystko to, do czego jest zdolny, nie zastanawiając się, czy jego praca, bądź ofiara, zostaną przez innych ocenione. Nie przystoi Wolnomularzowi domagać się zapłaty za jego czyny i usługi, nawet w stosunku do światowych, a tym więcej byłoby niegodnym wzbogacać się kosztem swych Braci.

Wolnomularz znajdzie właściwe pole działania dla siebie wszędzie tam, gdzie nie można się spodziewać żadnych korzyści materialnych. Winien swą pracę ofiarować tam, gdzie każdy inny, dbający wyłącznie o własny interes, się uchyli. Właściwe miejsce Wolnomularza jest przy pracy bezinteresownej, jako to: filantropia, dobroczynność, honorowa praca społeczna.

14. P. – Co to jest loża sprawiedliwa i doskonała?

O. – Trzech ją składa, pięciu oświeca, siedmiu czynią ją sprawiedliwą i doskonałą.

Ażeby loża miała prawo do nazwy „świętojańskiej”, trzeba, ażeby była regularną, tzn. ażeby była ukonstytuowana prawnie. Pod tym względem obowiązuje zasada, że tylko członkowie łóż regularnych mogą – za zgodą również regularnej Wielkiej

Łoży – utworzyć nową lożę. Jako regularne pod względem konstytucyjnym uważa się wszystkie loże i Wielkie Łoże, pochodzące bezpośrednio bądź pośrednio od jednej z trzech Wielkich Łóz: Anglii, Irlandii bądź Szkocji; podobnie również te loże, które pochodząc od dawnych organizacji rytu szkockiego, powstawały i rozwijały się niezależnie od Wolnomularstwa angielskiego i wytworzyły później „Obrządek Szkocki Dawny Uznany”.

Niestety, w kwestii oceny regularności zachodzą niekiedy rozbieżności, powodowane względami natury czysto ludzkiej. Wolnomularstwo anglosaskie ustaliło szczegółowe warunki w przedmiocie uznania regularności Wielkich Łóz zagranicznych. Zasadniczym warunkiem takiego uznania przez Obediencje anglosaskie jest: zachowanie bądź wprowadzenie symbolu W.: B.: Ś.:, posiadanie na ołtarzu otwartej Biblii oraz uznawanie „dawnych obowiązków” i „landmarków” wolnomularskich. Za regularną może być uznana loża, jeśli ją założyło siedmiu Mistrzów regularnych, na podstawie karty konstytucyjnej bądź patentu, wydanego przez Wielką Lożę regularną. Do utworzenia Wielkiej Łoży regularnej wymagane jest połączenie co najmniej trzech łóz regularnych.

Normy, ustalone przez inne Obediencje, różnią się zasadniczo od postanowień angielskich. Niektóre systemy wymagają do utworzenia loży zebrania dziewięciu, inne – pięciu Mistrzów. W każdym razie, tylko loża utworzona zgodnie z przepisami może być uważana jako loża sprawiedliwa i doskonała. Czcigodny, w towarzystwie dwóch Dozorców, może w ostateczności kierować lożą; ale już dwaj inni urzędnicy: Mówca i Sekretarz są konieczni, aby loża była oświeconą, tzn. aby wypełniona była życiem i światłem; wreszcie siedmiu urzędników jest niezbędnych, aby loża mogła zarządzać inicjacje.

Stosownie do przepisów Wielkiej Łoży Anglii i wielu innych Wielkich Łóz, zebranie Łoży może być uważane za sprawiedliwe i doskonałe tylko wtedy, gdy składa się co najmniej z trzech Mistrzów, dwóch Czeladników i dwóch Uczniów. Wielka Łoża Narodowa Polski również ten przepis u siebie stosuje.

Byłoby wielce pożądanym, aby na tym tak ważnym punkcie prawa wolnomularskiego doszło do porozumienia na podstawie międzynarodowej.

Zapoznanie się z tymi postanowieniami jest koniecznym dla Ucznia, pragnącego odwiedzić jakąś obcą lożę; musi on przede wszystkim upewnić się, czy dana loża jest regularną i uznaną przez Wielką Lożę jego Obediencji, ponieważ tylko takie loże ma prawo odwiedzać. W wypadku wątpliwości winien zasięgnąć informacji u Czcigodnego swej loży.

15. P. – Gdzie cię przygotowywano, zanim zostałeś Wolnomularzem?

O. – W głębi mego serca.

P. – A następnie?

O. – W pewnej izbie obok Loży.

Pytanie to wprowadza nas właśnie w praktyki i zwyczaje wolnomularskie, dotyczące przygotowania i wtajemniczenia do stopnia Ucznia. Kandydat, pragnący zostać Wolnym Mularzem, przede wszystkim dopytuje się o charakter i cele Zakonu i dopiero po głębszym namyśle decyduje się postawić swoją kandydaturę przez któregoś ze swych przyjaciół. Następnie, po otrzymaniu wyczerpujących wyjaśnień i wymienieniu pytań, może sobie dokładniej uświadomić, co przedstawia stowarzyszenie, do którego zamierza wstąpić. Następuje wreszcie dzień inicjacji i ostateczny moment decyzji. Po raz ostatni rozważa się sprawę najskrupulatniej. Postulant oraz Br.: Ekspert odbywają z kandydatem rozmowę w jakimś miejscu z dala od Loży i wskazują mu najściślej jego przyszłe obowiązki oraz zwracają jego uwagę na wszelkie konsekwencje, jakie pociągnąć może jego krok.

W większości łóż wymaga się od kandydata odpowiedzi na piśmie na szereg pytań, dotyczących Wolnomularstwa. W Izbie Rozmyślań pozostawia się go własnym myślom, jego przygotowanie wewnętrzne winno się odbywać przy blasku jednej tylko świecy, zazwyczaj wobec symbolu śmierci. Przed oczami ma różnego rodzaju sentencje, nad którymi ma rozważać; niekiedy żąda się od niego sporządzenia testamentu moralnego.

Wszystkie te okoliczności oraz specjalna dekoracja mają na celu pobudzenie kandydata do silnych wzruszeń i głębokich

rozmyślań. Świadomość powagi i uroczystości chwili stanowi sprawdzian zrozumienia przez kandydata istoty Wolnomularstwa. Zadaniem każdego rytuału przygotowania winno być silniejsze spotęgowanie tego stanu psychicznego tak, aby Br.: Ekspert mógł nabrać przekonania, że kandydat jest całkowicie dysponowany do inicjacji.

Izba Rozmyślań, którą określono wyżej „obok Łoży”, jest w rzeczywistości dość oddaloną od Świątyni, lecz zawsze wyłączającą do tego celu przeznaczoną. A ponieważ inicjacja wolnomularska nie jest niczym innym jak narodzeniem człowieka do nowego życia, Izba Rozmyślań symbolizuje łono matki, w którym odbywa się przygotowanie do odrodzenia duchowego.

16. P. – Jak byłeś przygotowany pod względem zewnętrznym?

O. – Pozbawiony wszelkich kruszców i z oczami przesłoniętymi gęstą opaską byłem przyprowadzony przed wrota świątyni.

Starożytna tradycja wymaga, aby kandydat był przygotowany nie tylko pod względem wewnętrznym, lecz także i zewnętrznym. Jego przygotowanie zewnętrzne jest ściśle związane z inicjacją i pouczeniami. Ono również powinno się przyczyniać do wywołania właściwego nastroju duchowego przed inicjacją.

Według starożytnej tradycji kandydat podlega specjalnemu przygotowaniu pod względem ubrania. Był on pozbawiany części odzieży, a to w tym celu, aby pamiętać, że cnota nie wymaga ozdób. Serce miał odkryte na znak szczerości i otwartości; prawe kolano obnażone wskazywało na pokorę, którą zachować należy przy poszukiwaniu Prawdy; obuwie, z prawej nogi zdjęte, jako naśladownictwo zwyczaju wschodniego, według którego w ten sposób wyraża się szacunek dla miejsca, po którym się stąpa. W łożach angielskich na szyi kandydata zawieszają nadto sznur. U dawnych Hindusów obowiązywał przepis, według którego chłopcu, rozpoczynającemu naukę, bramin przewiązywał przez ramię święty sznur. Jednakże w wielu łożach zaniechano już stosowania tego rodzaju przygotowań zewnętrznych.

Symbolika przygotowania zewnętrznego jest w różnych systemach różna. W ogólności można powiedzieć, że ono ma na celu danie kandydatowi do zrozumienia, że Wolnomularstwo nie ocenia

człowieka według cech zewnętrznych, tytułów lub stanowiska społecznego. Do Świątyni wstępuje on pozbawiony pieniędzy, bezsilny i bezbronny, co winno być dla niego ostrzeżeniem przed próżnością. Otwarta pierś symbolizuje szczerość; nagie ramię świadczy o woli i gorliwości do pracy; obnażone kolano napomina o czci dla W.: B.: W.:; zdjęte obuwie wyobraża ubóstwo. Kandydat został pozbawiony wszystkich kruszców, tzn. pieniędzy i przedmiotów wartościowych, jakie miał przy sobie: pozbawiony wzroku przez opaskę na oczach, oddaje się nam bezbronny i pełen zaufania, nie wiedząc, co mu się przytrafić może. To przygotowanie stanowi pierwszą próbę, na jaką wystawiona jest jego wytrwałość.

Jakkolwiek przygotowanie pod względem ubrania zaniechane zostało przez ogromną większość łóż, to wszystkie jednak zachowały bardzo głęboką symbolikę pozbawiania kruszców.

17. P. – Dlaczego zawiązano ci oczy?

O. – Abym moim wzrokiem wewnętrznym dokładniej widział, co się dzieje.

Całe przygotowanie, a w szczególności opaska, nałożona na oczy, wprowadzają kandydata w stan bierności, w stan nicości. Nie wie on, gdzie się znajduje, nie zdaje sobie sprawy, co się dzieje dookoła. Niemniej może on wyczuć Prawdę. Nic nie zakłóca jego przejęcia się ciemnością, której jest ośrodkiem – ani zrozumienia słów, kierowanych do niego. Już przy najdawniejszych inicjacjach, jak świadczy historia, kandydaci mieli zasłonięte oczy, ażeby światło, jakie otrzymywali, tym jaśniej im świeciło; ażeby je mogli tym lepiej ocenić. Możliwe również, że zwyczaj ten stanowił pewien środek zapobiegawczy na wypadek, gdyby kandydat – pod wpływem refleksji bądź obawy – chciał się cofnąć przed ostateczną decyzją; w ten sposób zabezpieczano się przed jego ewentualną niedyskrecją.

W chwili obecnej, oczywiście, nie obawy tego rodzaju uzasadniają zwyczaj zawiązywania oczu kandydatowi – i jeśli w ten sposób się postępuje, to aby mu dać możliwość skupienia się wewnętrznego przed aktem, którego ma dokonać. Noc, w jakiej przebywa, jest symbolem mroku, spowijającego dziecko w łonie matki. I jak dziecko ogląda światło w chwili przyjścia na świat, tak samo kandydat, rodzący się do nowego życia duchowego, powinien wyjść z mroków w tej uroczystej chwili swej inicjacji.

18. P. – Dlaczego zostałeś pozbawiony wszystkich kruszców?

O. – Ażeby zrozumieć marność dóbr materialnych i stać się wrażliwym na nędzę ubogich.

Kandydat, stający przed zebraniem BB., winien być pozbawiony pieniędzy i klejnotów; stanowi to żywą alegorię równości pomiędzy ludźmi. Lukratywne stanowisko ani bogactwo nie stanowią o wartości człowieka. Kto przychodzi do nas, choćby był najbogatszym, staje przed nami na pewien czas jako ubogi. Ważnym jest bowiem, aby w tym momencie miał przykre uczucie, że nie posiada nic. To przeświadczenie wewnętrzne pobudzi w nim na przyszłość zapał do walki z nędzą i krzywdą ludzką. Prawdziwy Wolnomularz nie zniży się do bezrozumnego gromadzenia majątku, ponieważ wie, że bogactwa materialne mogą pewnego dnia zniknąć. Bo i po cóż mu zaszczyty i bogactwa, jeśli jest nieszczęśliwy, niezadowolony z losu, jeśli drobne niepowodzenie życiowe, najmniej znaczące straty pognębiają go? Nie znaczy to, że Wolnomularz nie ma żyć życiem realnym. Będzie się on starał o zdobycie niezbędnych środków egzystencji dla siebie i dla swych bliskich; będzie dbał o wychowanie swych dzieci i dążył do zabezpieczania się na starość. Jednakże zabiegi te nie będą jedynym celem jego życia, tak jak to zbyt często widzi się w życiu; poznał on bowiem bogactwo duchowe i wie, że dbać musi o nie tak samo, jak i o doczesne. Przez swe dobre uczynki posieje ziarno miłości i zbierać będzie miłość.

19. P. – Jak się przedostałeś do Łoży?

O. – Przez trzy wielkie uderzenia.

P. – Jakie znaczenie one mają?

O. – Szukajcie – a znajdziecie, proście – a będzie wam dane, kołaczcie – a będzie wam otworzone.

W większości łóż kandydatowi polecają, aby sam trzykrotnie zastukał do drzwi Świątyni; w niektórych zaś łóżach przepis ten rytualny wykonuje Br.: Ekspert. Nie chodzi tu naturalnie o trzy uderzenia stopnia Ucznia, lecz o trzy mocne uderzenia, jakie może wykonać światowy. Cóż nas prowadzi do Łoży?

Wytrwałość, zaufanie, zapał; to właśnie mają oznajmić zgromadzonym Braciom te trzy uderzenia. Gdy stukamy do drzwi, jest niezbędnym, abyśmy mieli przeświadczenie, iż znajdujemy się

na drodze do szczęścia. Skorośmy szukali wytrwale, to znaczy, że mieliśmy zupełne zaufanie do Łoży i do Wolnomularstwa. To zaufanie pozwala nam stukać do drzwi Świątyni i prosić o przyjęcie nas. I byle tylko to zaufanie było wzajemne, możemy kołatać z zupełną pewnością, gdyż nie odmówią nam wstępu. Kto poszukuje z sercem szczerym i gorącym, znajdzie zawsze to, czego żąda: spokój ducha.

20. P. – Co nastąpiło po wprowadzeniu cię do Łoży?

O. – Prowadzony przez pewnego Brata odbyłem trzy podróże i usłyszałem ważne słowa.

P. – Co oznaczają te trzy podróże?

O. – Każda z nich ma swoje osobne znaczenie; w całości symbolizują mozolne wznoszenie się ku Światłu.

Odnośnie [do] szczegółów tych trzech podróży panuje w różnych łóżach duża rozbieżność; wszędzie jednak, zarówno liczba ich, jak i znaczenie, są jednakowe. Oznaczają one wędrówkę poprzez ciemności i dążenie do światła. W niektórych rytuałach pomiędzy podróże wstawia się jeszcze próby przez żywioły; te zaś próby symboliczne wykonuje się za pomocą wody, ziemi, powietrza i ognia. Inne łóże nie znają tych prób i kontentują się udzieleniem inicjowanemu pouczeń, wygłaszanych przez Czcigodnego i obydwóch Dozorców albo także jeszcze i przez Mówcę. Inne znów rytuały dodają tu próbę czary goryczy.

Odpowiednio dostosowana muzyka bądź śpiewy towarzyszą inicjowanemu przy jego podróżach, i wprawiają go w podniosły stan duszy. Kierunek, w jakim się odbywają podróże, nie wszędzie jest jednakowy; bądź w kierunku wskazówki: zachód, północ, wschód, południe, – bądź na odwrót. Zawsze jednak podróż rozpoczyna się od zachodu, i prowadzi kandydata ku wschodowi, gdzie znajduje się światło. Przyszły Uczeń przebiega symbolicznie część swego życia: dzieciństwo, wiek młodzieńczy i wiek dojrzały, co oznacza, iż przed zastukaniem do wrót Świątyni osiągnął już pewien szczebel dojrzałości duchowej – dojrzałości, która jedynie pozwala ujrzeć i zrozumieć pełne Światło.

Przed zarządzaniem do podróży zwraca się inicjowanemu uwagę na przeszkody i niebezpieczeństwa, jakie go czekają – oraz na próby, jakim będzie podlegał. W wielu łóżach istotnie ustanawia się tego

rodzaju symboliczne przeszkody i niebezpieczeństwa. Próby przez żywiły nie są niczym innym, jak przedstawieniem trudności, które człowiek musi pokonać na drodze życia. I dopiero, gdy je pokona, staje się zdolnym do ujżenia światła prawdziwego humanitaryzmu. Trzy podróże wyobrażają następujące sentencje:

Poprzez mrok nocy ku Światłu.

Poprzez walkę do zwycięstwa.

Poprzez wierność do doskonałości.

Podróże te wyobrażają także trzy pierwsze szczeble drabiny mistycznej w Świątyni Salomona, która prowadzi do miejsca, zwanego Święte Świętych, tzn. do poznania Prawdy.

21. P. – Czego zażądano od ciebie po dokonaniu trzech podróży?

O. – Uroczystej przysięgi, którą złożyłem przed ołtarzem Prawdy.

P. – Jak brzmią słowa tej przysięgi?

O. – Przyrzekam wykonywać moje obowiązki względem rodziny, Ojczyzny i ludzkości wierniej jeszcze niż dotychczas; szanować wszelkie szczerze przekonania, byle nie były przeciwne zasadzie moralności i miłości bliźniego; pracować nad udoskonaleniem samego siebie; trwać niezłomnie w poszukiwaniu Prawdy i Sprawiedliwości.

Przyrzekam nie opuszczać zebrań Łoży, chyba w wypadkach nadzwyczajnych, oraz brać udział w jej pracach w miarę moich sił.

Przyrzekam przestrzegać ściśle praw wolnomularskich, pracować ku pomyślności mojej Łoży, kochać mych Braci, wspierać ich radą i uczynkiem, jeśli to nie będzie w sprzeczności z moim honorem i z obowiązkami moimi względem Boga, Ojczyzny i rodziny.

Przyrzekam zachować niezmiennie w tajemnicy znaki rozpoznawcze oraz obrzędy wolnomularskie; w rozmowach, dotyczących prac i dysput w Łoży zachować najdalej idącą oględność; uważać zawsze moje „słowo wolnomularskie” jako najświętszą przysięgę.

Przyrzekam nieugięcie trwać w moim obowiązku zachowania tajemnicy, nawet w wypadku, gdybym przestał być Wolnym Mularzem.

Wszystko to przyrzekam na mój honor.

Obowiązki, sformułowane w tej przysiędze, są jasne i nie nastęrczają wątpliwości; nie mogą one pozostać pustym dźwiękiem, lecz winny być istotnie dotrzymywane. Jest to święta przysięga, którą składa przysiężny Wolnomularz, a nie jakieś przygodne przyrzeczenie, którego bezwzględne dotrzymanie nie jest rzeczą tak konieczną. Tylko człowiek niegodziwy złamie rozmyślnie przysięgę tak wyraźną, złożoną w chwili tak uroczystej. Słowa tej przysięgi zawierają całą istotę Wolnomularstwa. I tylko ten, kto się stosuje do jej postanowień, jest prawdziwym Wolnomularzem i człowiekiem, godnym tego miana.

Coraz większa wierność obowiązkom, tolerancja względem inaczej myślących, dążenie do Prawdy i nieustanna praca nad własnym doskonaleniem, – oto cnoty, których się od nas wymaga. Wolnomularz winien się podporządkować prawom i przepisom Zakonu; jeden z najważniejszych jego obowiązków – często zapożyczanych – polega na regularnym uczęszczaniu na zebrania Łoży, gdyż systematyczność pod tym względem jest *conditio sine qua non* działalności Wolnomularza dla pożytku Łoży.

Wolnomularz obowiązany jest okazywać BB.: pomoc tak radą, jak i uczynkiem. Nie chodzi tu głównie o pomoc finansową bądź usługi w znaczeniu materialnym. Pomoc materialna wchodzi w grę, gdy który z BB.: jest w potrzebie; w tym wypadku jednakże okazywana pomoc nie może przekraczać możliwości według własnej oceny ze strony tego, kto z pomocą przychodzi. Wprawdzie nie ma Wolnomularza, który by pozostawił B.: w niedostatku, jeśli sam posiada środki, aby mu pomóc. To miłosierdzie braterskie odnosi się nie tylko do ścisłego kółka rodziny wolnomularskiej, lecz rozciąga się na wszystkich ludzi, będących w potrzebie. Ustęp przysięgi, traktujący o wzajemnej pomocy wśród BB.: nie obowiązuje ich do okazywania sobie wzajemnie poparcia w sposób, który by się sprzeciwiał moralności. Również pomoc braterska obowiązuje naturalnie o tyle, o ile nie sprzeciwia się prawom Państwa lub rodziny.

Nie trzeba dowodzić, że nasze znaki rozpoznawcze winny być zachowane w tajemnicy, ponieważ one zabezpieczają nasz związek przed ludźmi nam niechętnymi. Zarówno nasze obrzędy winny być zachowane w najwyższej dyskrekcji; a już

po najgłębszym zastanowieniu Wolnomularz może mówić o sprawach wewnętrznych Łoży. Jest rzeczą pierwszorzędną, aby zobowiązać nowo wstępujących Wolnomularzy do zachowania tajemnicy nawet w tym wypadku, gdyby dla tych czy innych względów porzucić mieli Wolnomularstwo. Wykluczenie czy uśpienie, – nie zwalnia ich ze zobowiązań, którymi się związali.

22. P. – Cóż się stało następnie?

O. – Zostałem przyjęty jako Wolnomularz pod ostrzem cyrkla.

Przyjęcie do Wolnomularstwa jest bez wątpienia, – z wyjątkiem momentu udzielania Światła – najbardziej wzniosłą chwilą całej uroczystości, która powinna pozostawić niezatarty ślad w sercu nowo przyjętego.

Cyrkiel dotyka serca, a ostrze grozi przebicciem ciała. To jest chwila całkowitego zdania się i pełnego zaufania; przyszły Wolnomularz nie czuje najmniejszego lęku, i poddaje się ze wzruszeniem obrzędowi przyjęcia.

Dlaczego w tej chwili uroczystej przykładą się cyrkiel do serca? Dlatego, że serce jest organem wrażliwym i żywotnym, – właściwie symbolem życia – i ponieważ w wierzeniach ludowych wszystkich narodów uważane jest jako siedlisko duszy. Dlatego więc przyjęcie winno trafić wprost do serca inicjowanego i dotykać części najbardziej wrażliwej jego moralnego „ja” tak, ażeby zostało wrażenie nieprzemijające. Kto został przyjęty jako Wolnomularz, powinien nim pozostać nawet, gdyby porzucił Łożę lub Zakon. Przyjęcie nakłada nań zobowiązania, które trwają dłużej, aniżeli przynależność do Zakonu. Jeśli jest on człowiekiem honoru, jeśli zrozumiał doniosłość ceremonii, nie zdradzi nigdy Wolnomularstwa, i zachowa milczenie, które poprzysiągł, nawet jeśli przestanie być ogniwem naszego łańcucha. W przeciwnym razie spodli się i samego siebie osądzi.

Z tych względów jest koniecznym, ażeby Uczeń był przeniknięty uroczystym i świętym charakterem jego przyjęcia, oraz ażeby przez całe swe życie był godnym tych – nie ulegających przedawnieniu – obowiązków, jakie wziął na siebie.

Przykładanie do serca ostrza cyrkla uzasadnione jest jeszcze innymi względami. Cyrkiel jest przyrządem, który zakreśla krąg

idealny, symbol jedności. W ten sposób występuje on sam jako symbol miłości braterskiej, która winna panować w naszym kole wolnomularskim, a – rozumiejąc je szerzej – także obejmować w swym kręgu całą ludzkość. A przecież cyrkiel może opisać takie koło wówczas tylko, gdy mocno utkwii w sercu. Niekiedy przy inicjacji Czcigodny uderza w główkę cyrkla i w ten sposób przyjmuje kandydata, zarówno jako Wolnomularza, jak i Brata. Drugie ostrze cyrkla, nie mające oparcia, wiąże w tej chwili inicjowanego ze wszystkimi Braćmi, rozsianymi po obu półkulach globu ziemskiego.

W niektórych lożach przyjęcie odbywa się w inny sposób. Według niektórych rytuałów Czcigodny kładzie inicjowanemu szpadę na ramieniu w ten sposób, jak niegdyś odbywało się pasowanie na rycerzy. W Szwajcarii romańskiej inicjowanego umieszczają zazwyczaj pod sklepieniem stalowym, utworzonym z trzech szpad: Czcigodnego i dwóch Dozorców; wówczas Czcigodny uderza w szpadę rytmem Ucznia, co oznacza, iż przyjmuje inicjowanego jako Wolnomularza. Ten rytuał przypomina pasowanie na rycerza. Szpady, stanowiące stalowe sklepienie, symbolizują walkę, jaką Wolnomularz winien bezustannie toczyć, aby zapewnić zwycięstwo Miłości, Sprawiedliwości i Prawdy.

2. Rytuał i nauka Łoży Mistrzów Tajnych, IV Stopnia Wolnomularstwa Obrządku RSDU, fragmenty¹

Zadania Łoży Mistrzów Tajnych (IV stopień Wolnomularstwa Obrz.: Szk.: D.: U.:)

Zadaniem Łoży jest przede wszystkim praca nad pogłębieniem ideologii wolnomularskiej w swym własnym gronie, następnie zaś praca nad rozszerzaniem wyników powyższego kształcenia i wychowania samych siebie wśród ogółu BB.: wolnomularstwa symbolicznego.

Dla osiągnięcia wskazanych celów Łoża powinna przepracować zbiorowo, przy zastosowaniu odpowiedniego podziału pracy, następujące zagadnienia:

1) Historia wolnomularstwa w zasadniczych liniach rozwoju. – W. Brytania, Francja, Niemcy, Ameryka Północna, Włochy. Inne kraje. – Źródła: Gould *History of Freemasonry*. – Lantoin. *Histoire de la F.: Maçonnerie française*. – Robbins. *English speaking Masonry*. Lennhof. *Die Freimaurer*.

2) Główne kierunki teorii i filozofii wolnomularstwa współczesnego: główne organizacje narodowe i międzynarodowe. Źródła: Lennhof: *op. cit.* Robbins: *op. cit.* Wirth: *Livre de l'Apprenti*. *Livre de Compagnon*. *Livre du Maître*. Bedaride: *La doctrine maconnique*. – Czasopisma: *Bulletin de l'A.: M.: I.* Wiener *Freimaurer Zeitung*. *Le Symbolisme*. *L'Acacia*. *Alpina*. *Drei Ringe*. *New Age*. *Blaubuch der Freimaurerei*.

3) Postawa wolnomularstwa polskiego wobec głównych zagadnień Polski współczesnej. – Ustrój państwowy. Wychowanie. Gospodarstwo narodowe. Polityka społeczna. Polityka międzynarodowa.

Po przepracowaniu poszczególnych przedmiotów w Łoży członkowie Łoży powinni planowo wygłaszać referaty na

¹ Rytuał i nauka Łoży Mistrzów Tajnych, IV Stopnia Wolnomularstwa Obrządku [Rytu] Szkockiego Dawnego Uznanego, BUP, Papiery dr. Leona Chajna, b.d., mps, kopia, zachowane fragmenty różnej proveniencji (m.in. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Komenda Główna Policji Państwowej, Masoneria Kluby [136], s. 24).

posiedzeniach Łóż błękitnych i służyć pomocą Czcigodnym Łóż przy ich pracach w zakresie kształcenia i wychowania członków Łóż.

Rytuał L[oży]· K[apitularniej]· „Wyrwanie” ustalony R. Cz. No. 899

Otwarcie prac

NM [Najmędrszy Mistrz]. Dostojny B.: Inspektorze Adonhiramie! Czy wszyscy obecni są Mistrzami Tajnymi?

AH [Adonhiram]. Najmędrszy Mistrzu! Wszyscy obecni są Mistrzami Tajnymi.

NM. Jaka jest pierwsza powinność Mistrza Tajnego w Łoży?

AH. Upewnić się, czy świątynia jest opatrzona.

NM. Czyńcie Waszą powinność!

AH. Kapitan Straży czuwa u wrót Świątyni. Jesteśmy zamknięci i zabezpieczeni.

NM. Dostojny B.: Adonhiramie! Gdzie zostałeś Mistrzem Tajnym?

AH. Pod drzewem oliwnym i wawrzynowym.

NM. Jakie tam otrzymałeś nauki?

AH. Naukę Tajemnicy, Posłuszeństwa i Wierności.

NM. Jakie są Twoje obowiązki?

AH. Być wiernym aż do śmierci.

NM. Gdzie zasiada Mistrz Łoży?

AH. Na Wschodzie – przed grobem zmarłego Mistrza. Ma on czuwać nad pomyślnością Zakonu, pouczać Braci o ich obowiązkach, przypominając im, że wszyscy BB są równi w obliczu Wolnomularstwa.

NM. Stwierdzam tę prawdę i powinność moją. Która godzina?

AH. Jutrzenka rozprasza mroki i światło dzienne zabłyśnie nad naszą Łożą.

NM. OOO-O. Do porządku Mistrze Tajni! Wzywam Was do rozwagi milczenia i wierności. Dostojną Radę Mistrzów Tajnych w imię Mądrości otwieram.

Głosu udzielam B.: Sekretarzowi.

Zamknięcie prac

NM. OOO-O Dostojny B.: Inspektorze! Która godzina?

AH. Dzień się ma ku schyłkowi.

NM. BB.: do porządku! Milczenie i Wierność! Rozstańmy się w pokoju!

Wtajemniczenie

Kandydata indaguje w przedsionku Ekspert co do jego pierwszych 3-ch stopni, po czym kładzie mu trójkąt srebrny na czoło i przymocowuje go opaską w ten sposób, że zakrywa mu oczy. Następnie zakłada mu sznur na szyję, do lewej ręki daje świecę i przykłada dwa palce jego prawej ręki do warg. Uczyniwszy to, puka trzykrotnie do drzwi Świątyni.

NM. BB.: moi! Wstąpiliście do Świątyni, która była przybytkiem wesela, ale źli ludzie napełnili ją mrokiem i żałobą. Spocznijcie i zatrzymajcie się pośród nas. Zachowajcie milczenie.

Przed oczyma stoi mi obraz człowieka, który błąka się spętany niewolą i beznadziejnie opuszczony. Kto wprowadza Cię tutaj, nieszczęsny niewolniku? Wzrok Twój, nakryty zasłoną na próżno szuka światła, ramiona Twoje nie zdołają Cię obronić. Litość owłada mną na żałosny widok Twojej nędzy, kiedy błąkasz się wśród nocy.

(przerwa)

Na dnie istoty Twojej tli się przecież pewna iskra święta, która może przeobrazić się w płomień, zdolny do rozjaśnienia Ci drogi ku prawdzie. Chciałbym wiedzieć, czy pragnienie dobra zawiodło Cię tutaj?... Nie odpowiesz mi... wargi Twoje są nieme... a wzrok Twój ukryty przede mną... i duszy Twojej odczytać nie zdołam. Bez obawy popełnienia błędu mogę powiedzieć przecież, że przybywając tu, posłuszny byłeś uczuciu człowieka, który szuka jakiegoś zadowolenia albo szuka szczęścia. Jeżeli jednak sądzisz, że na tym miejscu znajdziesz zadowolenia częściej próżności – zatrzymaj się – nie idź w objęcia nowych rozczarowań. Jeżeli zaś wierzysz szczerze, że szczęście kryje się w miłosierdziu, w zgłębianiu zjawisk, w uwielbieniu dla cnoty – pozostań! Pozostań z nami i usiłuj uwolnić istotę Twoją od tych namiętności, które ją jeszcze trzymają w pogardzie, które zamykają jej dostęp do radości, jaką daje pogoda mędrca.

Bracia moi! Zanim przystąpię do inicjowania Was, mam obowiązek uprzedzić Was o okolicznościach, które mogą wpłynąć na zmianę Waszych postanowień. W Łóżach Waszych w stopniu ucznia, czeladnika i mistrza pozostawaliście w otoczeniu wielu braci, pełnych entuzjazmu, pragnących czynić dobrze, ożywionych zapałem młodości. Mularstwo popiera takie skłonności młodych – wolność myśli wiedzie za sobą ożywienie ducha. Mularstwo trafia do wyobraźni, przygotowuje do walki w zmaganiu się prawdy z fałszem i złem i urabia w Łóżach pracowników, jakich mu potrzeba.

Jednakowoż – żeby walczyć z powodzeniem, nie wystarczy zapału młodości. Łącznie z innymi Braćmi oplakiwaliście przecież śmierć Hiram. Umysł – jedyny potężny kierownik wszelkiej pracy – został zduszony przez tyranię ciemnoty. Hasło życia zostało zgubione. Przez wieki całe duch był zabity, zabójcy zaś jego, jak Wam wiadomo, żyją po dziś dzień. Żaloba, otaczająca nas tutaj, przypomina nam o tym. Zadaniem Mularstwa jest wyzwolenie ducha ludzkiego. Ale przecież ataki nie obmyślane nie osiągną tego wyzwolenia. Walką kierować musi rozważa i rozum. Walka wymaga ludzi wypróbowanych i zdecydowanych. Dostarczyć ludzkości przewodników oddanych badaniu jej spraw, w spełnieniu przyjętego obowiązku nieubłaganych – oto cel nauki i pracy Wolnomularstwa w szeregu jego wtajemniczeń.

Wstępując do Kapituły, bierzecie na siebie zobowiązania surowsze od tych, jakie ciążyły na Was w Łóżach. Wymagamy od Was przede wszystkim uroczystego przyrzeczenia posłuszeństwa. Wiadomo Wam już, że Mularstwo nie zawiedzie Was gdzie indziej, jak tylko do dobrego, wiecie też, że uszanuje ono bezwzględnie przekonania każdej jednostki. Pozostaniecie więc wolni, jeśli chodzi o posłuch dla nakazów własnego sumienia, ale nie wolno Wam będzie tutaj poddawać się obojętności i ulegać kaprysom.

W tym duchu złożycie przysięgę i nie będziecie mogli złamać jej – chyba że zostaniecie krzywoprzysięzcami i narazicie się na oskarżenie Was o podły fałsz: nie będzie też przysługiwać Wam prawo powoływania się na swobodę sumienia w zamiarze uchylenia się od szczerości wtedy, kiedy obowiązkiem Waszym

będzie dać wyraz Waszym myślom, przekonaniom i uczuciom. Szczerłość jest podstawową zasadą Mularstwa. Odwołując się do niej, pozwalam sobie postawić Wam szereg pytań:

Prace Kapituły mają odmienny charakter od prac Łóz. Praca nasza jest spokojna i stała – przypomina ona pracę samotnika, który w milczeniu i ciszy rozważa własne swoje myśli. Pytam Was Bracia, czy godzicie się na taką pracę? Kandydat: Tak.

NM. Będą tu nałożone na Was obowiązki surowe, obowiązki dostosowane do Waszych prac osobistych, do Waszych sił, do czasu, jakim rozporządzacie, i do tych ofiar, na jakie pozwolą Wasze środki. Czy przyjmujecie takie obowiązki? Kandydat: Tak.

NM. Zmarły Hiram to duch człowieka pozostający w niewoli. Mularstwo to środek do podniesienia ducha. Musimy podnosić nasze dusze. Czy zrozumieliście! Czy jesteście gotowi? Kand. Tak.

NM. Najpierwszy obowiązek Nasz stanowi głębokie poczucie posłuszeństwa. Jest ono źródłem wszelkiej energii, stanowi ono jedyny oręż dobrze zahartowany. Czy uznajecie ten obowiązek jako konieczność bezwzględną, wobec której wszelka dowolność znika, a wszelka chwiejność staje się przewinieniem? Kand. Tak.

Adn. Biada szaleńcowi, który stwierdza obowiązek, nie rozumiejąc go. Biada temu, kto przyjmuje na siebie ciężar, a unieść go nie zdoła. Biada temu, kto przyrzeka i zapomina.

NM. Mularstwo znało czasy, kiedy zaniedbanie obowiązku było płacone krwią. Dziś dla krzywoprzysięzców wystarcza pogarda – nie zapominajcie jednak, że ta pogarda kosztuje więcej łez niż dotkliwe cierpienie fizyczne.

AH. Poczucie obowiązku ma być u Was zawsze jako los nieugięty. W zdrowiu i w niemocy, w powodzeniu i przeciwnościach obowiązek idzie za nami tak, jak godzina za godziną nastaje. Wstaje on rano z nami i czuwa podczas nocy: jest on z nami wśród zgiełku miast i ciszy pustyni. A jest on nieubłagany jak śmierć.

NM. Obowiązek stanowi niezbędną potrzebę człowieka społecznego tak, jak praca jest potrzebą umysłu, a pokarm potrzebą ciała. Pogwałcenie praw oznacza dezorganizację i śmierć.

Rytuał nasz starożytny opierał się na tradycji liturgii hebrajskiej. W wiekach średnich poprzednicy nasi stracili wysiłki rozumu przeciwko kultowi ciał niebieskich i bożyszcz materialnych. Myśli zawarte w dawnym rytuale naszym tłumaczą stałą ideę przewodnią Mularstwa, jaką jest tworzenie i burzenie bożyszcz i bałwanów. Zabobony i przesady, kłamstwo i ciemnota, despotyzm, ciele religijne i polityczne – oto przedmiot walki Naszych poprzedników. Mularstwo przeżywało czasy, kiedy pojęcie Boga jedyne, wszechwiedzącego i sprawiedliwego było najwyższą koncepcją człowieka. Ale i wokół tego pojęcia nagromadziły się nowe przesady i powstało nowe bałwochwalstwo. I dziś powstają poglądy nowe – jak je osądzą następcy nasi za 2–3 tysiące lat – nie wiemy. Czyż najświatlejszy z nas nie kryje w umyśle przesądów i nie służy bożyszczom, które przyszłość zburzy? Ideałem mularskim jest prawda! Wszelkie wyobrażenia ludzkie ulegają przemianom rozwojowym w związku z postępem – wartość ich jest względna. Mularstwo nie przyjmuje żadnego światopoglądu za ostateczny. Narzuca nam ono tylko obowiązek poszukiwania prawdy. Obowiązek ten nasz stoi poza obrębem różnic przekonań i różnic usposobienia. Słaby umysł nasz wzmocni praca nad jego doskonaleniem – a w powodzi trosk życia powszedniego nie wolno nam zapominać o tym hasle naczelnym. Jedyne Kult nasz to Kult dla Prawdy.

B-cie Mówco! Zechciej odczytać starożytną rotę przysięgi Mistrza Tajnego.

MÓWCA (odczytuje rotę)

„W obecności Braci tu zebranych jednoczę się z nimi szczerze i wyłącznie. Z własnej mojej woli przyrzekam, że nie wyjawię przed nikim tajemnic, chyba że zostanę po temu upoważniony przez Kapitułę, od której zależą Mistrze Tajni. Uznając zwierzchnictwo Rady Najwyższej RSDU przysięgam, że posłuszny będę jej statutom i postanowieniom tak długo, jak długo nie staną one w sprzeczności ze szczerymi nakazami mojego rozumu. Przyrzekam, że podporządkuję się prawom wewnętrznym i uchwałom tej Izby M.: T.: przez cały czas mego w niej udziału. W końcu

przysięgam i przysięgam, że dochowam wiernie aż do śmierci wszystkich tajemnic, jakie mi będą powierzone, że wykonam wiernie każde zadanie, jakie mi będzie zgodnie z prawem postanowione, i wiernie służyć będę każdemu obowiązкови, jakiego wymagać będzie ode mnie dobro mojego kraju, mojej rodziny, mego Brata, mego przyjaciela i nie opuszczę ich nigdy ani w potrzebie, ani w niebezpieczeństwie, ani wtedy, kiedy będą prześladowani”.

NM. Przysięga ta streszcza się w kilku słowach. Wiernie służenie obowiązкови, pojętemu tak, jak go określa Wasz rozum i Wasze sumienie. Czy jesteście gotowi zaprzysiąc tę wierność? Kand. Tak.

NM. Bracie Ekspercie! Zechciej zwolnić inicjantów z oznak niewolnictwa i zdejmij zasłonę z ich oczu! Eks. zdejmuję zasłonę.

NM. Lewą rękę kładąc na sercu, a prawą wyciągając ku świętym prawom, powtórzcie za mną: „Przysięgam”. B.: Adonhiramie i B.: Mówco! Zbliżcie się do mnie. NM, AH i Mówca wyciągają szpady.

NM. W obliczu Wielkiego Budownika Świata, w imieniu Rady Najwyższej Wolnomularstwa Polskiego, na mocy nadanego mi prawa, mianuję Cię Mistrzem Tajnym i nadaję Ci wszystkie te przywileje, jakie Mularstwo łączy z tą godnością. ----- Dostojny B.: Adonhiramie! Przeczytaj rotę przysięgi, którą my ze swojej strony zwiążemy się wobec nowych Braci.

AH. „Przysięgamy obecnym tu Braciom wierność. Przysięgamy, że nie opuścimy ich nigdy, czy to w nieszczęściu, czy w potrzebie, przysięgamy, że dopomagać im będziemy w pełnieniu ich obowiązków”.

NM. Bracia moi! Wszyscy jednym rzutem wyciągając rękę, powtórzmy: „Przysięgamy!” ----- Według rytuału dawnego winienbym Wam nałożyć na Wasze czoła wieńce z liści wawrzynu i liści oliwkowych – jako symbole zwycięstwa nad namiętnościami i zgody braterskiej. ----- Zarządzam 5-minutową przerwę, podczas której Br. Adonhiram zechce wyłożyć nowym Mistrzom Tajnym naukę IV stopnia.

(przerwa)

Pouczenie moralne

Mówca. Drodzy Bracia! Kiedy po raz pierwszy stajemy przed sławnym dziełem sztuki – wydaje nam się ono zazwyczaj niższym niż obraz jego, wytworzony w naszej wyobraźni. Potrzebujemy czasu do obserwowania go, wystudiowania jego linii, szczegółów, proporcji, do porównania go z innymi, do zastanowienia się nad nim, zanim zrozumiemy treści jego piękna i rzeczywistą wielkość.

Zaprawdę i Wy doznaliście rozczarowania, stanąwszy przed starożytnym pomnikiem Wolnomularstwa – przybywacie tu bowiem z nieświadomości. Wyobrażaliście sobie niezawodnie fantastyczne cuda, których nie znaleźliście, a nie ujrzeeliście prawdopodobnie cudów rzeczywistych, które stały przed Waszymi oczyma. Powiedzieliście sobie zapewne: czyż to jest ta sławna Świątynia? Czyż to są te nieprzeniknione misteria? Zapewne urobiliście sobie pogląd, że formy Mularstwa są dziecinne, że nauki jego są elementarne, a morał niczym nie różni się od tego, którego uczą powszechnie. Jeżeli tak było istotnie, nie zrozumieliście doniosłości form, nie dojrzeeliście proporcji gmachu, nie zastanowiliście się nad przerażającą potęgą pracy.

Bracia Drodzy! Aby ocenić jakąś rzecz wielką, trzeba stanąć na jej wysokości. Każda nauka wymaga pracy przygotowawczej. Malowniczość natury rozumie jedynie artysta, organizm żyjący rozumie dopiero fizjolog. Przestrzeni nieskończonej i pełni życia nie rozumie tłum, aczkolwiek patrzy on nieustannie w niebo. Ludzie powierzchowni nie widzą w dziejach nic więcej – jeno osobistości, cesarstwa, znakomite akty – zbrodnie i formuły prawne – nie widzą oni natomiast spraw istotnych, praw przyrodzonych ludzkości, które rządzą nią bez jej wiedzy, tak samo jak prawa fizyczne rządzą zjawiskami fizycznymi, nie widzą oni ludzkości jasnej, wyłaniającej się z mroku wieków tak jak żdźbło trawy, która zaczyna kiełkować. Nie widzą ci ludzie jednej rzeczy, którą tylko ludzkość posiada na ziemi: inteligencji ogólnej i powszechnej, tej inteligencji, która jest wynikiem inteligencji indywidualnej. Początkowo bezsilna wzrasta ta inteligencja potęgę i wznosi się stopniowo do tego poziomu, jaki ludzie pierwotni uważali za przywilej bogów. Umysły biernie uważają instytucje społeczne za wynik fantazji, wyrosłej na gruncie interesu

albo kaprysu jednostki, albo grupy ludzkiej, które za tym inny kaprys jest w stanie zmieścić z powierzchni. Nie odróżniają one tych instytucji od takich, które stanowią zjawiska niezbędne w każdej epoce zarówno z jej wiedzą, jak i z pewną częstką nieuniknioną ignorancji. W rządach nie widzą oni nic innego, jak tylko uzurpację, talent lub słabość ich agentów, nie spostrzegają oni tego, że rządy w ogóle, czy złe, czy dobre są wytworem naturalnym i koniecznym cnót i wad każdej epoki, jej przenikliwości i jej zepsucia. W religiach nie widzą te niebaczne umysły nic więcej, jak tylko systematy przesądów i kłamstw: nie widzą, że te przesady wykazują prawdziwy stan powszechnej umysłowości, i że kapłani tylko bałwochwalczych religii są nieświadomi, że ich religie są to tylko etapy drogi, którą przebywa Lud Boży – etapy lepiej odzwierciedlające stan umysłowy epoki niż wszelkie inne pomysły ducha ludzkiego. Z powodu niezrozumienia tego prawa konieczności wtajemniczeń stopniowych wielu ludzi pozostaje obcymi dla prawdziwego odczucia sztuki dla prawdziwej wiedzy. Dla tych samych powodów dzieje widziały rozwiewanie się tylu zamysłów politycznych, początych w najlepszych nawet zamiarach. Dla tych samych powodów wreszcie widzimy tylu ludzi ożywionych duchem najczystszej filozofii, jak na próżno tracą najlepsze swe siły w jałowej walce z przesadami religijnymi. Zapominają oni, że zwracają się do umysłów, które drżą jeszcze w strachu wobec fałszywych bogów i że nie do pomyślenia jest kazać tym umysłom przejść od razu do czystej filozofii, tak jak niemożliwością jest przejście, z Europy do Ameryki, nie dotykając kolejno wszystkich punktów, które tworzą szerokość oceanu. Tu właśnie ujawnia się mądrość wolnomularstwa. Ono to oddziałuje na swoich adeptów przez długi szereg stopniowego wtajemniczania: zachowuje ono zachowanie kapłanów egipskich, z którymi zgodnie nauczanie uznaje za punkt wyjścia. Takie postępowanie było też sposobem działania wielkich szkół filozofii starożytnej. Tę metodę działania stosowały też dzielnie związki mularzy w wiekach średnich, zachowujące w tajemnicy swoich łóż wolności myśli, której podówczas na zewnątrz ujawnić było rzeczą niemożliwą. Ta sama zasada wtajemniczeń stopniowych jest przedmiotem nauki, jaką wolnomularstwo szerzy dzisiaj. Mularstwo zwraca

dziś uwagę Waszą na ideę tajemnicy. Tajemnica stanowi warunek niezbędny systemu stopniowych wtajemniczeń. Z chwilą tego Waszego wtajemniczenia Was dopóki tylko potrzebować będziecie nauki, dopóki odczuwać będziecie potrzebę odpoczynienia. W otoczeniu przyjaźni, dopóki dążyć będziecie ku lepszemu. Zostajecie oddani pod wpływ tego formalizmu tajemnicy. Zobaczycie, że ta nauka tak na pozór elementarna i prosta, zawiera w sobie ziarna, które nie od razu kielkują. Kiedy staniecie się starymi wolnomularzami, zrozumiecie jak Wasi poprzednicy, że Wasza wierność mularska wiedzie Was do postępu moralnego.

Nie macie przecież potrzeby czekać zbyt długo, stoicie wobec zjawisk, które już dzisiaj winny Was zainteresować. Studia mularskie narzucają się Wam natychmiast – stanowią one Wasz obowiązek, a przysięgaliście, że żadnego obowiązku nie zawiedziecie. Nie możecie zgodzić się na udział w korporacji, której byście nie znali. Będziecie czytali książki, które Was zmuszą do poznania dziejów. Jakież to zjawisko wielkie panuje w dziejach ludzkości? Stały postęp umysłowości – stopniowe umacnianie się prawdy wszelkiego rodzaju. Jakież są dwa zjawiska, które zawsze odnaleźć można w działaniu postępu? Rząd i religia. Jakież jest charakter ogólny rządów? Odpowiadają one potrzebom społecznym epoki. Każdy system rządu przy pomocy walki osiąga swój czas, rozkłada się potem i wśród nowej walki znika. A jakież jest charakter ogólny wszelkich religii? Odpowiadają one stanowi umysłowości swojej epoki. Każda religia zastępuje kult bardziej surowy i naiwny i każda zastąpioną zostaje znów przez doskonalszą. Rządy i religie oznaczają etapy odkrywanej prawdy – wszystkie inne instytucje równoczesne krążą wokół nich siłą ciężenia wewnętrznego, powstają i znikają wraz z nimi. Wszystkie zostają powołane do życia jako odpowiedniki stanu społecznego danej epoki, wszystkie stają się zjawiskami przejściowymi. Stałą jest tylko jedna potęga – praca naszego umysłu. Intelpekt powoływał do współpracy rządy i religie, i wszystkie inne instytucje i odrzucał je potem, kiedy były mu zbędne. Jako przykład można by wymienić zrzeszenia pierwotne kapłanów i erudytów, gildie, stowarzyszenia rzemieślników, kółka retoryki, gminy i klasztory, związki rycerskie i akademie i cały szereg nieskończony innych instytucji każdego czasu. Wszystkie one

miały przeznaczenie czasowe, wszystkie znikają w nieprzerwanej pracy przemian jako dzieła jednostek.

Jako przedstawicielka tej pracy nieustannej umysłu powstała wśród ludzi jedna jedyna instytucja – tą jest Wolnomularstwo. Bo przecież żadna inna instytucja nie opiera się jak ono na zasadzie niezależności od wszelkich doktryn szczególnych: ono tylko jest w stanie jednoczyć w każdym czasie wysiłki indywidualne w jedną potęgę i potęgę tej używać na chwałę nowej idei. Tym sposobem Wolnomularstwo stało się jedynym niezmiennym czynnikiem postępu, zawsze różne w swych przejawach pozostaje ono zawsze tym samym w swej zasadzie. Jakkolwiek była jego nazwa, kimkolwiek byli jego przedstawiciele, jest rzeczą pewną, że początki Mularstwa możemy odnaleźć w starożytności egipskiej, że wtajemniczenia jego dokonywane były w starożytności greckiej i rzymskiej, że działalność jego była wydatną na zachodzie Europy podczas Średniowiecza i że dziś Łoże jego ugruntowały się na całej powierzchni ziemskiej. Jest rzeczą pewną, że Mularstwo nie było nigdy utożsamiane ani z pewnym określonym rządem, ani z jakąś określoną religią lub szkołą filozoficzną i że u podstawy jego nauki stała zawsze i niezmiennie wolność myśli i nieustanne poszukiwanie tego, co lepsze i co jest bliższe prawdy. Narzędzie o tak wielkiej potędze nie mogło uniknąć zajęcia się nim ze strony rządów i partii politycznych. Jedni wypędzali je, skazywali i prześladowali, inni wstępowali do Łóż dla zdobycia w nich korzyści. Nie osiągnięto nic. Stając ponad wszystkimi partiami politycznymi, Mularstwo postawiło swoją zasadę podstawową: Mularstwo nie zajmuje się polityką, ponad wszelkie różnice religijne Mularstwo ogłosiło zasadę swoją: Mularstwo nie zajmuje się religią. Nie ma w Mularstwie polityki i nie ma w nim religii – to znaczy nie ma partii i nie ma sekt. Bracia drodzy! Kiedy słyszymy o tej zasadzie głoszonej w ciągu wieków i kiedy z drugiej strony pomyślimy o tym olbrzymim wpływie wywieranym zarówno na politykę, jak i na religię, musi nami owładnąć podziw głęboki. Żeby wprowadzić do jednej i tej samej Łoży racjonalistów i chrześcijan, protestantów i izraelitów, spirytualistów i materialistów, trzeba im powiedzieć: tu nie wprowadzacie za sobą Waszych doktryn, tu nie urazicie nikogo i nikt Was nie urazi. Poddać tych wszystkich razem rygorowi tej wzniosłej

filozofii, która obejmuje fakty religijne i polityczne, przepoić ich wszystkich ideą tolerancji i miłości, zaświecić przed ich oczyma zasady wyższe, jako ci ludzie nie otrzymują jednego skutecznego wtajemniczenia, przeciwko ich własnym błędom i jedynie dobrej broni przeciwko błędom innych? Oto co stanowi pierwszy istotny rys Wolnomularstwa: jego stałość i jego powszechność. Kościół katolicki, pretendujący do posiadania takiego samego charakteru, nazywa to zjawisko na swoją korzyść – cudem. Kościół ten ma za sobą krótszy okres życia niż Wolnomularstwo – zrodził się on z przeobrażenia się bałwanów starożytności i stał się uosobieniem idei, które kierowały obyczajnością aż do XV–XVI wieku. Od tego czasu zaczyna się w nim rozkład.

Wolnomularstwo nie znajduje nic cudownego w powszechności swoich zasad podstawowych, stopniowo poznać wszystkie te sprawy. Wtajemniczenia dalsze, przez które będziecie przeprowadzeni, ujawnią oczom Waszym wszystkie strony tego pomnika, z którego ujrzeliscie dotychczas tylko cokół. Zdaje się, że człowiek myślący bez trudu pojmie, że Wolnomularstwo musi posiadać tajemnicę pewnej potęgi, która nie ukazuje się od razu. Niewątpliwie i wy nie żywicie tego dzieciennego mniemania, że tajemnica ta zawiera się w jednym jakimś słowie, w jakiejś rzeczy ściśle określonej, w objawieniu jednej chwili. Tajemnica Wolnomularstwa zawiera się w jego organizacji, w jego podnoszeniu się moralnym, w jego pochodzie naprzód, który przeistacza jego naukę w czyn. Czyż nie wprawia Was w podziw ten dziwny charakter stowarzyszenia nie rozporządzającego żadnym ze zwykłych środków zapewniających powodzenie, stowarzyszenia, które nie rozporządza żadną władzą urzędową, nie posiada pieniędzy, które nigdy nie działa na zewnątrz i dlatego zawsze prześladowanego przez rządy, zawsze będącego przedmiotem nienawiści nieubłaganej kleru, stowarzyszenia, które rekrutuje swoich członków ze wszystkich sfer społeczeństwa – zarówno sfer arystokracji, jak i sfer robotniczych, które przez długie wieki napawa tłumy trwogą, a fanatyków odrazą, które przez wszystkie czasy służyło sprawie współdziałania ludzi mądrych, filozofów, mężów stanu, najznakomitszych, stowarzyszenia, które jest naprawdę niewidzialnym, które na nic nie napada, przed niczym się nie broni, a jednak trzyma na wodzy wszystkie

despotyzmy, opierając się rzeczy najokropniejszej – bo rozkładowi wewnętrznemu, który jest udziałem wszystkich niemal dzieł ludzkich. Czyż człowiek uważny nie pomyśli, że ta Łoża, gdzie jak Wam się wydawało, znaleźliście tak mało przedstawienia w rzeczywistości, tylko obraz lokalu – jak wiele innych z zebraniem ludzi, jak w wielu innych stowarzyszeniach, z tymi samymi ludźmi, z tymi samymi ideami obraz posiadający jedynie ramę, która nie może być naśladowaną gdzie indziej, pod karą szaleństwa, która trwa od wieków i na wszystkich punktach kuli ziemskiej, podczas gdy wszystkie inne stowarzyszenia – jakimkolwiek byłyby ich charaktery i z jakiegokolwiek pochodziłyby kraju, są efemerydami.

Oto, Bracia moi, wrażenia ogólne, jakie powinniście odnieść z Waszego dzisiejszego wtajemniczenia. Przyzwyczajcie się tu do formalizmu: nie jest on przecież zabawą chłopięcą, ale rydwanem idei moralnej. Nie jest on jednak sakramentalny i rzecz oczywista nie przypisujemy mu szczególnego znaczenia wewnętrznego. Jak to już Wam oświadczył Brat Najmędrszy, kochamy tę świątynię starożytną, jak kocha się dom rodzicielski, poważamy w niej stare sprzęty, pragniemy pić z pucharów naszych antenatów. Mieście więc i Wy to życzliwe poszanowanie dla naszego rytuału, nie nadając mu innego znaczenia. Znaczenie istotne ma przecież tylko idea i wpływ jej na społeczeństwo. Zrozumiecie to lepiej podczas dalszych studiów wolnomularskich.

Nie zdziwię Was przecież, kiedy powiem, że Wolnomularz uchyla się od tych studiów. Przez lenistwo pozbawiają się oni najsłodszej radości i skazują się sami na pozostawienie w prostactwie wtedy, kiedy wszystko, co ich otacza, potężnieje. Nie bądźcie im podobni.

Pracowaliście wspólnie z robotnikami świątyni. Dziś wstępujecie do koła ściślejszego starszych spośród nich, którzy strzegą tradycji i którzy mają obowiązek pracować nad urzeczywistnieniem tego, co młodzi towarzysze pozostawiają w stanie niedokończonym – w stanie aspiracji. Na drodze, po której będziecie kroczyć, znajdziecie wiele resztek przeszłości. Wolnomularstwo zgromadziło, rzecz można na polach walki cywilizacyjnej, wspomnienia tych wszystkich instytucji, które miały swoje dni chwały i znaczenia. Odnajdziecie w nich rysy żywe wielkich religii,

szkół filozoficznych, rycerstwa krzyżowców, ustroju monarchicznego. Ponad tym wszystkim jednak wyczuć niezmienne i wieczne Prawo, które reprezentuje Wolnomularstwo: prawo pracy, prawo przemian i ruchu. Wolnomularstwo przechowuje w pełni dzieje swoich nauk – ale prac swoich nie zakończy ono dopóty, dopóki przed umysłem człowieka pozostanie choćby jedna jeszcze prawda do odkrycia.

NM. Na zakończenie tego pouczenia przypomnijmy sobie, że zobowiązaliśmy się badać Wolnomularstwo: 1) w jego dziejach, 2) w jego symbolach, nie zapominając o tym, że symbole te służyły nie do wyjawienia nauki wolnomularskiej, lecz do jej ukrycia, 3) w jego etyce. Zaprzysięgliśmy wierność obowiązkowi bez względu na to, jakim ten obowiązek będzie. Obowiązek polega na posłuszeństwie wobec prawa, w dalszej zaś tego konsekwencji obejmuje on walkę przeciwko tyranii, wszelka bowiem tyrania jest zaprzeczeniem prawa.

Wiadomości ogólne

Stopień „Mistrza Tajnego” jest pierwszym ze stopni kapitułarnych, czyli „czerwonych”, jako też pierwszym stopniem Obrządku Szkockiego Dawn[ego] i Uzn.[anego]. Stąd wynika podwójna funkcja MT Jest on stróżem wnijsia Świątyni Wewnętrznej i zarazem łącznikiem pomiędzy Mularstwem Błękitnym a Mularstwem stopni wyższych. Ta podwójna funkcja stopnia IV naszkicowana jest w jego legendzie, która jest dalszym ciągiem legendy 3 stopnia w jego doktrynie i całej jego symbolice, mających na celu rozwijanie cnoty milczenia i przyuczania do surowego zachowania tajemnicy. Budowa mitycznej świątyni prowadzona jest w dalszym ciągu pomimo tragicznej śmierci Hirma. Adonhiram, zastępca zamordowanego mistrza, jest symbolem wzniosłości, którą powinien osiągnąć każdy pragnący odrodzić się duchem i budować własną Świątynię, odrzucając lichy materiał, jakim są przesady i zabobony. Święte słowo, ciało Hirma oraz prawo zamknięte w Świętym Świętych wyobrażają Prawdę, która nie może być odsłonięta, jak tylko temu, kto jest w stopniu do jej zrozumienia. Ku tej prawdzie powinien dążyć każdy mularz drogą niezmordowanego badania symbolów, pod którymi jest ona ukryta.

Symbolika – Symbole właściwe stopniowi Mistrza Tajnego są następujące: Urna zamknięta i klucz złamany – symbole milczenia i tajemnicy. Wawrzyn, który uczy MT odnosić tryumf nad własnymi namiętnościami. Gałąź oliwna przypominająca, że powinien zawsze być w zgodzie ze swoimi Braćmi. Klucz z kości słoniowej – symbol mądrości. Biały kołnierz – symbol czystości i wierności. Oko otwarte – symbol czujności. Litera „Z” w środku gwiazdy płomienistej – inicjał wyrazu hebrajskiego, który oznacza „Balaustra” (kwiat drzewa granatowego) i jest hasłem MM TT.

Filozofia stopnia – Tajemnica, posłuszeństwo i wierność są niezbędne do utrwalenia wolności.

Obowiązki Mistrzów Tajnych – MM TT czuwać powinni nad życiem masonskim Braci niższych stopni i zawiadania Najmędrszego o ich błędach, jako też i cnotach. Jako czujni stróże wniknięcia do Świątyni powinni baczyć, aby do Kapituły nie wszedł nikt, który nie był godny tego ze względu na swą pilność mularską i zachowanie się w stopniach niższych. Należy pamiętać, że tylko drogą rozumnej selekcji, dokonywanej na niższych stopniach może być przygotowany materiał, zdolny do mądrego i dostojnego rządzenia Zakonem, które go uczyni godnym szacunku i szanowanym. Ponadto MM TT powinni współpracować w Łożach symbolicznych nad mularskim wykształceniem Braci stopnia niższego, aby ci mogli być podniesieni do stopnia wyższego w pełni świadomości mularskiej niezbędnej dla każdego Brata, aby osiągnąć doskonałość ku wielkiej chwale Zakonu, na pożytek Ojczyzny i Ludzkości.

Przywileje – MM TT nie posiadają żadnych przywilejów specjalnych.

Urządzenie Świątyni – Świątynia wyobraża „Święte Świętych”. Barwa czarna, usiana białymi łzami. W głębi wielkie koło, opasujące trójkąt, w środku którego narysowana gwiazda promienista z literą „Z”. Szesnaście kolumn, cztery wszerek. Dziewięć światła w trzech świecznikach trójramiennych, względnie 81 światła w dziewięciu świecznikach dziewięćramiennych.

Tytuły – Przewodniczący nosi tytuł „Najmędrszego” i wyobraża Króla Salomona. Zasiada on na Wschodzie w płaszczu czarnym podszytym gronostajami, w prawej ręce dzierży

królewskie berło. Przed nim ołtarz w formie trójkąta, na ołtarzu młotek drewniany, obciążony czarną materią oraz wieniec z liści oliwki i wawrzynu. Szeroka wstęga błękitna, spadająca z prawa na lewo, na której zawieszony jest trójkąt, zdobi Najmędrszego, który jest bez fartucha. Dozorca jest jeden i nosi tytuł Inspektora Adonhirama. Zasiada na Zachodzie na wprost Najmędrszego i nie posiada żadnych insygniów. Zdobi go trójkątny rabat z szerokiej wstęgi białej, okrytej czarną krepą, na którego dolnym rogu wyszyta czarno zamknięta urna i klucz złamany oraz zwisa klucz z kości słoniowej z wyrytą na nim literą „Z”. Brat, kryjący wewnątrz Świątyni nazywa się Kapitanem Straży. Bracia zwą się Mistrzami Tajnymi i tytułowani są: Dostojni.

Sztandar – Z błękitnego aksamitu z chwastem z czerwonego jedwabiu. W środku wyhaftowana czerwono zamknięta urna ze złamanym kluczem. U spodu napis: „Mistrze Tajni”. Na wierzchołku czarnego drzewca posrebrzane koło.

Rabat – (kołnierz) jak u Inspektora Adonhirama.

Klejnot – Klucz z kości słoniowej w złocie.

Fartuch – Białý z czarnym obrzeżeniem. Języczek błękitny z wyhaftowanym lub wymalowanym w środku otwartym okiem. U spodu fartucha dwie gałęzie wawrzynu i oliwki, pomiędzy nimi litera „Z”.

Znak do porządku – jest to znak Milczenia: końce palców wskazującego i średniego przyciśnięte pionowo do ust.

Znak rozpoznania – pytający czyni znak milczenia prawą ręką, pytany odpowiada, czyniąc ten sam znak lewą ręką.

Dotknięcie – ujmuje się rękę chwytem drapieżnym jak w dotknięciu M. [nieczytelne], a potem przesuwają rękę aż do łokcia, skrzyżowując prawą nogę z prawą nogą Brata.

Parol – Noziz

Słowo Święte

P. – Doj Janoda [= Jod Adonaj]

O. – Haoj [= Jahwe]

Wiek 23 dwa w trzeciej potędze.

Bateria – OOO O

Pytanie do porządku

P. – Czy jesteś MT?

O. – Chlubię się, że nim jestem.

[nieczytelne]

OTWARCIE

NM. Do porządku mistrze tajni. (wstają, czynią znak)

NM. Doskonały i przewielebny Bracie Inspektorze Adonhiramie, jakim jest pierwszy Twój obowiązek?

PD. [Pierwszy Dozorca] Baczyć pilnie, czy wszystkie zamki mocno zamknięte i strażą opatrzone.

NM. Czyń Twoją powinność.

PD. Zamki mocno zamknięte i strażą opatrzone.

NM. Doskonały i przewielebny Inspektorze Adonhiramie, która godzina?

PD. Świt, to jest początek dnia.

NM. Skoro dzień pracy się zaczyna, oświadcz dostojnej radzie mistrzów tajnych, że zamyślam tę radę otworzyć (dzwoni /albo puka cztery razy/, Dozorcy powtarzają, po czym) NM. Dostojną Radę Mistrzów Tajnych w imię mądrości otwieram – dostojni mistrzowie do narzędzi.

ZAMKNIĘCIE

NM. Doskonały i przewielebny Bracie PD, która godzina?

PD. Zorza wszędzie niedługo.

NM. Do mnie przewielebni Mistrzowie Tajni (wszyscy wstają z miejsc, zbliżają się do NM. i składają przysięgę na zachowanie tajemnicy).

NM. Dostojną Radę Mistrzów Tajnych w imię mądrości zamykam.

Inspektor Adonhiram jest nazywany też Pierwszym Dozorcą – PD [ostatnia litera nieczytelna]

SPIS ILUSTRACJI

1. Karta wstępu na wykłady Rudolfa Steinera w Monachium w dniach 24–31 sierpnia 1913 r.; domena publiczna: Papiery Towarzystwa Antropozoficznego w Polsce, rps, sygn. 7272, dok. 139, <https://polona.pl/item/papiery-towarzystwa-antropozoficznego-w-polsce,NTI5ODYyNTA/#info:metadata> [20.03.2019] . . . 139
2. Zaproszenie na pokaz eurytmiczny w Teatrze Ateneum w Warszawie; domena publiczna: Papiery Towarzystwa Antropozoficznego w Polsce, rps, sygn. 7272, dok. 141, <https://polona.pl/item/papiery-towarzystwa-antropozoficznego-w-polsce,NTI5ODYyNTA/#info:metadata> [20.03.2019]. . . 139
3. Potwierdzenie wpłaty na rzecz budowy Goetheanum dla Jerzego Lilientala, członka antropozoficznego Koła im. Juliusza Słowackiego w Warszawie; domena publiczna: Papiery Towarzystwa Antropozoficznego w Polsce, rps, sygn. 7272, dok. 134, <https://polona.pl/item/papiery-towarzystwa-antropozoficznego-w-polsce,NTI5ODYyNTA/#info:metadata> [20.03.2019] 140
4. Karta członkowska – „różowa” Jerzego Lilientala; domena publiczna: Papiery Towarzystwa Antropozoficznego w Polsce, rps, sygn. 7272, dok. 133, <https://polona.pl/item/papiery-towarzystwa-antropozoficznego-w-polsce,NTI5ODYyNTA/#info:metadata> [20.03.2019]. 141
5. Karta „błękitna” Jerzego Lilientala; domena publiczna: Papiery Towarzystwa Antropozoficznego w Polsce, rps, sygn. 7272, dok. 132, <https://polona.pl/item/papiery-towarzystwa-antropozoficznego-w-polsce,NTI5ODYyNTA/#info:metadata> [20.03.2019]. . . 141
6. Duplikat karty członkowskiej Towarzystwa Antropozoficznego Jerzego Lilientala; domena publiczna: Papiery Towarzystwa Antropozoficznego w Polsce,

- rps, sygn. 7272, dok. 137, <https://polona.pl/item/papiery-towarzystwa-antropozoficznego-w-polsce,NTI5ODYyNTA/#info:metadata> [20.03.2019] 142
- 7a. List Józefa Świtkowskiego do profesora Kazimierza Twardowskiego z zaproszeniem na seans mediumiczny, 10 kwietnia 1922 r., Lwów; Archiwum Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Korespondencja naukowa Kazimierza Twardowskiego, t. XXXVII (Szyd-Tat), reprodukcja za zgodą Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego 323
- 7b. List Józefa Świtkowskiego do profesora Kazimierza Twardowskiego z zaproszeniem na seans mediumiczny, 10 kwietnia 1922 r., Lwów, Archiwum Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Korespondencja naukowa Kazimierza Twardowskiego, t. XXXVII (Szyd-Tat), reprodukcja za zgodą Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego 324
- 8a. Pierwsza strona Statutu Towarzystwa Parapsychicznego im. Juljana Ochorowicza we Lwowie, Державний Архів Львівської області, Львів, ф. 110/оп. 1, сп. 719-21 325
- 8b. Ostatnia strona (z podpisami sygnatariuszy) Statutu Towarzystwa Parapsychicznego im. Juljana Ochorowicza we Lwowie, Державний Архів Львівської області, Львів, ф. 110/оп. 1, сп. 719-21 326
- 9a. Pierwsza strona sprawozdania z Walnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa Parapsychicznego im. Juljana Ochorowicza we Lwowie z dn. 29 stycznia 1939 r. z informacją o wyborze nowych członków Zarządu, Державний Архів Львівської області, Львів, ф. 110/оп. 1, сп. 719-21 327
- 9b. Ostatnia strona sprawozdania z Walnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa Parapsychicznego im. Juljana Ochorowicza we Lwowie z dn. 29 stycznia 1939 r. z informacją

- o wyborze nowych członków Zarządu, Державний
Архів Львівської області, Львів, ф. 110/оп. 1,
сп. 719-21 328
10. Strona tytułowa broszury: M. Geniusz, *Ognisko
Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych* [w:] *idem*,
„*Znaj siebie samego*”, nakł. M. Geniusza,
Kraków 1910 329
11. Strona tytułowa broszury: M. Geniusz, „*Znaj siebie
samego*”, nakł. M. Geniusza, Kraków 1910 . . . 330

INDEKS OSÓB

- A. Dł. 178, 179
 Abraham (bibl.) 78
 Abrams Albert 69
 Adonhiram 398, 403, 410, 412, 413
 Aksakow Aleksander 193, 214, 224, 225
 Aleksander I 348
 Anaksagoras 229
 Anderson James 378
 Apanowicz Franciszek 24
 Apoloniusz z Tiany 229
 Arciszewska-Tomczak Katarzyna 6, 17, 87, 88, 91, 94, 96–98, 100, 101, 104, 106, 107, 123, 127, 130, 134, 136, 143, 150, 151, 154, 159
 Arundale George Sidney 66
 Arundale Rukmini Devi 66

 Baltarowicz-Dzielińska Zofia 19, 136
 Baranowski Roman 20
 Barczówna 67
 Bartoszkiewicz Mieczysław 9, 334, 338, 339
 Bauer Michael 94
 Bentham Jeremy 197
 Bérért Amédée (Bérétta) 197
 Berliner Bertha 149
 Besant Annie 6, 27, 30, 33, 37, 66, 77, 81–84
 Bethmann Sophie 146
 Bharatananda zob. Frydman Maurycy

 Bibro Tadeusz 70
 Biely Andriej 22, 23, 152
 Bierut Bolesław 153
 Bilińska Olga 302
 Blumfeld Asta 144, 146
 Bławatska Helena P. 27, 35, 65, 66, 197, 226
 Bocheńska Elżbieta 48
 Boehme Jakób 270, 301
 Bogomołow Nikołaj 23
 Bołoż-Antoniewiczowa Helena (Lunga) 77
 Boos Roman 137–138
 Bortnowska 68
 Braid James 312
 Brederlow Margarete von 134, 135
 Broel-Plater Kazimiera 65
 Brofferio Angelo 194
 Brunk Otfried 134
 Büchner Ludwig 312, 313
 Budda (właśc. Siddhartha Gautama) 65, 77, 229, 230
 Burgess Arthur 66
 Butler Hiram Erastus 262

 Carlson Maria 23
 Cegielski Tadeusz 9, 10, 333, 347, 357, 373
 Chajn Leon 333, 359, 363, 373, 374, 397
 Chevrillon Andrzej 223
 Chobot Józef 9, 236, 266, 267, 269, 271, 272, 275, 276,

- 278, 293, 294, 298, 300, 301
 Chobot Karol 236, 237, 272, 277
 Chodkiewicz Kazimierz 302 303
 Chrystus 78, 79, 168, 187–189, 276, 280, 283, 294, 381
 Chrzanowska Wanda 19, 151
 Chrzanowski Bohdan 132, 150–152
 Chrzanowski Ignacy 150
 Chybińska Maria 110, 118, 119
 Chybiński Adolf 110
 Cieszkowski August 102, 273, 299
 Colonna-Walewski Stanisław 128
 Constant Alphonse-Louis (Eliphas Levi) 220
 Cook Florentyna 209, 224, 308
 Corre Armand 223
 Crookes William 193, 209, 212, 308
 Cumberland Stuart 217
 Cyrus II, król Persji 183, 187, 188
 Czerbak Adam 20
- d'Alembert Jean le Rond 229
 Danilewicz Adam 151
 Darwin Charles 196, 224, 312, 313
 Davis Andrew Jackson 307
 Dąbrowska Maria 153
 Dejke Juliusz 53
 Delanne Gabriel 228
 Demko Iwona 19, 136
 Denis Leon 223, 226, 228, 277
 Dębicki Władysław Michał 163, 165, 166, 220–228, 231
 Dickens Charles 212, 213
- Diderot Denis 229
 Dirschka Steffen 16
 Doboszówna zob. Dynowska Wanda
 Dobrzyńska Helena 131, 151, 156, 157
 Dreszer Juliusz 111, 118, 119
 Drexler Amalia (Luna) 6, 18, 19, 88, 96, 99–110, 111, 118–121, 130, 132, 134, 135, 137, 145, 147
 Drzewiecki Józef 5, 15, 43
 Dubois Jean-Antoine 223
 Du Prel Carl 194
 Dworakowski Stanisław 152
 Dworzanczyk Zygmunt 346
 Dynowska Wanda (Marta Roszanówna, Doboszówna, M. Rządówna, Umadevi) 27, 53, 59, 63, 65–70
 Dziubaniuk Elżbieta (Ela, Ella) 18, 102
 Dziurkowski 69
- Ege Karl 144
 Eisenmenger August 109
 Eliphas Levi zob. Constant Alphonse-Louis 220
 Englert-Faye Curt 137, 138, 144, 145, 155
 Ermacora Giovanni Battista 194
 Eskulap 177
 Eymann P. 155
- Faria José Custódio de 312
 Fauvety Charles 220
 Finzi Giorgio 194
 Fourier Charles 229

- Fox (Foxowie) 212, 306, 307
 Fox Kate (Catherine) 212
 Fox Leah 212
 Fox Margaret 212
 Frydman Maurycy (Mor, Bhara-
 tananda) 67

 Gagarin A. 5, 30, 32–38
 Galileusz (Galileo Galilei) 229
 Galvani Luigi (Galvani) 205
 Gardner Edward Lewis 65
 Gardner Eliza Adelaide 65, 74, 75
 Gaszyński Stanisław 300
 Gąsiorowska Niuta 20
 Geniusz Mieczysław 8, 16,
 237, 239–241, 244, 245,
 251–253, 261–265, 329,
 330, 416
 George Marius 221
 Geros Giuseppe 194
 Goethe Johann Wolfgang von 158
 GOM zob. Mebes Grigirij Otto-
 nowicz
 Gottschalk 347
 Grabski Władysław Domi-
 nik 300
 Gravier Alfons 309
 Griebisch Hugo 101, 133
 Griepenkerl Christian 109
 Gromadzińska Malwina 21
 Grzybowski Wacław 337,
 344–346, 349
 Gurdżijew Gieorgij 236

 Haën Anton de 311
 Hanegraaff Wouter J. 235
 Hartmann Karl Robert Eduard
 von 218, 225

 Hass Ludwik 333, 347, 359
 Hausnerowa Stanisława (Iris)
 277
 Havas-Chrzanowska Fernande
 de (Fery) 151, 153
 Heine Heinrich 96
 Hempel Jan 153
 Heneke Wiktor 184
 Hiram, mistrz 400, 401, 410
 Hodgson Richard 197–199
 Hoene-Wroński Józef Maria 102,
 229, 230
 Hojnacka Konstancja 103, 111,
 118–119
 Home Daniel Dunglas 224, 228
 Homolacs Karol 129, 153, 154,
 157
 Hübbe-Schleiden Wilhelm 194
 Hudecówna Helena 151
 Hugo Victor 229
 Huxley Thomas Henry 224

 Ićin Kornelia 153, 419
 Istomilski Bożymir 277
 Iwanow Wiaczesław 23

 Jakubowski Adam Kacper 8,
 164, 165, 167, 171
 James Thomas P. 212
 Jan Chrzyciel 381
 Jan Ewangelista 381
 Janiszewska Julia 30
 Jaworska Maria 137
 Jefremienko 62
 Jenny P., medium 155
 Jerzy L., medium 20
 J.N., medium 20
 Jouin Ernest 263

- Kaczyński Józef 47
 Kajfosz Andrzej 39, 47
 Kama, medium 20
 Kamińska Anna zob. Kamińska Anna
 Kamińska Anna (Alba) 30
 Karasiówna Ewelina (Wela) 6, 67, 69, 82, 84
 Kardec Allan (właśc. Hippolyte Léon Denizard Rival) 192, 221–223, 226–229
 Kartezjusz (René Descartes) 229
 Kattowa Zofia 20
 Kepler Johannes 229
 Kerner Justyn 190
 King John 194, 308
 King Katie 194, 209, 308–309
 Kipa Emil 336
 Kluski Franek (właśc. Teofil Modrzejewski) 308
 Koellner Zygmunt 302
 Koller Jerzy 110
 Kołodziej Władysław 277
 Konfucjusz 229
 Kopczyński Jan 187–188
 Korczak Janusz 71
 Korsak Irena, z d. Brzostowska (Rena) 53
 Kosko Stefan 70
 Kozłowska Zofia 100, 111, 118, 119
 Krasieński Zygmunt 102
 Kreczyńska Janina 277
 Krishnamurti Jidu 77
 Kruk Magdalena 235
 Kryszna 229–230
 Krzywicki Ludwik 8, 165, 208, 214
 Krzyżanowska Aniela 129
 Krzyżanowska Halina 59, 69, 132, 146
 Kuczyński Józef 54
 Kühn Henryk 109, 110, 118, 119
 Kunzek Henryk 6, 88, 96–99, 102, 107, 120, 127–132
 Langenaken Frank 333
 Leadbeater Charles Webster 27, 66, 77
 Leer Joseph van 104
 Leibniz Gottfried Wilhelm 229
 Lemonnier Charles 166
 Lennhoff Eugen 397
 Lermina Jules (William Cobb) 225
 Lessing Gotthold Ephraim 235
 Letourneau Charles 222
 Lewicka Emilja 302
 Leymarie Pierre-Gaëtan 227
 Ligski Konstanty 21
 Liliental Jerzy 16, 140–142, 414
 Lisicyna Tatiana 151
 Lissowski Mieczysław 123
 Ljunggren Magnus 152
 L. Jerzy, medium 20
 Lodge Oliver 197–198
 Lombroso Cesare 194, 211
 Ludwik XIV 219
 Lunga zob. Bołoz-Antoniewiczowa Helena
 Lutosławski Wincenty 8, 9, 19, 240, 252, 261–265, 267–269
 Łada Janina 73
 Łagosz Zbigniew 22

- Łojek Jerzy 336
Łuniewski Witold 336–337,
344–346, 349, 354, 356

Mackenzie Dorota 17, 337, 338,
340, 342, 344, 346, 350,
352, 354
Mahatma Gandhi 67
Maier-Smits Eleonore 146
Majewska Wanda 110, 118–119
Malmstad John 22
Mansfield J.V., medium 212
Manteuffel-Szoegel Leon 19
Maria N., medium 20
Mariański E. 337, 354, 356
Maria Orsetti 129, 153
Marjon, medium 20
Mazel Julian Adriaan 65–66
Matuszewska Maria 149
Maydel Renata von 23
Mazurkiewicz Jan 357
Meibes Grigorij Ottonowicz
(GOM) 272
Menotti-Corvi Antonio 359
Mesmer Franz Anton 311, 312
Michałowicz Kazimierz 334
Miciński Tadeusz 24
Mickiewicz Adam 31, 270, 278,
301
Mikołajko Anna 8, 20, 163
Mill John Stuart 197
Minłowa Anna R. 23
Mme d'Espérance 224
Mojżesz (bibl.) 135
Mongin Augustin 229
Mor zob. Frydman Maurycy
Mosorro Magdalena 133
Mułski L. 312

Mussolini Benito 337
Myers Frederick 197, 198
M.W. zob. Ponikowska Maria

Napoleon Bonaparte 184
Napoleon III (Karol Ludwik Na-
poleon) 184
Newton Isaac 229
Nicoulaud Charles 262, 263
Nikitin Andrej 22
Nizio Krystyna 239
Norwid-Neugebauer Mieczysław 146
Norwid-Neugebauer Wanda 145, 146
Nycz Ryszard 15

Oboleńska Diana 5–6, 14, 30,
87, 128
Ochlewska-Wysocka Janina 150
Ochlewski Tadeusz 150
Ochorowicz Julian 9, 16, 21,
165, 192, 195, 200, 207,
237, 302–304, 310, 315,
325–328, 415
Okuń Edward 359
Olcott Henry Steel 66
Orsetti Maria Paulina 129, 153
Osty Eugène 310

Palladino Eusapia 165, 194–199,
201, 206, 211, 224
pani O, medium 20
panna M.K., medium 20
panna R., medium 20
panna W., medium 20
pan Z., medium 20
Patocka-Sigłowy Urszula 148

- Peliska Wanda 149
 Pezzani André 229
 Piekarska Leokadia 62
 Pisariewa Jelena (Helena) 22, 24
 Pitagoras 229
 Platon 229, 261
 Pletinckx 352
 Plutarch 229
 Polończyk Eugeniusz 236
 Ponikowska Maria (M.W., M.) 20
 Potulicka Helena (Heniusia) 65, 77
 Pozzo Aleksander 19, 145, 151, 152
 Pozzo Maria 152
 Prażmowski Władysław 20
 Prel Carl Freiherr du 194
 Prendkówna Bronisława 302
 Prima Antonina 20
 Prokofieff Sergej O. 133, 151
 Próchnicka Zofia 128
 Prudon Pierre-Joseph 184
 Przeradzka-Tołłoczko Antonina 107, 145
 Przewóska-Helja Maria Czesława 239
 Przyborowska Maria 131, 135, 144, 145, 148, 149, 151, 154, 156
 Przybylska Maria 20
 Ramirez, medium 20
 Rehorowski Paweł 302
 Reichenbach Karl Ludwig von 202
 Reichman Bronisław (Reichman, Rajchman) 196, 198
 Reutt Maria 100, 111, 118, 119, 144, 145
 Reynaud Jan 229
 Richet Charles 194, 196–198, 200
 Rizzi Daniela 23
 Rochas Albert de 207
 Roerich Elena (Helena) 236
 Roerich Mikołaj (Nikołaj) 236
 Rogińska Halina 146
 Rogosz-Walewska Józefina 128
 Roszanówna zob. Dynowska Wanda
 Rousseau Jean-Jacques 229
 Rundbaken Jan 98, 99
 Rutkowski Andrzej 118, 119
 Rychter Tadeusz 21, 96, 98, 158
 Rządówna zob. Dynowska Wanda
 Rzeczycka Monika 6, 18, 24, 30, 87, 88, 91, 94, 96, 97, 100, 101, 104, 106, 107, 123, 130, 134, 143, 150, 151, 154, 159, 235, 236
 Rzewuski Henryk 293
 Sabasznikowa-Wołoszyna Margaryta 22
 Saint-Simon Henri de 184
 Salomon, król 362, 384, 393, 411
 Semeniuk Irena 87
 Schallerowa Maria 302
 Schiaparelli Giovanni 194
 Schrenck-Notzing Albert F. von 194, 306, 310
 Ségard Charles Marie Joseph 197
 Selg Peter 133
 Semenenko Piotr 165
 Sidgwick Henry 197
 Siedlecka Jadwiga (Wiga) 16, 19, 91, 104, 107, 129, 141, 150–151, 153

- Siedlecki Franciszek 19, 91, 158
Siemiradzki Henryk 195
Silbernagl Isidor 222
Siłard Lena 23
Skokowski Zbigniew 346, 352, 356
Slade Henry 224, 228
Słowacki Juliusz 14, 24, 28, 30–31, 102, 274, 277
Smólski Stefan 293
Sokołowski Edward 347
Sokrates 229
Sołowjow Wsiewołod 226
Spiwak Monika 23, 153
Stabrowski Kazimierz 5, 24, 30, 32–34, 36, 37
Stefaniuk Barbara 87
Steffen Albert 151, 152, 154, 155, 157, 158
Steinbock Jadwiga 16, 139
Steiner Rudolf 6, 11, 16, 19, 88, 89, 91, 93, 94, 96–99, 100, 101, 104, 106, 124, 127–132, 134, 137, 139, 141, 144–146, 148–157, 159, 414
Steiner von Sivers Maria 18, 91, 94, 136, 139, 146, 155, 158
Stempowski Stanisław 335, 342–343, 357
Strug Andrzej (André) 9, 334–336, 338, 339, 342, 343
Strychalska Zofia 118–119
Stückgold Stanisław 21, 24
Sulima-Przyborowski Adam 135
Swami Wiwekananda 236
Swedenborg Emanuel 193, 229
Szczepański Stanisław 67–68
Szlązak Anioł 270, 301
Szmurła Prosper 304
Szyfman Arnold 24
Szymeczek Józef 30, 39, 53, 67
Śankaraczarja 277
Śri Ramana Maharishi 67
Świerzowska Agata 8–9, 22, 30, 53, 67, 235, 239, 261–262, 266, 302
Świtkowska Józefa 302
Świtkowski Józef 9, 16, 21, 237–238, 277, 302–306, 308–309, 311, 323–324, 415
Tales z Miletu 229
Tarnawski Apolinary 240, 251
Thompson Edward Lionel 66
Tokarski Kazimierz 28, 48
Torelli-Viollier Eugenio 194–196, 198
Towiański Andrzej 31, 102, 274
Trebor Bolesław 293
Trentowski Bronisław 8, 17, 102, 164, 175, 179, 227
Trzcińska Izabela 18, 22, 27, 30, 53, 67, 88, 235
Tupaj-Isertingen Aleksander 150–151
Turgieniewa Asia 22, 158
Turgieniewa Natalia zob. Turgieniewa-Pozzo Natalia
Turgieniewa-Pozzo Natalia 152
Twardowski Kazimierz 323, 324, 415
Unger Carl 94, 101

- Voltaire (właśc. François-Marie) 229
- Wachsmuth Günther 100, 137, 138
- Walewski Stanisław zob. Colonna-Walewski Stanisław 120, 128–132, 134, 137
- Wańczurowa Maria 302
- Wasilewska Wanda 59
- Waśniewska Ewa 130, 151
- Waśniewski Michał 133, 151
- Wedgwood James Ingall 66, 78
- Wegman Ita 141
- Węgierski Kajetan 21
- Wirth Joseph Paul Oswald 397
- Witkowski Tadeusz 129
- Wojciechowski Wacław 277
- Wolański Witold 99
- Wołowski Marian Karol 94, 101, 129, 153, 154, 157
- Woydyno Władysław 344–346, 349
- Wundt Wilhelm 310
- Yogi Ramacharaka 272
- Zgorzelski Czesław 270
- Zöllner Johann Karl Friedrich 193, 224
- Zoroaster (Zaratustra) 229–230
- Zubrzycki-Sas Jan Karol 277
- Żelichowska Wiera 226
- Żemczużnikowa Maria 22

W SERII „ŚWIATŁO I CIEMNOŚĆ” DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ:

Motywy ezoteryczne w literaturze rosyjskiej przełomu XIX i XX wieku,
red. E. Biernat, Gdańsk 2001, 172 ss.
(„Światło i Ciemność”, t. 1)

E. Biernat, *W kręgu modernistycznego ezoteryzmu*, s. 7–16; M. Rze-
czycka, *Sofiologia Władimira Solowjowa i jej dziedzictwo*, s. 17–54;
M. Rzezycka, *Mit solarny w „Srebrnym gołębiu” Andrieja Bielego*,
s. 55–78; K. Arciszewska, *Diabelskie Bestiarium. Motywy zwierząt
piekielnych w prozie powieściowej rosyjskich symbolistów*, s. 79–96;
K. Arciszewska, *Motyw upadłego anioła w rosyjskich powieściach sym-
bolistycznych*, s. 97–110; K. Arciszewska, M. Rzezycka, *Alchemia
„Tworzonej legendy” Fiodora Sologuba*, s. 111–123; I. Fijałkowska-
Janiak, *Максимилиан Волошин как масонский писатель*, s. 124–150;
E. Biernat, *Wielki Mag. Motywy wolnomularskie w twórczości Michaiła
Kuzmina*, s. 151–172.

Motywy ezoteryczne w kulturze rosyjskiej początku XX wieku,
red. E. Biernat, M. Rzezycka, Gdańsk 2006, 184 ss.
(„Światło i Ciemność”, t. 2)

E. Biernat, M. Rzezycka, *Słowo wstępne*, s. 7; T. Kopats, *Му-
зыка начала XX века в поисках духовного обновления. Александр
Скрябин*, s. 9–35; Z. Krasnopolaska-Wesner, *Ezoteryzm w malarstwie
rosyjskim początku XX wieku*, s. 36–49; E. Biernat, *Symboliści rosyj-
scy i Rudolf Steiner*, s. 50–69; D. Oboleńska, *Посланник космоса.
Мотив Архангела Михаила в романе Андрея Белого „Крещеный
Китаец”*, s. 70–88; J. Ormińska, *Михаил Чехов – антропософ.
Письма Виктору Громову*, s. 89–112; M. Rzezycka, *Okultysta Piotr
Uspienski i jego opowieść „Кинематограма (не для кинематографа)”*,
s. 113–135; K. Arciszewska, *Niebo i piekło w dramacie „Три зару”
Pimiena Karpowa*, s. 136–150; I. Fijałkowska-Janiak, *Literackie wizje
wolnomularskich przestrzeni*, s. 152–184.

Motywy ezoteryczne w kulturze rosyjskiej początku XX wieku,
red. D. Oboleńska, M. Rzeczycka, Gdańsk 2009, 305 ss.
(„Światło i Ciemność”, t. 3)

D. Oboleńska, M. Rzeczycka, *Słowo wstępne*, s. 7; J. Prokopiuk, *Towiański – na nowo*, s. 10–25; E. Biernat, *Ezoteryczna misja Borisa Lemana*, s. 26–37; M. Rzeczycka, *Оккультистки Серебряного века. (Теософия и окрестности)*, s. 38–57; J. Greń-Kulesza, *Ezoteryzm w życiu Margarity Sabasznikowej. „Zielona żmija, czyli historia jednego życia”*, s. 58–70; Z. Krasnopolska-Wesner, *Antropozoficzne obrazy Margarity Sabasznikowej*, s. 72–89; D. Oboleńska, *Фиолетовый в желтом. Сценические композиции В. Кандинского и антропософия Р. Штейнера. Часть первая: Визуализация*, s. 90–110; G. Bobilewicz, *Духовное в искусстве. Ангелы Микалоюса Чюрлениса*, s. 111–139; I. Malej, *Аниоты Michaila Wrubla*, s. 140–156; M. Федоров, *Юргис Балтрушайтис и духовные традиции исихазма и испанских мистиков*, s. 157–169; A. Ćwiklińska, *Ezoteryczny kontekst motywu Słońca w liryce Konstantina Balmonta*, s. 170–182; M. Matecka, *Музычные видения света и тьмы в творчестве Александра Скрябина*, s. 183–194; T. Kopas, *Мистика звука в критической прозе Андрея Белого*, s. 195–215; A. Chudzińska-Parkosadze, *Отражение идей философии Владимира Соловьева в романе Андрея Белого „Петербург”*, s. 216–228; I. Fijałkowska-Janiak, *Эзотерические мотивы в творчестве русских реалистов перелома XIX и XX веков. Символика ночи*, s. 229–255; A. Dudek, *O demonologicznych ujęciach w творчестве Dmitrija Mierieżkowskiego*, s. 257–273; K. Arciszewska, *Okultystyczny wymiar wampiryzmu w trylogii Wiery Kryżanowskiej (Rochester) „В царстве тьмы”*, s. 274–289; E. Komisaruk, *Motywy ezoteryczne w prozie Jewdokii Nagrodskiej*, s. 290–304.

Ezoteryzm w kulturze XX i XXI wieku,
red. K. Rutecka, M. Rzeczycka, Gdańsk 2012, 172 ss.
(„Światło i Ciemność”, t. 4)

K. Rutecka, M. Rzeczycka, *Słowo wstępne*, s. 7–9; I. Fijałkowska-Janiak, *Współczesna powieść okultystyczna*, s. 10–48; K. Arciszewska, *Ezoteryczny aspekt metamorfozy wampira i wilkołaka*

w wybranych utworach najnowszej rosyjskiej literatury popularnej, s. 50–67; A. Chudzińska-Parkosadze, *Михаил Булгаков как мистический писатель*, s. 68–90; K. Rutecka, *Motywy ezoteryczne w „Notatkach z podróży” Andrieja Bielego*, s. 91–111; M. Rzeczycka, *Rosyjska Atlantyda*, s. 112–131; Z. Krasnopolaska-Wesner, *W poszukiwaniu praźródeł. Antyk w twórczości Lwa Baksta*, s. 132–153; D. Oboleńska, *Maya Deren. Wszystko jest wtajemniczeniem, czyli rzecz oglądana przez pryzmat nawiedzenia*, s. 154–170.

Podróż inicjacyjna. Podróż metafizyczna. Podróż ezoteryczna, red. D. Oboleńska, M. Rzeczycka, Gdańsk 2014, 290 ss. („Światło i Ciemność”, t. 5)

D. Oboleńska, M. Rzeczycka, *Słowo wstępne*, s. 7–8; J. Prokopiuk, *Drogi ziemskie i niebiańskie. Podróże bogów i ludzi*, s. 11–27; I. Fijałkowska-Janiak, *Księga/książka w podróżach ezoterycznych*, s. 28–56; M. Dobkowski, „Szukałam, znalazłam”. *Podróż duszy według manichejskiego hymnu „Wzlot ku eonom” (PSB 167,23–168,19) z koptyjskiej „Księgi psalmów”*, s. 57–79; A. Chudzińska-Parkosadze, *Концепция мистического путешествия в трагедии Иоганна Вольфганга Гете „Фауст”*, s. 80–104; K. Rutecka, „*Dziennik afrykański*” Andrieja Bielego, s. 105–132; Н. Шарапенкова, *Путешествие в страну „памяти о памяти” (повесть „Котик Летаев” Андрея Белого)*, s. 133–146; D. Oboleńska, *Путь Парсифаля в сценических композициях Василия Кандинского*, s. 147–169; P.J. Sieradzan, *W poszukiwaniach wielkiej syntezy – ezoteryczne i geopolityczne aspekty azjatyckich ekspedycji Nikolaja Roericha*, s. 170–190; A. Kamiński, *Przeniesienie i jego metafizyczne konsekwencje, a także coś więcej w „Kolysance Dorszowego Przylądka” Josifa Brodskiego*, s. 191–202; B. Popławski, *Apollon Biezobrazow* (fragment powieści). Komentarz i przekład Moniki Rzeczyckiej, s. 203–223; M. Wilczyński, *Psychoanaliza ognia. „Księga ognia” Stefana Grabińskiego*, s. 227–246; I. Betko, *Три степеня свободы. Испытание инопланетянки в „Нефантастической повести” Оксаны Забужко*, s. 247–267; K. Arciszewska, *Gnostyczny kod opowiadania „I odjechał rycerz mój...” Mariny i Siergieja Dia-czenków*, s. 268–287.

Ciemność i światło,

red. K. Rutecka, K. Arciszewska, Gdańsk 2015, 352 ss.

(„Światło i Ciemność”, t. 6)

Zamiast wstępu, s. 7; J. Prokopiuk, *Ciemność okrywa ziemię – ale człowiek może ją rozjaśnić*, s. 11–38; I. Trzcńska, *Opowieść w ciemności. Przestrzeń inicjacji w literaturze fantastycznej*, s. 39–53; I. Malej, *Dusza zbłąkana w odmętach nieświadomości. O psychologicznym zjawisku alienacji w sztuce Michaiła Wrubla*, s. 54–76; A. Chudzińska-Parkosadze, *Тень черного монаха. Феномен трансгрессии мистического концепта в литературу*, s. 77–102; M. Ljunggren, *The Great Liar*, s. 103–109; T.R. Beyer, Jr., *The Black Line in the Life of Andrei Bely. The Significance of Andrei Bely's Letters to Natalia Pozzo-Turgeneva*, s. 110–124; K. Rutecka, „*Królestwo Cieni*” Andrieja Bielego, s. 125–146; D. Oboleńska, *О том, как мохнатый цилиндр превратился в серого кота, испугавшегося банки из-под молотого черного перца (А. Скалдин, „Рассказ о господине Просто”)*, s. 147–165; M. Rzczycka, *Walka światła i ciemności według Gurdżijewa*, s. 166–172; G. Gurdżijew, *Bitwa Magów. Scenariusz baletu w przekładzie Moniki Rzczyckiej*, s. 173–196; N. Kortus, *Тень демиурга или несостоявшийся rite de passage Владимира Набокова (на примере незавершенного романа „Solus rex”)*, s. 197–210; J. Nowakowska, *Демоническое начало в поэме Дуггур Даниила Андреева*, s. 211–222; A. Kamiński, *Kaftan i całun. Próba konfekcyjnej interpretacji „Wielkiej elegii dla Johna Donne’a” Josifa Brodskiego (w przekładzie Stanisława Barańczaka) w kontekście ciemności*, s. 223–234; M. Wilczyński, *Shades of the Dark. History, Race and the Supernatural in H.P. Lovecraft's Fiction*, s. 235–282; I. Fijałkowska-Janiak, *Księgi i książki „Kwartetu aleksandryjskiego” Lawrence’a Durrella*, s. 249–282; K. Arciszewska, „*Moskwa Noir*” – mroki miasta i duszy rosyjskiej, s. 283–301; I. Betko, *Тёмная ночь души. Конфронтация личности с тенью в украинской постмодернистской прозе*, s. 302–323; M. Dobkowski, „*Błogosławiony ten, który poznał tę tajemnicę i rozróżnił te dwie substancje, Światła i Ciemności*”. Substancja Światła według koptyjskiego traktatu manichejskiego „*Kephalaia*”, s. 324–346.

Polskie studia ezoteryczne. Konteksty,

red. M. Rzeczycka, I. Trzcińska, Gdańsk 2015, 266 ss.

(„Światło i Ciemność”, t. 7)

Słowo wstępne, s. 9; K.M. Hess, *Zachodni ezoteryzm jako obszar badań akademickich – zakres, problematyka, perspektywa polska*, s. 15–42; D. Nowakowski, *Przemiany relacji inicjacji i wiedzy tajemnej od XV do XVII wieku. Prolegomena do badań*, s. 43–55; K. Banek, *Aleksandria hellenistyczna – źródło i inspiracja ezoteryki zachodniej*, s. 59–75; A. Tylak, *Miejsce i rola dajmonów w „Corpus Hermeticum” na tle wcześniejszej greckiej tradycji „demonologicznej”*, s. 76–89; T. Dekert, *Ostracyzm w stosunku do heretyków jako metoda budowania granic wspólnoty w „Adversus haereses” Ireneusza z Lyonu*, s. 90–109; M. Spurgiasz, *Zosimos z Panapolis, życie i twórczość w recepcji arabskiej i bizantyjskiej*, s. 110–122; W. Kosior, *Demony Psalmu 91 według midraszu Bamidbar rabba 12:3. Tłumaczenie i komentarz*, s. 123–131; E. Olechnowicz, *Thomas Browne – między racjonalnym a hermetycznym*, s. 132–141; T. Cegielski, *Legends założycielskie jako źródło wolnomularskiej ezoteryki. Pierwsza połowa XVIII wieku*, s. 142–160; T. Szymański, *Pojęcia pierwotnego Objawienia i jego tradycji u francuskich iluministów przełomu XVIII i XIX wieku*, s. 162–172; M. Piróg, *Synchroniczność. Jungowska próba reaktywacji i renesansowej wizji przyrody*, s. 173–183; A. Bebel, *Motywy egipskie w Świątyni Seta*, s. 184–191; A. Chudzińska-Parkosadze, *Problemy interpretacji utworu mistycznego na przykładzie tragedii „Faust” J.W. Goethego*, s. 195–210; Ł. Czepulkowski, *Kilka uwag na temat literackich recepcji tzw. opętań z Loudun (1632–1634)*, s. 211–219; D. Oboleńska, *Wokół poszukiwań alchemicznych motywów i tematów na polskim i rosyjskim rynku wydawniczym w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku*, s. 220–233; J. Prokopiuk, *Ezoteryka i nauka. I znów ezoteryka. Metodologia implicite, metodologia sensu stricto i metodozofia*, s. 237–264.

Imaginatio,

red. M. Rzeczycka, A. Świerzowska, I. Trzcińska, Gdańsk 2017, 208 ss.

(„Światło i Ciemność”, t. 8)

I. Trzcińska, A. Świerzowska, M. Rzeczycka, *Słowo wstępne*, s. 7–8; W.J. Hanegraaff, *Religia i wyobrażenia historyczna. Tradycja ezoteryczna jako kreacja poetycka*, s. 9–42; R.T. Prinke, K. Follprecht, *The*

Court at St. Anne's Gate. New Sources on the Cracovian Period in the Biography of Michael Sendivogius (1566–1636), s. 43–66; K. Wodarska-Ogidel, *Symbolika egipska w sztuce masonskiej na przykładzie kamienia ze zbiorów Muzeum Teatralnego w Warszawie*, s. 67–76; A. Kasprek, *Orcio, czyli widzieć, nie widząc. Studium romantycznej imaginacji w poświeceniowym świecie*, s. 77–88; I. Trzcńska, *The Theosophic Interpretation of „Lilla Weneda” by Juliusz Słowacki*, s. 89–112; A. Mikołajko, *From the Grotesque to a Vision. Spiritualism in Polish Imagination from 1853 till 1939*, s. 113–129; A. Świerżowska, *Praktyka imaginacji w radża jodze nowoczesnej Józefa Świtkowskiego*, s. 130–150; W. Kosior, „Każdy ma ich tysiąc po lewej i miriady po prawej” (Berachot 6a). Kilka wstępnych uwag o rabinicznej wyobraźni i demonach Talmudu babilońskiego, s. 151–162; S. Daniele, *A Sun within Man. The Ontological and Epistemological Theory of Imagination in Paracelsus and its Sources*, s. 162–174; K.M. Hess, P. Sieradzan, *Explorations of the Esoteric Dreams of the Himalayas*, s. 175–194.

BIBLIOTEKA „Światło i Ciemność” – MONOGRAFIE:

Oboleńska D., *Путь к посвящению. Антропософские мотивы в романах Андрея Белого*, Gdańsk 2009, 274 ss.

Rzeczycka M., *Wtajemniczenie. Ezoteryczna proza rosyjska końca XIX–początku XX wieku*, Gdańsk 2010, 506 ss.

Oboleńska D., *De Imaginatione. О эзотерической имажинации в русской культуре начала XX века*, Gdańsk 2014, 284 ss.

Антропософский архив Л.А. Новикова в собрании ОР ИМЛИ РАН, ред. D. Oboleńska, M. Rzeczycka, Д. Московская, М. Федоров, В. Новикова, Gdańsk–Moskwa 2017, 163 ss.

EDYCJA SPECJALNA POLSKIE TRADYCJE
EZOTERYCZNE 1890–1939:

Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939, t. 1: *Teozofia i antropozofia*,
red. M. Rzeczycka, I. Trzcińska, Gdańsk 2019

O edycji zbiorowej Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939, s. 7–9;
M. Rzeczycka, I. Trzcińska, *Przedmiot i metody badań nad ezoteryzmem w kontekście polskim*, s. 11–37; I. Trzcińska, A. Świerzowska, J. Szymeczek, *Z dziejów polskiej teozofii*, s. 38–130; M. Rzeczycka, K. Arciszewska-Tomczak, *Z dziejów polskiej antropozofii*, s. 131–210; U. Patocka-Sigłowy, *Prasa teozoficzna i wydawnictwa antropozoficzne w II RP*, s. 211–233.

Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939, t. 2: *Formacje, ludzie, idee*,
red. M. Rzeczycka, I. Trzcińska, Gdańsk 2019

I. Trzcińska, M. Rzeczycka, *Oblicza polskiego ezoteryzmu 1890–1939*, s. 7–36; A. Mikołajko, *Spirytyzm czy mediumizm? O polskich zmaganiach ze zjawiskami przeczącymi nauce*, s. 38–117; A. Świerzowska, *Mieczysław Geniusz – „dziejowy duch Polski” w ezoterycznych poszukiwaniach Mędrca z Port-Saidu*, s. 118–132; A. Mikołajko, *Rewolucja duchowa w projekcie Józefa Chobota*, s. 133–143; A. Świerzowska, *Wincenty Lutosławski – poszukiwania (oraz wątpliwości) ezoteryczne i program odrodzenia narodowego*, s. 144–159; A. Świerzowska, *Radża joga Józefa Świrkowskiego: nowoczesna joga na nowe czasy*, s. 160–177; I. Trzcińska, *Agnieszka Pilchowa i Stefan Ossowiecki – między jasnowidzeniem a paradygmatem nowej nauki*, s. 178–186; I. Trzcińska, *Franciszek Augustyn Prengel i astrologowie międzywojnia*, s. 187–196; I. Trzcińska, *Jana Hadyny nadzieje Nowej Ery*, s. 197–205; J. Tomaszewicz, P. Sieradzan, *Włodzimierz Tarło-Maziński – ezoteryczny indywidualista*, s. 206–230; P. Sieradzan, M. Rzeczycka, *Błażej Włodarz – zapomniany Mistrz ze Złotokłosa*, s. 231–253; R. Wieczorek, *Scjentystyczno-kabalistyczna wizja rzeczywistości według Lucjana Mariana Freytaga*, s. 254–266; U. Patocka-Sigłowy, *Polska prasa ezoteryczna i wydawnictwa książkowe w latach 1890–1939*, s. 267–318.

Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939, t. 3: *Masoneria*, red. M. Rze-
czycka, T. Cegielski, Gdańsk 2019

M. Rzezycka, T. Cegielski, *Polscy ezoterycy i wolnomularze*, s. 11–34;
T. Cegielski, *Wolnomularstwo jako system ezoteryczny*, s. 35–70; T. Cegi-
elski, *Polish National Lodge no. 534 na Wsch.: Londynu (1847–1947).
Anatomia loży na obczyźnie*, s. 71–104; T. Cegielski, *Feniks z popiołów.
Odrodzenie wolnomularstwa polskiego (1909–1921)*, s. 105–170.

Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939, t. 4: *Źródła i dokumenty*,
red. D. Oboleńska, Gdańsk 2019

D. Oboleńska, „*Każdy wiek wielki miał prawdy Ołtarze*” – o źródłach i doku-
mentach polskich ezoteryków, s. 15–24; TEOZOFIA (s. 27–84): I. Trzcień-
ska, *Dzieje polskiej teozofii w dokumentach z lat 1909–1933*; I Polskie Sto-
warzyszenie Teozoficzne: *List Kazimierza Stabrowskiego do A. Gagarina*,
15 lipca 1909 r.; *List A. Gagarina do członków Polskiego Stowarzyszenia
Teozoficznego*, 7 października 1909 r.; *List A. Gagarina do Kazimierza
Stabrowskiego*, 2 grudnia 1909 r.; II Polskie Towarzystwo Teozoficzne
na Śląsku Cieszyńskim: *Statut Polskiego Towarzystwa Teozoficznego
na Śląsku Cieszyńskim*, 1919 r.; Dr Drzewiecki, *Okkultystyczne wpływy
pokarmów mięsnych*, 1921 r.; *Zgromadzenia Teozoficzne*, 1927 r.;
III Polskie Towarzystwo Teozoficzne w latach 1921–1939: *Statut Pol-
skiego Towarzystwa Teozoficznego*, 1921 r.; *O celach Towarzystwa Teo-
zoficznego*, 1921 r.; *Regulamin zewnętrzny Ogniska Czynu*, 1921 r.;
Ankieta Ogniska Czynu; *Regulamin Ogniska radomskiego przyjęty
17 kwietnia 1924 r. w kole radomskim przed zawiązaniem Ogniska*;
Teozof a naród, 1924 r.; *Protokół dorocznego zjazdu P[olskiego] T[o-
warzystwa] T[ezoficznego]*, maj 1925 r.; *O kolonii letniej Polsk.[iego]
Tow.[arzystwa] Teozoficznego*, 1925 r.; *Zakon Gwiazdy na Wschodzie*,
1928 r.; *Liturgia Liberalnego Kościoła Katolickiego*, 1929 r.; Anna
Besant, *Modlitwa pokoju*, 1932 r.; *List okrężny Eweliny Karasiówny
do członków Polskiego Towarzystwa Teozoficznego po śmierci Annie
Besant*, 1933 r. ANTROPOZOFIA (s. 85–160): M. Rzezycka, K. Arci-
szewska-Tomczak, D. Oboleńska, *Dzieje polskiej antropozofii w doku-
mentach z lat 1913–1938*; I Ruch antropozoficzny na ziemiach polskich
w latach 1913–1923: *Rzut zasad Towarzystwa Antropozoficznego*,
1913 r.; *List Henryka Kunzeka do dr. Rudolfa Steinera*, 9 grudnia 1917 r.;

*List Henryka Kunzeka do dr. Rudolfa Steinera, 1918 r.; Historia ruchu antropozoficznego we Lwowie, 1924 r.; List Luny Drexler do dr. Rudolfa Steinera, 28 września 1923 r.; II Polskie Towarzystwo Antropozoficzne w latach 1923–1938: List Luny Drexler do Zarządu Powszechnego Towarzystwa Antropozoficznego w Dornach, 19 grudnia 1923 r.; Dokumenty rejestrowe Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego, 1924 r.: Pismo Tymczasowego Zarządu Lwowskiego Koła Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego do Dyrekcji Policji we Lwowie, 2 kwietnia 1924 r.; Pismo w sprawie założycieli Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego, 14 kwietnia 1924 r.; Statut Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego (Koło miejscowe we Lwowie), 1924 r.; Pismo założycieli Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego (Koło Lwowskie) w sprawie uzupełnienia dokumentów, 15 maja 1924 r.; Upoważnienie Zarządu Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego w Krakowie do założenia koła PTA we Lwowie, 19 maja 1924 r.; Potwierdzenie rejestracji Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego (Koło Lwowskie), 25 maja 1924 r.; Statut Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego, 1929 r.; O pracy w Kole Krakowskim Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego od października 1925 r. do lutego 1927 r.; Sprawozdanie Warszawskiego Koła Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego na dzień 5 marca 1927 r.; Program Zjazdu Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego, Warszawa 23–29 października 1929 r.; Faksymile kart członkowskich, biletów wstępu na wykłady, zaproszeń z lat 1913–1929; Sprawozdanie z działalności PTA w latach 1931–1932; Komunikat I, listopad 1938 r. SPIRYTYZM I MEDIUMIZM (s. 161–231): A. Mikołajko, *Religijne i naukowe interpretacje zjawisk spirytystycznych*; Ks. A.K. Jakubowski, *Kilka uwag w zastosowaniu do obrotów stołowych, wypukiwań i magnetyzmu zwierzęcego*, 1853 r.; B. Trentowski, *O harcach i bredniach duchów stołowych*, 1853 r.; J. Ochorowicz, *Kwestya „medyumizmu”*, 1897 r.; L. Krzywicki, *Medyumizm*, 1894 r.; Ks. W.M. Dębicki, *Koniec wieku XIX-go pod względem umysłowym. Charakterystyka znamion szczególnych*, 1895 r. INNE FORMACJE EZOTERYCZNE (s. 233–330): A. Świerzowska, *Projekty przemiany człowieka, ludzkości, świata*; I A. Świerzowska, *Ognisko Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych (OBEiM)*; M. Geniusz: *Ognisko Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych*, 1910 r.; M. Geniusz: „*Celem światów szlachetnienie*”. *Wezwanie Zwoleńników zawiązania Sieci Ezoterycznej (SE) i założenia Ogniska Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych (OBEiM)*, 1912 r.;*

Zarys Ustaw Sieci Ezoterycznej (SE) i Ognisk Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych (OBEiM), 1912 r.; A. Świerzowska, *Komentarz z epoki: List Wincentego Lutosławskiego do Mieczysława Geniusza*, 12 czerwca 1914 r.; II A. Świerzowska, *Bractwo Odrodzenia Narodowego (BON): List Józefa Chobota do Wincentego Lutosławskiego*, 18 maja 1921 r.; J. Chobot, *BON. Do Sióstr i Braci w Narodzie!*, 1925 r.; *Statut Bractwa Odrodzenia Narodowego*, 1925 r.; J. Chobot, *Program praktyczny BON*, 1925 r.; III A. Świerzowska, *Towarzystwo Metapsychiczne (Parapsychiczne) im. Juliana Ochorowicza we Lwowie*: J. Świątkowski, *Co oznaczają zjawiska parapsychiczne*, 1937 r.; *Statut Towarzystwa Metapsychicznego im. Juliana Ochorowicza we Lwowie*, 1924 r. MASONERIA (s. 331–413): I T. Cegielski, *Początki i uznanie Wielkiej Loży Polski Polacy Zjednoczeni: List Andrzeja i Mieczysława Bartoszkiewicza*, 15 maja 1923 r.; *Aneks: Odrodzenie Wolnomularstwa w Polsce niepodległej; Uznanie Stowarzyszeń/Potęg Masonskich – Wielka Loża Narodowa Polski; Dekret Rady Najwyższej 33° RSDU Polski uznający Wielką Lożę Narodową Polski Polacy Zjednoczeni*, 15 października 1925 r.; *Wielka Loża Narodowa Polski do Wielkiej Loży Włoch w sprawie odwołania dyplomu uznania wystawionego dla WLNP przez tę obediencję w dn. 1 października 1921 r. ze względu na uzyskanie dyplomu od Rady Najwyższej*, 24 listopada 1925 r.; *Wielka Loża Narodowa Polski Polacy Zjednoczeni do Wielkiego Wschodu Belgii*, 18 grudnia 1925 r.; *Wielka Loża Francji do Wielkiego Wschodu Belgii w sprawie uznania Wielkiej Loży Narodowej Polski*, 14 września 1925 r.; *AMI do Wielkiego Wschodu Belgii w sprawie uznania Wielkiej Loży Narodowej Polski*, 5 listopada 1925 r.; *Wielka Loża Narodowa Polski do Wielkiego Wschodu Belgii w sprawie regularności polskiej obediencji*, 3 lipca 1925 r.; II T. Cegielski, *Podstawy programowe Wielkiej Loży Polski Polacy Zjednoczeni, później: Wielkiej Loży Narodowej Polski: Statut Ogólny Związku W[olnych] M[ularzy]*, fragment, około 1920 r.; *Konstytucja Wielkiej Loży Narodowej Polacy Zjednoczeni*, fragment, Warszawa 1928 r.; III T. Cegielski, *Rytuały Wielkiej Loży Narodowej Polski: „Vademecum” dla Ucznia*, fragment, około 1928 r.; *Rytuał i nauka Loży Mistrzów Tajnych, IV Stopnia Wolnomularstwa Obrządku RSDU*, fragmenty.

Polish Esoteric Traditions 1890–1939: Selected Issues, ed. A. Świerzowska, Gdańsk 2019

A. Świerzowska, I. Trzcińska, *The Variety of Polish Esotericism 1890–1939*, s. 7–33; A. Mikołajko, *Julian Ochorowicz in Search of the 'Matrix' of Life*, s. 34–52; A. Świerzowska, *Józef Świtkowski: Parapsychology between Science and Scientia Occulta*, s. 53–70; A. Mikołajko, *Spiritual Revolution in the Design of Józef Chobot's Brotherhood of National Revival*, s. 71–81; A. Świerzowska, *Mieczysław Geniusz: His Quest for the Spirit of the Nation and the Synthesis of Esoteric Philosophy*, s. 82–95; I. Trzcińska, *The Mythology of Agnieszka Pilchowa*, s. 96–116; I. Trzcińska, *Wanda Dynowska in the Testimonies of Other Female Theosophists*, s. 117–137; D. Oboleńska, M. Rzezczycka, *Rudolf Steiner and His Polish Emissaries: Tadeusz Rychter and Other Anthroposophists from Poland*, s. 138–158; K.M. Hess, M. Rzezczycka, *Slavic Hyperboreans, Vegetarianism, and Occultism: Konstanty Moes-Oskragiello's Theories on the Sound State of a Man*, s. 159–175; P. Sieradzan, M. Rzezczycka, *Błażej Włodarz: A Proponent of Reconciliation*, s. 176–197; J. Tomasiewicz, P. Sieradzan, *Włodzimierz Tarło-Maziński: Occultist Individualist*, s. 198–225; T. Cegielski, *Andrzej Strug: A Freemason without Illusions*, s. 226–253; U. Patocka-Sigłowy, *Polish Esoteric Press and Book Publications in the Years 1890–1939*, s. 254–290.

TADEUSZ CEGIELSKI

Uniwersytet Warszawski

III. RYTUAŁY WIELKIEJ ŁOŻY NARODOWEJ POLSKI

Trzecia kategoria reprodukowanych w niniejszym tomie źródeł do historii międzywojennej masonerii regularnej to rytuały czwartego stopnia wtajemniczenia Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego. Zachowały się w zespole Komendy Głównej Policji Państwowej, t. 130 (referat: Masoneria i Kluby), sygnatura dawna: Archiwum MSW. Akta przeniesione zostały do Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w którym sporządzono na maszynie odpisy dla dr. Leona Chajna, autora monografii *Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej* (wyd. 1, Warszawa 1975). Znalazły się one w kolekcji nazwanej Papierami dr. Leona Chajna, odnalezionej w 2017 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, gdzie zdeponowana została przez spadkobierców zmarłego w 1983 r. historyka wolnomularstwa.

1. „Vademecum” dla Ucznia, fragment,
około 1928 r.¹

Zbiorek niniejszy, opracowany dla użytku BB.: w formie pytań i odpowiedzi, ma na celu ułatwienie zrozumienia zasadniczych idei, filozofii i symboliki wolnomularskiej.

Dokładne zapoznanie się z tym zbiorkiem jest konieczne dla każdego Wolnomularza, pragnącego odwiedzić jakąś lożę, do obcego Wielkiego Wschodu należącą; w szczególności zaś dla Ucznia, – w chwili podnoszenia mu płacy do stopnia Czeladnika – gdy ma złożyć dowód posiadania minimum wiedzy wolnomularskiej.

W zbiorze tym znajdzie on przede wszystkim odpowiedzi na zadawane przy indagacji pytania – tak, aby mógł udowodnić swą rzeczywistość przynależność do Zakonu.

Cały materiał jest potraktowany jako przygotowanie i inicjacja, tak że wczuwając się weń, można po raz wtóry przeżywać te uroczyste chwile. Załączoną rotę przysięgi, którą Br.: Wolnomularz składał uroczysto, należy przeczytywać jak najczęściej, a byłoby pożądanym, żeby Uczniowie i Czeladnicy umieli ją na pamięć. Również jest wskazane, aby BB.: umieli dosłownie powtórzyć pytania i odpowiedzi, dotyczące rozpoznawania się.

W zbiorze „Vademecum” Uczeń powinien znaleźć drogę, która go w stosunkowo krótkim czasie wprowadzi w istotę Wolnomularstwa, byleby tylko umiał szukać i znajdować głębszy sens w tych pytaniach, odpowiedziach i symbolice. Wyjaśnienia tu podane zawierają faktycznie tylko rzeczy najniezbędniejsze oraz najprostszy sposób komentowania symbolów i alegorii wolnomularskich.

Niech Uczniowie Sztuki Królewskiej zechcą zrozumieć, że Sztuka ta stanowi niewyczerpane źródło najbardziej subtelnej wiedzy dla każdego, kto zdoła mowę naszą zrozumieć.

¹ „Vademecum” dla Ucznia, Wielka Loża Narodowa Polski, Warszawa, około 1928 r., mps, fragment, BUP, Papiery dr. Leona Chajna, s. 1–24.

1. P. – Czy jesteś Wolnym Mularzem?

O. – Moi BB.: Mistrzowie i Czeladnicy za takiego mnie uważają.

To pierwsze pytanie, wspólne dla wszystkich prawie systemów wolnomularskich, dzięki swej szczególnej formie, zawiera charakterystyczną cechę pytań rozpoznawczych. Udzielając ściśle, słowo w słowo, odpowiedzi, której ono wymaga, dajemy pytającemu pierwszy dowód znajomości zwyczajów wolnomularskich. Należy jednak nadmienić, że sam fakt trafnej odpowiedzi na to pierwsze pytanie nie dowodzi jeszcze, iż zdobyto ją w drodze legalnej. Nie przesądza ona jeszcze prawidłowości.

Abstrahując od tego, powyższe pytanie i odpowiedź mają w samej rzeczy znaczenie wtajemniczenia. Uczeń, po dokonanym przyjęciu, często jest skłonny uważać się już za skończonego MASONA. Wprawdzie, sama odpowiedź, jakiej udziela, powinna go powstrzymywać od przeświadczenia, że już w całości posiadał istotę Wolnomularstwa. Jego BB.: Mistrzowie i Czeladnicy mogą raczej osądzić, czy tak jest istotnie. A więc Uczeń powinien przykładąć się, aby stać się rzeczywistym Wolnomularzem, by zdobyć zaufanie, szacunek i miłość starszych BB.: Wolnomularzy.

Z drugiej strony, odpowiedź na to pierwsze pytanie pobudzi zarówno Czeladników, jak i Mistrzów do pamiętania, że w ciągu całego życia pozostają Uczniami, mimo że osiągnęli najwyższe stopnie i godności, bądź tytuły, wolnomularskie.

2. P. – Po czym poznam, że jesteś Wolnym Mularzem?

O. – Po mych znakach, słowie i dotyku, a także przez powtórzenie okoliczności, w jakich odbyła się moja inicjacja.

Mamy tu znów pytanie formalne indagacji, mające na celu osiągnięcie bliższych szczegółów, dotyczących przynależności do Zakonu, a także sposobu ujawniania znaków, słowa i dotyku.

W rzeczywistości zewnętrzne znaki rozpoznawcze przestały już być bezwzględnie tajemnicą: wielokrotnie były już publikowane w pismach, twierdzących, iż zdradziły naszą tajemnicę. Każdy może je nabyć – natomiast byłoby niezmiernie trudno

profanowi opisać właściwy sposób ujawniania tych znaków, a szczególnie opisać okoliczności inicjacji.

Prawie wszystkie następne pytania do tej ostatniej kwestii się odnoszą. Jednakże i to drugie pytanie ma znaczenie wtajemniczenia, a to przez czynności symboliczne, co do których czyni aluzję. Uczeń winien udowodnić nie tylko swoją przynależność do Zakonu, lecz i swoje moralne cechy Wolnomularza. Z tego powodu – pytanie, jakie mu zadają, nie brzmi po prostu: „Po czym poznam, że należysz do Zakonu?”. Przez danie znaku Uczeń winien dać dowód, że jest Masonem także i pod względem moralnym. Znak ten napomina o karze, jaką starożytna rota przysięgi wolnomularskiej groziła zdrajcy; jednocześnie przypomina mu o naszych obowiązkach, w szczególności o tych, które przyjęliśmy na siebie w czasie uroczystego składania przysięgi. Przez znak Ucznia Wolnomularz stwierdza, iż jest wewnętrznie opanowany i pamięta o obowiązku hamowania swych namiętności, oraz postępowania wyłącznie w myśl zasad wolnomularskich. Z tych względów Uczeń, wstępując do Świątyni, czyni znak swojego stopnia. Szczególna forma tego znaku przypomina mu węgielnicę, której znaczenie symboliczne powinien mieć stale przed oczami.

Znaczenie litery „J”. będzie przedmiotem osobnego pytania (p.[atrz] No 11); oznacza ona zdecydowaną wolę czynienia dobrze.

A cóż nam wskazuje dotyk? Jest to ręka mocna i pewna, obejmująca po przyjacielsku rękę Brata; jego zaś uścisk mówi: „To Brat, który cię wita”. Przyjaźń i pośpiech z pomocą stanowią dwie nieodłączne cechy prawdziwego Wolnomularza. Dlatego też nie należy się ujawniać wtedy, gdy potrzebujemy od Brata przysługi, lecz przede wszystkim wówczas, gdy jesteśmy w stanie sami mu pomoc okazać.

3. P. – Czym trzeba być, aby zostać Wolnym Mularzem?

O. – Być człowiekiem wolnym i dobrych obyczajów.

Sprawa warunków przyjęcia do Zakonu wydaje się bardzo prosta; niemniej istnieje duża rozbieżność poglądów na tę sprawę. Określenie „człowiek obcy” jest różnie komentowane. W początkach Wolnomularstwa wymagana „wolność” rozumiano jako

przeciwstawienie niewolnictwa, bądź innej jakiegś zależności, ograniczającej jego prawa obywatelskie. Dziś jednakże, gdy panuje równość względem prawa, wymagany warunek wolności ma znaczenie raczej duchowe. Przyszły Wolnomularz winien dać dowód, iż nie jest w niewoli żadnej namiętności. Jest rzeczą ważną, aby nie hołdował poglądom, narzuconym mu przez jakąś władzę – lecz aby był zdolny do wyrobienia sobie własnego poglądu na świat i ludzi, i aby postępował zgodnie z tym poglądem. Ta zdolność obejmuje w pewnym stopniu także niezależność ekonomiczną i społeczną jednostki.

Co się zaś tyczy „dobrych obyczajów”, na to nie wymagamy świadectwa moralności w rodzaju tych, jakie wydają władze policyjne. Wymagamy, aby kandydaci do przyjęcia cieszyli się uznaniem ludzi, których opinia – ze względu na ich walory moralne i duchowe – byłaby dla nas miarodajną. Wymagamy ponadto, aby kandydat przystępował do nas z własnej woli i powodowany pobudkami uczciwymi. Pod tym właśnie względem, tak trudnym zresztą do przeniknięcia, najczęściej zachodzą pomyłki; należy więc postępować z dużą ostrożnością i rozsądkiem. Musimy mieć głębokie przekonanie, że kandydat zbliża się do progu Świątyni, wiedziony pobudkami szlachetnymi, a nie nadzieją jakichś korzyści materialnych. Ani stanowisko społeczne, ani tytuł, ani sytuacja finansowa kandydata – nie powinny mieć wpływu na decyzję łoży. Nie ma również dla nas znaczenia, czy ktoś posiada tytuł akademicki, czy też zajmuje skromne stanowisko, byleby tylko odznaczał się sercem i pod względem moralnym był bez zarzutu, a poziom kulturalny i umysłowy był wystarczający do zbierania owoców Prawdy wolnomularskiej.

4. P. – Co to jest Wolnomularstwo?

O. – Jest to zespół wiadomości, dotyczących etyki, wyłożonych i wyjaśnionych pod postacią symboli i alegorii.

Należy rozróżniać: Wolnomularstwo jako ideę i doktrynę – od Wolnomularstwa jako zrzeszenia Braci. Wolnomularstwo nie jest religią, ponieważ nie posiada ani dogmatów, ani artykułów wiary. Tolerancja religijna pozwala mu być łącznikiem między ludźmi w większym stopniu, aniżeli jakakolwiek inna instytucja. Prawo moralne Wolnomularstwa jest niezależne od żadnego

wyznania religijnego, choć w zasadniczych swoich postanowieniach jest zgodne z etyką chrześcijańską, uznaną powszechnie w krajach cywilizowanych.

Jako doktryna etyczna, Wolnomularstwo jest bardzo wymagające i konsekwentne. Dzięki swemu systemowi nauczania, polegającemu na stosowaniu symbolów i alegorii, a także dzięki szczególnym kulturowanym przez nie zwyczajom, jest ono w stanie wywierać głęboki wpływ na ludzi, którzy poświęcili się Sztuce Królewskiej. Tajemnica potęgi naszych zasad polega w przeważnej części na naszej symbolice, która nie tylko wlewa w idee żywego ducha, lecz która stanowi nadto ścisłą łączność między Braćmi.

Jednakże samo tylko przestrzeganie praw moralności, wyrażonych już w konstytucji Andersona z r. 1723, nie czyni jeszcze człowieka Wolnomularzem; czegoś więcej wymaga się od niego: trzeba mianowicie, aby miał on serce otwarte i wrażliwe, aby odczuwał silnie potrzebę czynienia dobrze, aby posiadał przyjaciół i sam potrafił być przyjacielem. Człowiek, wystarczający samemu sobie, który w życiu tylko zewnętrźnie stosuje się do nakazów etyki, lecz nie jest ku temu powodowany miłością, nie ma żadnego prawa do tytułu Wolnomularza. Wolnomularstwo bowiem narzuca zarówno obowiązki względem samego siebie, jak i względem innych, – jak i względem całej ludzkości. Ono nakazuje nie tylko bierne przestrzeganie zasad moralności, lecz przede wszystkim pozytywnej pracy moralnej. Wymaga od swych adeptów, aby ustawicznie myśleli i pracowali nad swym rozwojem duchowym oraz nad swym udoskonalaniem moralnym. Światło, jakie nowo wstępujący otrzymuje podczas inicjacji, powinno go skłonić do udzielania takiegoż światła innym.

5. P. – Dlaczego pragnąłeś zostać Wolnym Mularzem?

O. – Ponieważ przebywałem w ciemnościach i pragnąłem Światła.

Światło i ciemności – dwa określenia, wyrażające dwa pojęcia świata, biegunowo przeciwne. Co – z punktu widzenia ducha – należy rozumieć pod słowem „ciemność”? Jest to stan duszy ludzkiej przed udzieleniem jej prawdziwego światła; owo zaś światło – to godność i jedność ludzka, to sama ludzkość

w najszerszym znaczeniu tego słowa. Człowiek, który depcze nogami prawa innych, kierując się tylko pobudkami egoistycznymi, w sposób brutalny zmierza do osiągnięcia swych celów; dla którego bogactwo, sława, zaszczyty bądź zaspokojenie namiętności – stanowią jedyne szczęście na ziemi – taki człowiek kroczy w ciemnościach. Człowiek, który wierzy w nieomylność swych poglądów, który w zaślepieniu swym obraża, nienawidzi bądź prześladuje innych – kroczy w ciemnościach. Człowiek, który tkwi w zabobonach bądź skrupowany jest przesądami – jest pozbawiony światła. Kto, nie troszcząc się ani o prawo, ani o sprawiedliwość, uznaje jako prawo najwyższe jedynie podszepty egoizmu – ten jest tworem nocy. Odwrotnie – człowiek uczciwy i szlachetny poszukuje światła, sam je niesie naprzód, i zawsze jest spragniony Prawdy; przechodzi przez życie nie w odosobnieniu, lecz – będąc świadomym więzów, jakie go łączą z innymi ludźmi – czyni swoje życie stałym wysiłkiem w kierunku ciągłego doskonalenia się, prowadzącego ku rzeczywistej godności ludzkiej.

6. P. – Czym Wolnomularz winien się różnić od innych ludzi?
O. – Szczerością względem innych ludzi, przyjaźnią względem Braci, swobodą i niezależnością myśli oraz beznagannym zachowaniem.

Odpowiedź na poprzednie pytanie wyjaśniła to, co można by nazwać właściwościami Wolnomularza w sensie negatywnym; obecnie pragniemy poruszyć pewne właściwości pozytywne, które go szczególnie wyróżniają.

Wolnomularz – to człowiek odważny, który nie lęka się wypowiadać swych zapatrywań; jest on zdecydowanym zwolennikiem prawdy i szczerości. Przedstawia wartość jako silną indywidualność, nie będącą nigdy narzędziem swego otoczenia bądź przyjaciół. Jednym słowem, jest to człowiek gotowy zawsze i wszędzie bronić swych przekonań. Przyjaźń, jaką okazuje Braciom, jest dla niego rzeczą świętą, a nie głuchym i pustym dźwiękiem. A przyjaźń ta powinna być zdolna wytrzymać najtwardsze próby i nie rozbić się przy pierwszym uderzeniu. Prawdziwą przyjaźń stanowią: przysługa, rada, pomoc, względy i przebaczenie. Nasza przyjaźń – to miłość braterska, jaką żywimy

jedni względem drugich; ona się nie załamie w nieszczęściu czy w niebezpieczeństwie.

Wolnomularz winien się różnić od światowego swoim sposobem myślenia. Wolny od wszelkich przesądów winien mieć na widoku jedyny cel: prawdę. We wszelkich okolicznościach winien posiadać siłę i odwagę postępować według zasad, które uważa za słuszne, sprawiedliwe i piękne. Jeśli postępować będzie według tych wskazań zasadniczych, to sam wejdzie na drogę, która prowadzi do udoskonalenia człowieka.

7. P. – Jaka jest pierwsza powinność Wolnomularza w loży?

O. – Upewnić się, czy loża jest należycie przykryta od wewnątrz i od zewnątrz.

P. – Kiedy Loża jest przykryta?

O. – Gdy wszyscy światowi są oddaleni i gdy wpływy życia światowego są usunięte.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że ten obowiązek ciąży nie na wszystkich Braciach w Loży, lecz na niektórych tylko urzędnikach. Jednakże wyrażenie „przykrycie Loży” nie odnosi się wyłącznie do Świątyni, w której się Bracia zebrali, lecz – w znaczeniu szerszym – do całego zgromadzenia Wolnych Mularzy.

Słowo „przykrycie” jest zapożyczone ze słownika dawnych łóż mularzy zawodowych, których ściany dostatecznie zabezpieczały przed ciekawymi, lecz dach, pokryty dachówką, mógł niekiedy pozwolić ciekawym widzieć lub słyszeć to, co się działo wewnątrz. Do tej właściwości budowy Loży zawodowej nawiązuje także wyrażenie „deszcz pada”, oznaczające obecność światowego. Tegoż pochodzenia jest stosowane w niektórych systemach wyrażenie „dekarz” – dla oznaczenia urzędnika, czuwającego nad zabezpieczeniem Loży i obciążonego obowiązkiem kontrolowania przybywających gości.

Za każdym razem, gdy Bracia się zbierają celem omówienia spraw wolnomularskich, a mianowicie podczas zebrania obrzędowych, koniecznym jest usunięcie światowych. Poza tym należy baczyć, czy wszyscy obecni są Wolnomularzami regularnymi, t.[o] zn.[aczy], czy są członkami loży regularnej i uznanej. Również trzeba się upewnić, czy korytarze, prowadzące do miejsca zebrania, są zamknięte i należycie strzeżone. Może się ktoś

spytać, dlaczego zabezpieczamy się w ten sposób, gdy w rzeczywistości nie mamy nic do ukrywania? Postępujemy w ten sposób, ponieważ tylko wtajemniczony jest w stanie zrozumieć głęboki sens naszych alegorii i naszych czynności symbolicznych; człowiek obcy – łatwo skłonny do ośmieszania – zakłócałby nasze mowy i prace. Wreszcie, każde stowarzyszenie zamknięte uważa za zupełnie zrozumiały obowiązek usunięcia osób postronnych.

To są motywy przykrycia od zewnątrz. Niezależnie od tego, chodzi o rzecz nie mniej ważną, mianowicie o przykrycie łoży od wewnątrz; jest to obowiązkiem każdego poszczególnego Brata. U progu Świątyni, bądź sali posiedzeń, winni oni pozbyć się tego wszystkiego, co w życiu – poza Świątynią – czyni z nich ludzi świeckich. Do łoży może mieć wstęp tylko Wolnomularz, i wyłącznie tylko jako taki. Nie znaczy to bynajmniej, że ma on postępować jako Wolnomularz wyłącznie tylko w Łoży. Przeciwnie, winien on dawać dowody, że we wszystkich okolicznościach życia codziennego jest istotnie Wolnomularzem, a tym więcej, jeśli się znajduje wśród Braci. O tym właśnie obowiązku winno mu stale przypominać pytanie rytualne, dotyczące przykrycia Łoży.

8. P. – Dlaczego wszystkie łoże noszą nazwę świętojańskich?

O. – Ponieważ dawni mularze obrali sobie św. Jana Chrzciciela jako patrona.

Tu spotykamy się z tradycją dawnych łoż zawodowych. A każdy winien wiedzieć, że Wolnomularstwo obecne, tzn. spekulatywne, powstało w łożach zawodowych Anglii, w początkach XVIII stulecia. Tamte zaś uważały zawsze za swych patronów bądź św. Jana Chrzciciela, bądź św. Jana Ewangelistę; w ten sposób przeszli oni do zwyczajów i tradycji Wolnomularstwa spekulatywnego. Jeszcze przed posłannictwem Chrystusa św. Jan Chrzciciel głosił miłość braterską i humanitaryzm. Jakikolwiek byłby nasz stosunek do kwestii religii, nie możemy odmówić czci dla tej potężnej postaci, której odwaga, idealizm i siła moralna – dzisiaj jeszcze mogą być stawiane za wzór. Nie jest bez znaczenia fakt, że dzień narodzin św. Jana Chrzciciela przypada 24 czerwca, mianowicie w dniu letniego przesilenia dnia z nocą; w ten sposób przedstawia on dla nas uosobienie

światła – Światła wolnomularskiego. Dlatego też większość łóż w tym okresie obchodzi na jego cześć uroczystość świętojańską, letnią – będącą świętem miłości, pojednania i radości. Niektóre loże, zgodnie z ich systemem, obchodzą w tym dniu uroczystość przesilenia dnia z nocą, która – jeśli chodzi o znaczenie ezoteryczne – nie różni się niczym od uroczystości świętojańskiej.

Co się tyczy św. Jana Ewangelisty, to i jego dzień świętuje się w niektórych systemach wolnomularskich; obchodzi go się około zimowego przesilenia dnia z nocą (24 grudnia). U nas, na ołtarzu, leży jako symbol wolnomularski Biblia, otwarta na pierwszym rozdziale Ewangelii św. Jana.

9. P. – O której godzinie rozpoczynamy nasze prace?

O. – W samo południe.

P. – O której kończymy?

O. – O samej północy.

Chodzi tu o właściwą Wolnomularstwu miarę czasu, którą nie zawsze, niestety, się stosuje. Jest to z wielu względów godne pożałowania, gdyż miara ta, mająca za sobą tradycję, nadaje językowi wolnomularskiemu swoistą cechę, nie pozbawioną uroku, a co więcej chroni nas przed zbytnim racjonalizmem. Wszak język wolnomularski nie może się opierać wyłącznie na rozumie; winien on przede wszystkim płynąć z serca i do serca przemawiać. Właściwości naszego słownictwa powinny nam stale przypominać o pięknych naszych tradycjach, których nie mamy prawa tak łatwo się wyzbywać.

Mówiliśmy, że prace nasze rozpoczynamy w samo południe, tzn. o godzinie 12-ej. Na pierwszy rzut oka odpowiedź taka wydaje się bezsensowną, gdyż pracujemy zazwyczaj wieczorem. Jednakże ten podział czasu ma swój głęboki sens. Czas wolnomularski nie ma nic wspólnego z czasem astronomicznym, bowiem loża wolnomularska stanowi odrębny świat, do którego nie przenika zwykłe światło dzienne; przeciwnie, my zasłaniamy starannie okna, ażeby światło symboliczne, które tam zapalamy, tym jaskrawiej świeciło. Gdy słońce wolnomularskie znajduje się w swym punkcie kulminacyjnym, gdy – według nas – jest pełne południe, rozpoczynamy nasze prace i kontynuujemy

je aż do chwili, kiedy słońce zajdzie jak najdalej; oznacza to północ pełną i wówczas zamykamy Łożę.

We wszystkich niemal rytuałach praktykowana jest ta wymiana pytań i odpowiedzi, dotycząca czasu pracy, pomiędzy Czcigodnym Łoży a Dozorcami. W niektórych wszakże systemach mówi się, iż prace łoży trwają „do chwili, gdy zaczyna świtać”, tzn. aż do rana. Zdając sobie sprawę, iż chodzi tu o światło wolnomularskie, zrozumiemy, iż nie ma zasadniczej różnicy między tymi dwoma sposobami określeń. W oczach Wolnomularza zarówno dzień, jak i noc posiadają jedną i tę samą wartość; pracuje on wówczas, gdy drzemią ci, których dobru jego praca jest poświęcona.

10. P. – Ile masz lat?

O. – Mam ... lat.

P. – Cóż to oznacza?

O. – Oznacza, że przestąpiłem tylko ... pierwsze stopnie drabiny, prowadzącej do poznania.

W niektórych systemach powiada się, że Uczeń ma „mniej aniżeli siedem lat” albo że „jest jeszcze niepełnoletni”. Pytanie to jest w pierwszym rzędzie pytaniem rozpoznawczym i w tym charakterze bywa często stosowane. Dlatego też jest rzeczą ważną, aby nie dać mylnej odpowiedzi, zwłaszcza gdy u progu obcej łoży zapytanie o nich będzie postawione. Mylna odpowiedź jest zawsze krępująca i może nawet spowodować odmowę wpuszczenia do środka.

Także w danym wypadku pytanie to – poza względami natury praktycznej – ma znaczenie ezoteryczne. Skąd ta liczba? Jest to pierwsza ze świętych liczb wolnomularskich. Z drugiej znów strony, inicjacja uważana jest często jako narodziny Wolnomularza, zaś trzy podróże, jakie odbywa podczas tej uroczystości, odpowiadają trzem pierwszym latom życia wolnomularskiego. Jak wskazuje odpowiedź na następne pytanie, Uczeń przestąpił zaledwie pierwsze stopnie poznania. Jest on dopiero w początkach, a więc niejako dzieckiem jeszcze. Porównują też trzy podróże z trzema okresami życia Mularza: wiekiem dziecięcym, wiekiem młodzieńczym i wiekiem człowieka dojrzałego. Wszak dopiero po osiągnięciu dojrzałości człowiek może się

stać Wolnomularzem. W każdym razie, niezależnie od sposobu interpretacji, wiek Ucznia winien przypominać o skromności, jaką Uczeń ma się odznaczać.

Trzy lata odpowiadają także trzem pierwszym stopniom drabiny mistycznej w świątyni Salomona, składającej się z trzech, pięciu i siedmiu stopni, i prowadzącej do nawy środkowej.

Z wysokości stopni, jakie Uczeń przestąpił, ogarnia on wzrokiem dziedziniec świątyni, lecz ma przed sobą wiele jeszcze stopni, wznoszących się coraz wyżej i wyżej ku Prawdzie.

11. P. – Co oznacza święte słowo J...?

O. – Jest to nazwa kolumny na dziedzińcu świątyni Salomona, przy której Uczniowie otrzymywali płacę.

Biblia wzmiankuje o kolumnie J... w trzecim rozdziale drugiej Księgi Kronik. Stała ona z lewej strony wrót, wiodących do świątyni. Po prawej stronie stała kolumna B..., którą poznają Czeladnicy. Ale ponieważ nie jest pewnym, w jakim porządku kolumny te były ustawione, można równie dobrze kolumnę J... [uznać za prawą], a kolumnę B... za lewą. Tym się tłumaczy pewna rozbieżność w systemach wolnomularskich: według jednych kolumna J..., widziana od wschodu, znajduje się po lewej stronie, według drugich – po prawej. Które z tych dwóch stanowisk jest słuszne, trudno o tym sądzić.

W każdym razie, uderzającym jest fakt, że odnalezione świątynie egipskie i syryjskie, pochodzące z epoki znacznie wcześniejszej aniżeli świątynia Salomona, były również poprzedzane dwiema takimi kolumnami. Stąd można wnioskować, że jednakowe zamierzenia i sposoby wyobrażenia, niewątpliwie bardzo dawne, były właściwe tej szczególnej architekturze. W ogólności można powiedzieć, że znaczenie ezoteryczne tych dwóch kolumn jest identyczne z prawem kosmicznym dwoistości, które mają one wyobrażać; to – jak gdyby teza i antyteza, męski – żeński, dobre – złe, światło – mrok itp.

W niektórych systemach, a mianowicie w lożach angielskich, kolumny są opisane w sposób szczegółowy, tak co do ich wyglądu, jak i wymiarów. Zakończone są one kapitelami, zdobnymi w lilie i pętle, co symbolizuje miłość i jedność. Według innych systemów kolumny winny być zakończone globami

Ziemi i Nieba, symbolizującymi powszechność Wolnomularstwa. Wreszcie w innych łóżach, zamiast globów, figurują cztery rozwarte owoce granatów, z których wyzierają liczne ziarnka, jako symbole niezliczonej liczby ogniw łańcucha braterskiego. W rzeczywistości Kolumny J... i B... w różnych łóżach przedstawiają różne formy, co zresztą bynajmniej nie razi.

Powiedziano wyżej, że Uczniowie otrzymywali należną im płacę przy kolumnie J... Dziś jeszcze, w większości łóż Uczniowie zajmują miejsca przy kolumnie północnej, na końcu której wznosi się kolumna J..., i gdzie zasiada Drugi Dozorca. W niektórych zaś łóżach porządek jest odwrotny. W całej tej kwestii: rozmieszczenia kolumn i Dozorców, panuje wielka rozbieżność.

Poza tymi interpretacjami, natury raczej formalnej, kolumny J... i B... nie dają pola do żadnych głębszych rozważań. Próbowano wprawdzie nadawać ich nazwom jakieś znaczenie swoiste, lecz już sama ilość wysuwanych interpretacji dowodzi słabości ich podstaw. Jeżeli jednak, pomimo wszystko chcielibyśmy wysnuć stąd jakąś naukę, musielibyśmy powiedzieć, że dwoistość powinna być sprowadzona do pierwotnej jedności, tzn. do doskonałości, która dopiero nada całości siłę wewnętrzną. Idea odrodzenia duchowego, które przypominają obie kolumny, wzmocni naszą wiarę we własne siły i świadomość obowiązku oraz pobudzi nas do wytrwania na drodze doskonalenia, na którąśmy wkroczyli.

12. P. – Jakie jest hasło Ucznia?

O. – G. Oznacza ono: „doskonoły w rzemiośle”.

Słowo to pochodzi od „Gebał”, nazwy miejscowości w Palestynie, w której jakoby zamieszkiwali słynni kamieniarze. Według zaś innej interpretacji, G... stanowi nazwę pewnej góry w pobliżu Jerozolimy. Istnieje jednak zupełne pomieszanie w tych interpretacjach. Hasło G... ma na celu dopuszczenie do otwarcia Uczniowi wrót wszystkich szwajcarskich łóż, pracujących w pierwszym stopniu. W innych znów łóżach za granicą stosowane są inne słowa. Tak np. w szwajcarskich łóżach, należących do Wielkiej Łoży „Alpina” – aż do ostatnich czasów – używane było hasło T...

13. P. – Czy otrzymujesz płacę jako Uczeń?

O. – Tak, w poczuciu pełnienia wiernie mych obowiązków.

Jakeśmy już wspominali, Uczniowie zawodowych łóż mularskich otrzymywali płacę przy kolumnie J...; zapłatę uskuteczniانو w monetach brzęczących. Uczeń-Wolnomularz w łóżach obecnych ma również prawo do zapłaty. Zapłata ta jednak nie wyraża się w pieniądzach, lecz w zadowoleniu, jakie ma każdy Brat z sumiennego spełnienia obowiązków, jakie nakłada na niego fakt, że jest człowiekiem, obywatelem, członkiem rodziny bądź Zakonu Wolnych Mularzy. Jedyne ten, kto spełnił dobry uczynek, ma prawo do zapłaty, w ten sposób rozumianej. Każdy jest w mocy – przez pracę wolnomularską, – coraz wydatniejszą – zwiększyć przypadającą mu zapłatę. Zapłata może być uiszczona tylko w wyżej wymienionym sensie, gdyż wolnomularz nie ma prawa domagać się za swe uczynki ani pieniędzy, ani podziękowania, ani honorów; on wie, że każdy dobry uczynek już sam w sobie zawiera rekompensatę. W ten sam sposób, będąc w gronie braterskim, Wolnomularz obowiązany jest dać wszystko to, do czego jest zdolny, nie zastanawiając się, czy jego praca, bądź ofiara, zostaną przez innych ocenione. Nie przystoi Wolnomularzowi domagać się zapłaty za jego czyny i usługi, nawet w stosunku do światowych, a tym więcej byłoby niegodnym wzbogacać się kosztem swych Braci.

Wolnomularz znajdzie właściwe pole działania dla siebie wszędzie tam, gdzie nie można się spodziewać żadnych korzyści materialnych. Winien swą pracę ofiarować tam, gdzie każdy inny, dbający wyłącznie o własny interes, się uchyli. Właściwe miejsce Wolnomularza jest przy pracy bezinteresownej, jako to: filantropia, dobroczynność, honorowa praca społeczna.

14. P. – Co to jest loża sprawiedliwa i doskonała?

O. – Trzech ją składa, pięciu oświeca, siedmiu czynią ją sprawiedliwą i doskonałą.

Ażeby loża miała prawo do nazwy „świętojańskiej”, trzeba, ażeby była regularną, tzn. ażeby była ukonstytuowana prawnie. Pod tym względem obowiązuje zasada, że tylko członkowie łóż regularnych mogą – za zgodą również regularnej Wielkiej

Łoży – utworzyć nową lożę. Jako regularne pod względem konstytucyjnym uważa się wszystkie loże i Wielkie Loże, pochodzące bezpośrednio bądź pośrednio od jednej z trzech Wielkich Łóz: Anglii, Irlandii bądź Szkocji; podobnie również te loże, które pochodząc od dawnych organizacji rytu szkockiego, powstawały i rozwijały się niezależnie od Wolnomularstwa angielskiego i wytworzyły później „Obrządek Szkocki Dawny Uznany”.

Niestety, w kwestii oceny regularności zachodzą niekiedy rozbieżności, powodowane względami natury czysto ludzkiej. Wolnomularstwo anglosaskie ustaliło szczegółowe warunki w przedmiocie uznania regularności Wielkich Łóz zagranicznych. Zasadniczym warunkiem takiego uznania przez Obediencje anglosaskie jest: zachowanie bądź wprowadzenie symbolu W.: B.: Ś.:, posiadanie na ołtarzu otwartej Biblii oraz uznawanie „dawnych obowiązków” i „landmarków” wolnomularskich. Za regularną może być uznana loża, jeśli ją założyło siedmiu Mistrzów regularnych, na podstawie karty konstytucyjnej bądź patentu, wydanego przez Wielką Lożę regularną. Do utworzenia Wielkiej Łoży regularnej wymagane jest połączenie co najmniej trzech łóz regularnych.

Normy, ustalone przez inne Obediencje, różnią się zasadniczo od postanowień angielskich. Niektóre systemy wymagają do utworzenia loży zebrania dziewięciu, inne – pięciu Mistrzów. W każdym razie, tylko loża utworzona zgodnie z przepisami może być uważana jako loża sprawiedliwa i doskonała. Czcigodny, w towarzystwie dwóch Dozorców, może w ostateczności kierować lożą; ale już dwaj inni urzędnicy: Mówca i Sekretarz są konieczni, aby loża była oświeconą, tzn. aby wypełniona była życiem i światłem; wreszcie siedmiu urzędników jest niezbędnych, aby loża mogła zarządzać inicjacje.

Stosownie do przepisów Wielkiej Łoży Anglii i wielu innych Wielkich Łóz, zebranie Łoży może być uważane za sprawiedliwe i doskonałe tylko wtedy, gdy składa się co najmniej z trzech Mistrzów, dwóch Czeladników i dwóch Uczniów. Wielka Loża Narodowa Polski również ten przepis u siebie stosuje.

Byłoby wielce pożądanym, aby na tym tak ważnym punkcie prawa wolnomularskiego doszło do porozumienia na podstawie międzynarodowej.

Zapoznanie się z tymi postanowieniami jest koniecznym dla Ucznia, pragnącego odwiedzić jakąś obcą lożę; musi on przede wszystkim upewnić się, czy dana loża jest regularną i uznaną przez Wielką Lożę jego Obediencji, ponieważ tylko takie loże ma prawo odwiedzać. W wypadku wątpliwości winien zasięgnąć informacji u Czcigodnego swej loży.

15. P. – Gdzie cię przygotowywano, zanim zostałeś Wolnomularzem?

O. – W głębi mego serca.

P. – A następnie?

O. – W pewnej izbie obok Loży.

Pytanie to wprowadza nas właśnie w praktyki i zwyczaje wolnomularskie, dotyczące przygotowania i wtajemniczenia do stopnia Ucznia. Kandydat, pragnący zostać Wolnym Mularzem, przede wszystkim dopytuje się o charakter i cele Zakonu i dopiero po głębszym namyśle decyduje się postawić swoją kandydaturę przez któregoś ze swych przyjaciół. Następnie, po otrzymaniu wyczerpujących wyjaśnień i wymienieniu pytań, może sobie dokładniej uświadomić, co przedstawia stowarzyszenie, do którego zamierza wstąpić. Następuje wreszcie dzień inicjacji i ostateczny moment decyzji. Po raz ostatni rozważa się sprawę najskrupulatniej. Postulant oraz Br.: Ekspert odbywają z kandydatem rozmowę w jakimś miejscu z dala od Loży i wskazują mu najściślej jego przyszłe obowiązki oraz zwracają jego uwagę na wszelkie konsekwencje, jakie pociągnąć może jego krok.

W większości łóż wymaga się od kandydata odpowiedzi na piśmie na szereg pytań, dotyczących Wolnomularstwa. W Izbie Rozmyślań pozostawia się go własnym myślom, jego przygotowanie wewnętrzne winno się odbywać przy blasku jednej tylko świecy, zazwyczaj wobec symbolu śmierci. Przed oczami ma różnego rodzaju sentencje, nad którymi ma rozważać; niekiedy żąda się od niego sporządzenia testamentu moralnego.

Wszystkie te okoliczności oraz specjalna dekoracja mają na celu pobudzenie kandydata do silnych wzruszeń i głębokich

rozmyślań. Świadomość powagi i uroczystości chwili stanowi sprawdzian zrozumienia przez kandydata istoty Wolnomularstwa. Zadaniem każdego rytuału przygotowania winno być silniejsze spotęgowanie tego stanu psychicznego tak, aby Br.: Ekspert mógł nabrać przekonania, że kandydat jest całkowicie dysponowany do inicjacji.

Izba Rozmyślań, którą określono wyżej „obok Łoży”, jest w rzeczywistości dość oddaloną od Świątyni, lecz zawsze wyłączającą do tego celu przeznaczoną. A ponieważ inicjacja wolnomularska nie jest niczym innym jak narodzeniem człowieka do nowego życia, Izba Rozmyślań symbolizuje łono matki, w którym odbywa się przygotowanie do odrodzenia duchowego.

16. P. – Jak byłeś przygotowany pod względem zewnętrznym?

O. – Pozbawiony wszelkich kruszców i z oczami przesłoniętymi gęstą opaską byłem przyprowadzony przed wrota świątyni.

Starożytna tradycja wymaga, aby kandydat był przygotowany nie tylko pod względem wewnętrznym, lecz także i zewnętrznym. Jego przygotowanie zewnętrzne jest ściśle związane z inicjacją i pouczeniami. Ono również powinno się przyczyniać do wywołania właściwego nastroju duchowego przed inicjacją.

Według starożytnej tradycji kandydat podlega specjalnemu przygotowaniu pod względem ubrania. Był on pozbawiany części odzieży, a to w tym celu, aby pamiętać, że cnota nie wymaga ozdób. Serce miał odkryte na znak szczerości i otwartości; prawe kolano obnażone wskazywało na pokorę, którą zachować należy przy poszukiwaniu Prawdy; obuwie, z prawej nogi zdjęte, jako naśladownictwo zwyczaju wschodniego, według którego w ten sposób wyraża się szacunek dla miejsca, po którym się stąpa. W łożach angielskich na szyi kandydata zawieszają nadto sznur. U dawnych Hindusów obowiązywał przepis, według którego chłopcu, rozpoczynającemu naukę, bramin przewiązywał przez ramię święty sznur. Jednakże w wielu łożach zaniechano już stosowania tego rodzaju przygotowań zewnętrznych.

Symbolika przygotowania zewnętrznego jest w różnych systemach różna. W ogólności można powiedzieć, że ono ma na celu danie kandydatowi do zrozumienia, że Wolnomularstwo nie ocenia

człowieka według cech zewnętrznych, tytułów lub stanowiska społecznego. Do Świątyni wstępuje on pozbawiony pieniędzy, bezsilny i bezbronny, co winno być dla niego ostrzeżeniem przed próżnością. Otwarta pierś symbolizuje szczerość; nagie ramię świadczy o woli i gorliwości do pracy; obnażone kolano napomina o czci dla W.: B.: W.:; zdjęte obuwie wyobraża ubóstwo. Kandydat został pozbawiony wszystkich kruszców, tzn. pieniędzy i przedmiotów wartościowych, jakie miał przy sobie: pozbawiony wzroku przez opaskę na oczach, oddaje się nam bezbronny i pełen zaufania, nie wiedząc, co mu się przytrafić może. To przygotowanie stanowi pierwszą próbę, na jaką wystawiona jest jego wytrwałość.

Jakkolwiek przygotowanie pod względem ubrania zaniechane zostało przez ogromną większość łóż, to wszystkie jednak zachowały bardzo głęboką symbolikę pozbawiania kruszców.

17. P. – Dlaczego zawiązano ci oczy?

O. – Abym moim wzrokiem wewnętrznym dokładniej widział, co się dzieje.

Całe przygotowanie, a w szczególności opaska, nałożona na oczy, wprowadzają kandydata w stan bierności, w stan nicości. Nie wie on, gdzie się znajduje, nie zdaje sobie sprawy, co się dzieje dookoła. Niemniej może on wyczuć Prawdę. Nic nie zakłóca jego przejęcia się ciemnością, której jest ośrodkiem – ani zrozumienia słów, kierowanych do niego. Już przy najdawniejszych inicjacjach, jak świadczy historia, kandydaci mieli zasłonięte oczy, ażeby światło, jakie otrzymywali, tym jaśniej im świeciło; ażeby je mogli tym lepiej ocenić. Możliwe również, że zwyczaj ten stanowił pewien środek zapobiegawczy na wypadek, gdyby kandydat – pod wpływem refleksji bądź obawy – chciał się cofnąć przed ostateczną decyzją; w ten sposób zabezpieczano się przed jego ewentualną niedyskrecją.

W chwili obecnej, oczywiście, nie obawy tego rodzaju uzasadniają zwyczaj zawiązywania oczu kandydatowi – i jeśli w ten sposób się postępuje, to aby mu dać możliwość skupienia się wewnętrznego przed aktem, którego ma dokonać. Noc, w jakiej przebywa, jest symbolem mroku, spowijającego dziecko w łonie matki. I jak dziecko ogląda światło w chwili przyjścia na świat, tak samo kandydat, rodzący się do nowego życia duchowego, powinien wyjść z mroków w tej uroczystej chwili swej inicjacji.

18. P. – Dlaczego zostałeś pozbawiony wszystkich kruszców?

O. – Ażeby zrozumieć marność dóbr materialnych i stać się wrażliwym na nędzę ubogich.

Kandydat, stający przed zebraniem BB., winien być pozbawiony pieniędzy i klejnotów; stanowi to żywą alegorię równości pomiędzy ludźmi. Lukratywne stanowisko ani bogactwo nie stanowią o wartości człowieka. Kto przychodzi do nas, choćby był najbogatszym, staje przed nami na pewien czas jako ubogi. Ważnym jest bowiem, aby w tym momencie miał przykre uczucie, że nie posiada nic. To przeświadczenie wewnętrzne pobudzi w nim na przyszłość zapał do walki z nędzą i krzywdą ludzką. Prawdziwy Wolnomularz nie zniży się do bezrozumnego gromadzenia majątku, ponieważ wie, że bogactwa materialne mogą pewnego dnia zniknąć. Bo i po cóż mu zaszczyty i bogactwa, jeśli jest nieszczęśliwy, niezadowolony z losu, jeśli drobne niepowodzenie życiowe, najmniej znaczące straty pognębiają go? Nie znaczy to, że Wolnomularz nie ma żyć życiem realnym. Będzie się on starał o zdobycie niezbędnych środków egzystencji dla siebie i dla swych bliskich; będzie dbał o wychowanie swych dzieci i dążył do zabezpieczania się na starość. Jednakże zabiegi te nie będą jedynym celem jego życia, tak jak to zbyt często widzi się w życiu; poznał on bowiem bogactwo duchowe i wie, że dbać musi o nie tak samo, jak i o doczesne. Przez swe dobre uczynki posieje ziarno miłości i zbierać będzie miłość.

19. P. – Jak się przedostałeś do Łoży?

O. – Przez trzy wielkie uderzenia.

P. – Jakie znaczenie one mają?

O. – Szukajcie – a znajdziecie, proście – a będzie wam dane, kołaczcie – a będzie wam otworzone.

W większości łóż kandydatowi polecają, aby sam trzykrotnie zastukał do drzwi Świątyni; w niektórych zaś łóżach przepis ten rytualny wykonuje Br.: Ekspert. Nie chodzi tu naturalnie o trzy uderzenia stopnia Ucznia, lecz o trzy mocne uderzenia, jakie może wykonać światowy. Cóż nas prowadzi do Łoży?

Wytrwałość, zaufanie, zapał; to właśnie mają oznajmić zgromadzonym Braciom te trzy uderzenia. Gdy stukamy do drzwi, jest niezbędnym, abyśmy mieli przeświadczenie, iż znajdujemy się

na drodze do szczęścia. Skorośmy szukali wytrwale, to znaczy, że mieliśmy zupełne zaufanie do Łoży i do Wolnomularstwa. To zaufanie pozwala nam stukać do drzwi Świątyni i prosić o przyjęcie nas. I byle tylko to zaufanie było wzajemne, możemy kołatać z zupełną pewnością, gdyż nie odmówią nam wstępu. Kto poszukuje z sercem szczerym i gorącym, znajdzie zawsze to, czego żąda: spokój ducha.

20. P. – Co nastąpiło po wprowadzeniu cię do Łoży?

O. – Prowadzony przez pewnego Brata odbyłem trzy podróże i usłyszałem ważne słowa.

P. – Co oznaczają te trzy podróże?

O. – Każda z nich ma swoje osobne znaczenie; w całości symbolizują mozolne wznoszenie się ku Światłu.

Odnośnie [do] szczegółów tych trzech podróży panuje w różnych łóżach duża rozbieżność; wszędzie jednak, zarówno liczba ich, jak i znaczenie, są jednakowe. Oznaczają one wędrówkę poprzez ciemności i dążenie do światła. W niektórych rytuałach pomiędzy podróże wstawia się jeszcze próby przez żywioły; te zaś próby symboliczne wykonuje się za pomocą wody, ziemi, powietrza i ognia. Inne łóże nie znają tych prób i kontentują się udzieleniem inicjowanemu pouczeń, wygłaszanych przez Czcigodnego i obydwóch Dozorców albo także jeszcze i przez Mówcę. Inne znów rytuały dodają tu próbę czary goryczy.

Odpowiednio dostosowana muzyka bądź śpiewy towarzyszą inicjowanemu przy jego podróżach, i wprawiają go w podniosły stan duszy. Kierunek, w jakim się odbywają podróże, nie wszędzie jest jednakowy; bądź w kierunku wskazówki: zachód, północ, wschód, południe, – bądź na odwrót. Zawsze jednak podróż rozpoczyna się od zachodu, i prowadzi kandydata ku wschodowi, gdzie znajduje się światło. Przyszły Uczeń przebiega symbolicznie część swego życia: dzieciństwo, wiek młodzieńczy i wiek dojrzały, co oznacza, iż przed zastukaniem do wrót Świątyni osiągnął już pewien szczebel dojrzałości duchowej – dojrzałości, która jedynie pozwala ujrzeć i zrozumieć pełne Światło.

Przed zarządzaniem do podróży zwraca się inicjowanemu uwagę na przeszkody i niebezpieczeństwa, jakie go czekają – oraz na próby, jakim będzie podlegał. W wielu łóżach istotnie ustanawia się tego

rodzaju symboliczne przeszkody i niebezpieczeństwa. Próby przez żywiły nie są niczym innym, jak przedstawieniem trudności, które człowiek musi pokonać na drodze życia. I dopiero, gdy je pokona, staje się zdolnym do ujrzenia światła prawdziwego humanitaryzmu. Trzy podróże wyobrażają następujące sentencje:

Poprzez mrok nocy ku Światłu.

Poprzez walkę do zwycięstwa.

Poprzez wierność do doskonałości.

Podróże te wyobrażają także trzy pierwsze szczeble drabiny mistycznej w Świątyni Salomona, która prowadzi do miejsca, zwanego Święte Świętych, tzn. do poznania Prawdy.

21. P. – Czego zażądano od ciebie po dokonaniu trzech podróży?

O. – Uroczystej przysięgi, którą złożyłem przed ołtarzem Prawdy.

P. – Jak brzmią słowa tej przysięgi?

O. – Przyrzekam wykonywać moje obowiązki względem rodziny, Ojczyzny i ludzkości wierniej jeszcze niż dotychczas; szanować wszelkie szczerze przekonania, byle nie były przeciwne zasadzie moralności i miłości bliźniego; pracować nad udoskonaleniem samego siebie; trwać niezłomnie w poszukiwaniu Prawdy i Sprawiedliwości.

Przyrzekam nie opuszczać zebrań Łoży, chyba w wypadkach nadzwyczajnych, oraz brać udział w jej pracach w miarę moich sił.

Przyrzekam przestrzegać ściśle praw wolnomularskich, pracować ku pomyślności mojej Łoży, kochać mych Braci, wspierać ich radą i uczynkiem, jeśli to nie będzie w sprzeczności z moim honorem i z obowiązkami moimi względem Boga, Ojczyzny i rodziny.

Przyrzekam zachować niezmiennie w tajemnicy znaki rozpoznawcze oraz obrzędy wolnomularskie; w rozmowach, dotyczących prac i dysput w Łoży zachować najdalej idącą oględność; uważać zawsze moje „słowo wolnomularskie” jako najświętszą przysięgę.

Przyrzekam nieugięcie trwać w moim obowiązku zachowania tajemnicy, nawet w wypadku, gdybym przestał być Wolnym Mularzem.

Wszystko to przyrzekam na mój honor.

Obowiązki, sformułowane w tej przysiędze, są jasne i nie nastęrczają wątpliwości; nie mogą one pozostać pustym dźwiękiem, lecz winny być istotnie dotrzymywane. Jest to święta przysięga, którą składa przysiężny Wolnomularz, a nie jakieś przygodne przyrzeczenie, którego bezwzględne dotrzymanie nie jest rzeczą tak konieczną. Tylko człowiek niegodziwy złamie rozmyślnie przysięgę tak wyraźną, złożoną w chwili tak uroczystej. Słowa tej przysięgi zawierają całą istotę Wolnomularstwa. I tylko ten, kto się stosuje do jej postanowień, jest prawdziwym Wolnomularzem i człowiekiem, godnym tego miana.

Coraz większa wierność obowiązkom, tolerancja względem inaczej myślących, dążenie do Prawdy i nieustanna praca nad własnym doskonaleniem, – oto cnoty, których się od nas wymaga. Wolnomularz winien się podporządkować prawom i przepisom Zakonu; jeden z najważniejszych jego obowiązków – często zapożyczanych – polega na regularnym uczęszczaniu na zebrania Łoży, gdyż systematyczność pod tym względem jest *conditio sine qua non* działalności Wolnomularza dla pożytku Łoży.

Wolnomularz obowiązany jest okazywać BB.: pomoc tak radą, jak i uczynkiem. Nie chodzi tu głównie o pomoc finansową bądź usługi w znaczeniu materialnym. Pomoc materialna wchodzi w grę, gdy który z BB.: jest w potrzebie; w tym wypadku jednakże okazywana pomoc nie może przekraczać możliwości według własnej oceny ze strony tego, kto z pomocą przychodzi. Wprawdzie nie ma Wolnomularza, który by pozostawił B.: w niedostatku, jeśli sam posiada środki, aby mu pomóc. To miłosierdzie braterskie odnosi się nie tylko do ścisłego kółka rodziny wolnomularskiej, lecz rozciąga się na wszystkich ludzi, będących w potrzebie. Ustęp przysięgi, traktujący o wzajemnej pomocy wśród BB.: nie obowiązuje ich do okazywania sobie wzajemnie poparcia w sposób, który by się sprzeciwiał moralności. Również pomoc braterska obowiązuje naturalnie o tyle, o ile nie sprzeciwia się prawom Państwa lub rodziny.

Nie trzeba dowodzić, że nasze znaki rozpoznawcze winny być zachowane w tajemnicy, ponieważ one zabezpieczają nasz związek przed ludźmi nam niechętnymi. Zarówno nasze obrzędy winny być zachowane w najwyższej dyskrekcji; a już

po najgłębszym zastanowieniu Wolnomularz może mówić o sprawach wewnętrznych Łoży. Jest rzeczą pierwszorzędną, aby zobowiązać nowo wstępujących Wolnomularzy do zachowania tajemnicy nawet w tym wypadku, gdyby dla tych czy innych względów porzucić mieli Wolnomularstwo. Wykluczenie czy uśpienie, – nie zwalnia ich ze zobowiązań, którymi się związali.

22. P. – Cóż się stało następnie?

O. – Zostałem przyjęty jako Wolnomularz pod ostrzem cyrkla.

Przyjęcie do Wolnomularstwa jest bez wątpienia, – z wyjątkiem momentu udzielania Światła – najbardziej wzniosłą chwilą całej uroczystości, która powinna pozostawić niezatarty ślad w sercu nowo przyjętego.

Cyrkiel dotyka serca, a ostrze grozi przebicciem ciała. To jest chwila całkowitego zdania się i pełnego zaufania; przyszły Wolnomularz nie czuje najmniejszego lęku, i poddaje się ze wzruszeniem obrzędowi przyjęcia.

Dlaczego w tej chwili uroczystej przykładą się cyrkiel do serca? Dlatego, że serce jest organem wrażliwym i żywotnym, – właściwie symbolem życia – i ponieważ w wierzeniach ludowych wszystkich narodów uważane jest jako siedlisko duszy. Dlatego więc przyjęcie winno trafić wprost do serca inicjowanego i dotykać części najbardziej wrażliwej jego moralnego „ja” tak, ażeby zostało wrażenie nieprzemijające. Kto został przyjęty jako Wolnomularz, powinien nim pozostać nawet, gdyby porzucił Łożę lub Zakon. Przyjęcie nakłada nań zobowiązania, które trwają dłużej, aniżeli przynależność do Zakonu. Jeśli jest on człowiekiem honoru, jeśli zrozumiał doniosłość ceremonii, nie zdradzi nigdy Wolnomularstwa, i zachowa milczenie, które poprzysiągł, nawet jeśli przestanie być ogniwem naszego łańcucha. W przeciwnym razie spodli się i samego siebie osądzi.

Z tych względów jest koniecznym, ażeby Uczeń był przeniknięty uroczystym i świętym charakterem jego przyjęcia, oraz ażeby przez całe swe życie był godnym tych – nie ulegających przedawnieniu – obowiązków, jakie wziął na siebie.

Przykładanie do serca ostrza cyrkla uzasadnione jest jeszcze innymi względami. Cyrkiel jest przyrządem, który zakreśla krąg

idealny, symbol jedności. W ten sposób występuje on sam jako symbol miłości braterskiej, która winna panować w naszym kole wolnomularskim, a – rozumiejąc je szerzej – także obejmować w swym kręgu całą ludzkość. A przecież cyrkiel może opisać takie koło wówczas tylko, gdy mocno utkwii w sercu. Niekiedy przy inicjacji Czcigodny uderza w główkę cyrkla i w ten sposób przyjmuje kandydata, zarówno jako Wolnomularza, jak i Brata. Drugie ostrze cyrkla, nie mające oparcia, wiąże w tej chwili inicjowanego ze wszystkimi Braćmi, rozsianymi po obu półkulach globu ziemskiego.

W niektórych lożach przyjęcie odbywa się w inny sposób. Według niektórych rytuałów Czcigodny kładzie inicjowanemu szpadę na ramieniu w ten sposób, jak niegdyś odbywało się pasowanie na rycerzy. W Szwajcarii romańskiej inicjowanego umieszczają zazwyczaj pod sklepieniem stalowym, utworzonym z trzech szpad: Czcigodnego i dwóch Dozorców; wówczas Czcigodny uderza w szpadę rytmem Ucznia, co oznacza, iż przyjmuje inicjowanego jako Wolnomularza. Ten rytuał przypomina pasowanie na rycerza. Szpady, stanowiące stalowe sklepienie, symbolizują walkę, jaką Wolnomularz winien bezustannie toczyć, aby zapewnić zwycięstwo Miłości, Sprawiedliwości i Prawdy.

2. Rytuał i nauka Łoży Mistrzów Tajnych, IV Stopnia Wolnomularstwa Obrządku RSDU, fragmenty¹

Zadania Łoży Mistrzów Tajnych (IV stopień Wolnomularstwa Obrz.: Szk.: D.: U.:)

Zadaniem Łoży jest przede wszystkim praca nad pogłębieniem ideologii wolnomularskiej w swym własnym gronie, następnie zaś praca nad rozszerzaniem wyników powyższego kształcenia i wychowania samych siebie wśród ogółu BB.: wolnomularstwa symbolicznego.

Dla osiągnięcia wskazanych celów Łoża powinna przepracować zbiorowo, przy zastosowaniu odpowiedniego podziału pracy, następujące zagadnienia:

1) Historia wolnomularstwa w zasadniczych liniach rozwoju. – W. Brytania, Francja, Niemcy, Ameryka Północna, Włochy. Inne kraje. – Źródła: Gould *History of Freemasonry*. – Lantoin. *Histoire de la F.: Maçonnerie française*. – Robbins. *English speaking Masonry*. Lennhof. *Die Freimaurer*.

2) Główne kierunki teorii i filozofii wolnomularstwa współczesnego: główne organizacje narodowe i międzynarodowe. Źródła: Lennhof: *op. cit.* Robbins: *op. cit.* Wirth: *Livre de l'Apprenti*. *Livre de Compagnon*. *Livre du Maître*. Bedaride: *La doctrine maconnique*. – Czasopisma: *Bulletin de l'A.: M.: I.* Wiener *Freimaurer Zeitung*. *Le Symbolisme*. *L'Acacia*. *Alpina*. *Drei Ringe*. *New Age*. *Blaubuch der Freimaurerei*.

3) Postawa wolnomularstwa polskiego wobec głównych zagadnień Polski współczesnej. – Ustrój państwowy. Wychowanie. Gospodarstwo narodowe. Polityka społeczna. Polityka międzynarodowa.

Po przepracowaniu poszczególnych przedmiotów w Łoży członkowie Łoży powinni planowo wygłaszać referaty na

¹ Rytuał i nauka Łoży Mistrzów Tajnych, IV Stopnia Wolnomularstwa Obrządku [Rytu] Szkockiego Dawnego Uznanego, BUP, Papiery dr. Leona Chajna, b.d., mps, kopia, zachowane fragmenty różnej proveniencji (m.in. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Komenda Główna Policji Państwowej, Masoneria Kluby [136], s. 24).

posiedzeniach Łóż błękitnych i służyć pomocą Czcigodnym Łóż przy ich pracach w zakresie kształcenia i wychowania członków Łóż.

Rytuał L[oży]· K[apitulanej]· „Wyrwanie” ustalony R. Cz. No. 899

Otwarcie prac

NM [Najmędrszy Mistrz]. Dostojny B.: Inspektorze Adonhiramie! Czy wszyscy obecni są Mistrzami Tajnymi?

AH [Adonhiram]. Najmędrszy Mistrzu! Wszyscy obecni są Mistrzami Tajnymi.

NM. Jaka jest pierwsza powinność Mistrza Tajnego w Łoży?

AH. Upewnić się, czy świątynia jest opatrzona.

NM. Czyńcie Waszą powinność!

AH. Kapitan Straży czuwa u wrót Świątyni. Jesteśmy zamknięci i zabezpieczeni.

NM. Dostojny B.: Adonhiramie! Gdzie zostałeś Mistrzem Tajnym?

AH. Pod drzewem oliwnym i wawrzynowym.

NM. Jakie tam otrzymałeś nauki?

AH. Naukę Tajemnicy, Posłuszeństwa i Wierności.

NM. Jakie są Twoje obowiązki?

AH. Być wiernym aż do śmierci.

NM. Gdzie zasiada Mistrz Łoży?

AH. Na Wschodzie – przed grobem zmarłego Mistrza. Ma on czuwać nad pomyślnością Zakonu, pouczać Braci o ich obowiązkach, przypominając im, że wszyscy BB są równi w obliczu Wolnomularstwa.

NM. Stwierdzam tę prawdę i powinność moją. Która godzina?

AH. Jutrzeńka rozprasza mroki i światło dzienne zabłyśnie nad naszą Łożą.

NM. OOO-O. Do porządku Mistrze Tajni! Wzywam Was do rozwagi milczenia i wierności. Dostojną Radę Mistrzów Tajnych w imię Mądrości otwieram.

Głosu udzielam B.: Sekretarzowi.

Zamknięcie prac

NM. OOO-O Dostojny B.: Inspektorze! Która godzina?

AH. Dzień się ma ku schyłkowi.

NM. BB.: do porządku! Milczenie i Wierność! Rozstańmy się w pokoju!

Wtajemniczenie

Kandydata indaguje w przedsionku Ekspert co do jego pierwszych 3-ch stopni, po czym kładzie mu trójkąt srebrny na czoło i przymocowuje go opaską w ten sposób, że zakrywa mu oczy. Następnie zakłada mu sznur na szyję, do lewej ręki daje świecę i przykłada dwa palce jego prawej ręki do warg. Uczyniwszy to, puka trzykrotnie do drzwi Świątyni.

NM. BB.: moi! Wstąpiliście do Świątyni, która była przybytkiem wesela, ale źli ludzie napełnili ją mrokiem i żałobą. Spocznijcie i zatrzymajcie się pośród nas. Zachowajcie milczenie.

Przed oczyma stoi mi obraz człowieka, który błąka się spętany niewolą i beznadziejnie opuszczony. Kto wprowadza Cię tutaj, nieszczęsny niewolniku? Wzrok Twój, nakryty zasłoną na próżno szuka światła, ramiona Twoje nie zdołają Cię obronić. Litość owłada mną na żałosny widok Twojej nędzy, kiedy błąkasz się wśród nocy.

(przerwa)

Na dnie istoty Twojej tli się przecież pewna iskra święta, która może przeobrazić się w płomień, zdolny do rozjaśnienia Ci drogi ku prawdzie. Chciałbym wiedzieć, czy pragnienie dobra zawiodło Cię tutaj?... Nie odpowiesz mi... wargi Twoje są nieme... a wzrok Twój ukryty przede mną... i duszy Twojej odczytać nie zdołam. Bez obawy popełnienia błędu mogę powiedzieć przecież, że przybywając tu, posłuszny byłeś uczuciu człowieka, który szuka jakiegoś zadowolenia albo szuka szczęścia. Jeżeli jednak sądzisz, że na tym miejscu znajdziesz zadowolenia częściej próżności – zatrzymaj się – nie idź w objęcia nowych rozczarowań. Jeżeli zaś wierzysz szczerze, że szczęście kryje się w miłosierdziu, w zgłębianiu zjawisk, w uwielbieniu dla cnoty – pozostań! Pozostań z nami i usiłuj uwolnić istotę Twoją od tych namiętności, które ją jeszcze trzymają w pogardzie, które zamykają jej dostęp do radości, jaką daje pogoda mędrca.

Bracia moi! Zanim przystąpię do inicjowania Was, mam obowiązek uprzedzić Was o okolicznościach, które mogą wpłynąć na zmianę Waszych postanowień. W Łóżach Waszych w stopniu ucznia, czeladnika i mistrza pozostawaliście w otoczeniu wielu braci, pełnych entuzjazmu, pragnących czynić dobrze, ożywionych zapałem młodości. Mularstwo popiera takie skłonności młodych – wolność myśli wiedzie za sobą ożywienie ducha. Mularstwo trafia do wyobraźni, przygotowuje do walki w zmaganiu się prawdy z fałszem i złem i urabia w Łóżach pracowników, jakich mu potrzeba.

Jednakowoż – żeby walczyć z powodzeniem, nie wystarczy zapału młodości. Łącznie z innymi Braćmi oplakiwaliście przecież śmierć Hiram. Umysł – jedyny potężny kierownik wszelkiej pracy – został zduszony przez tyranię ciemnoty. Hasło życia zostało zgubione. Przez wieki całe duch był zabity, zabójcy zaś jego, jak Wam wiadomo, żyją po dziś dzień. Żaloba, otaczająca nas tutaj, przypomina nam o tym. Zadaniem Mularstwa jest wyzwolenie ducha ludzkiego. Ale przecież ataki nie obmyślane nie osiągną tego wyzwolenia. Walką kierować musi rozważa i rozum. Walka wymaga ludzi wypróbowanych i zdecydowanych. Dostarczyć ludzkości przewodników oddanych badaniu jej spraw, w spełnieniu przyjętego obowiązku nieubłaganych – oto cel nauki i pracy Wolnomularstwa w szeregu jego wtajemniczeń.

Wstępując do Kapituły, bierzecie na siebie zobowiązania surowsze od tych, jakie ciążyły na Was w Łóżach. Wymagamy od Was przede wszystkim uroczystego przyrzeczenia posłuszeństwa. Wiadomo Wam już, że Mularstwo nie zawiedzie Was gdzie indziej, jak tylko do dobrego, wiecie też, że uszanuje ono bezwzględnie przekonania każdej jednostki. Pozostaniecie więc wolni, jeśli chodzi o posłuch dla nakazów własnego sumienia, ale nie wolno Wam będzie tutaj poddawać się obojętności i ulegać kaprysom.

W tym duchu złożycie przysięgę i nie będziecie mogli złamać jej – chyba że zostaniecie krzywoprzysięzcami i narazicie się na oskarżenie Was o podły fałsz: nie będzie też przysługiwać Wam prawo powoływania się na swobodę sumienia w zamiarze uchylenia się od szczerości wtedy, kiedy obowiązkiem Waszym

będzie dać wyraz Waszym myślom, przekonaniom i uczuciom. Szczerłość jest podstawową zasadą Mularstwa. Odwołując się do niej, pozwalam sobie postawić Wam szereg pytań:

Prace Kapituły mają odmienny charakter od prac Łóz. Praca nasza jest spokojna i stała – przypomina ona pracę samotnika, który w milczeniu i ciszy rozważa własne swoje myśli. Pytam Was Bracia, czy godzicie się na taką pracę? Kandydat: Tak.

NM. Będą tu nałożone na Was obowiązki surowe, obowiązki dostosowane do Waszych prac osobistych, do Waszych sił, do czasu, jakim rozporządzacie, i do tych ofiar, na jakie pozwolą Wasze środki. Czy przyjmujecie takie obowiązki? Kandydat: Tak.

NM. Zmarły Hiram to duch człowieka pozostający w niewoli. Mularstwo to środek do podniesienia ducha. Musimy podnosić nasze dusze. Czy zrozumieliście! Czy jesteście gotowi? Kand. Tak.

NM. Najpierwszy obowiązek Nasz stanowi głębokie poczucie posłuszeństwa. Jest ono źródłem wszelkiej energii, stanowi ono jedyny oręż dobrze zahartowany. Czy uznajecie ten obowiązek jako konieczność bezwzględną, wobec której wszelka dowolność znika, a wszelka chwiejność staje się przewinieniem? Kand. Tak.

Adn. Biada szaleńcowi, który stwierdza obowiązek, nie rozumiejąc go. Biada temu, kto przyjmuje na siebie ciężar, a unieść go nie zdoła. Biada temu, kto przyrzeka i zapomina.

NM. Mularstwo znało czasy, kiedy zaniedbanie obowiązku było płacone krwią. Dziś dla krzywoprzysięzców wystarcza pogarda – nie zapominajcie jednak, że ta pogarda kosztuje więcej łez niż dotkliwe cierpienie fizyczne.

AH. Poczucie obowiązku ma być u Was zawsze jako los nieugięty. W zdrowiu i w niemocy, w powodzeniu i przeciwnościach obowiązek idzie za nami tak, jak godzina za godziną nastaje. Wstaje on rano z nami i czuwa podczas nocy: jest on z nami wśród zgiełku miast i ciszy pustyni. A jest on nieubłagany jak śmierć.

NM. Obowiązek stanowi niezbędną potrzebę człowieka uspołecznionego tak, jak praca jest potrzebą umysłu, a pokarm potrzebą ciała. Pogwałcenie praw oznacza dezorganizację i śmierć.

Rytuał nasz starożytny opierał się na tradycji liturgii hebrajskiej. W wiekach średnich poprzednicy nasi stracili wysiłki rozumu przeciwko kultowi ciał niebieskich i bożyszcz materialnych. Myśli zawarte w dawnym rytuale naszym tłumaczą stałą ideę przewodnią Mularstwa, jaką jest tworzenie i burzenie bożyszcz i bałwanów. Zabobony i przesady, kłamstwo i ciemnota, despotyzm, ciele religijne i polityczne – oto przedmiot walki Naszych poprzedników. Mularstwo przeżywało czasy, kiedy pojęcie Boga jedyne, wszechwiedzącego i sprawiedliwego było najwyższą koncepcją człowieka. Ale i wokół tego pojęcia nagromadziły się nowe przesady i powstało nowe bałwochwalstwo. I dziś powstają poglądy nowe – jak je osądzą następcy nasi za 2–3 tysiące lat – nie wiemy. Czyż najświatlejszy z nas nie kryje w umyśle przesądów i nie służy bożyszczom, które przyszłość zburzy? Ideałem mularskim jest prawda! Wszelkie wyobrażenia ludzkie ulegają przemianom rozwojowym w związku z postępem – wartość ich jest względna. Mularstwo nie przyjmuje żadnego światopoglądu za ostateczny. Narzuca nam ono tylko obowiązek poszukiwania prawdy. Obowiązek ten nasz stoi poza obrębem różnic przekonań i różnic usposobienia. Słaby umysł nasz wzmocni praca nad jego doskonaleniem – a w powodzi trosk życia powszedniego nie wolno nam zapominać o tym hasle naczelnym. Jedyne Kult nasz to Kult dla Prawdy.

B-cie Mówco! Zechciej odczytać starożytną rotę przysięgi Mistrza Tajnego.

MÓWCA (odczytuje rotę)

„W obecności Braci tu zebranych jednoczę się z nimi szczerze i wyłącznie. Z własnej mojej woli przyrzekam, że nie wyjawię przed nikim tajemnic, chyba że zostanę po temu upoważniony przez Kapitułę, od której zależą Mistrze Tajni. Uznając zwierzchnictwo Rady Najwyższej RSDU przysięgam, że posłuszny będę jej statutom i postanowieniom tak długo, jak długo nie staną one w sprzeczności ze szczerymi nakazami mojego rozumu. Przyrzekam, że podporządkuję się prawom wewnętrznym i uchwałom tej Izby M.: T.: przez cały czas mego w niej udziału. W końcu

przysięgam i przysięgam, że dochowam wiernie aż do śmierci wszystkich tajemnic, jakie mi będą powierzone, że wykonam wiernie każde zadanie, jakie mi będzie zgodnie z prawem postanowione, i wiernie służyć będę każdemu obowiązкови, jakiego wymagać będzie ode mnie dobro mojego kraju, mojej rodziny, mego Brata, mego przyjaciela i nie opuszczę ich nigdy ani w potrzebie, ani w niebezpieczeństwie, ani wtedy, kiedy będą prześladowani”.

NM. Przysięga ta streszcza się w kilku słowach. Wiernie służenie obowiązкови, pojętemu tak, jak go określa Wasz rozum i Wasze sumienie. Czy jesteście gotowi zaprzysiąc tę wierność? Kand. Tak.

NM. Bracie Ekspercie! Zechciej zwolnić inicjantów z oznak niewolnictwa i zdejmij zasłonę z ich oczu! Eks. zdejmuję zasłonę.

NM. Lewą rękę kładąc na sercu, a prawą wyciągając ku świętym prawom, powtórzcie za mną: „Przysięgam”. B.: Adonhiramie i B.: Mówco! Zbliżcie się do mnie. NM, AH i Mówca wyciągają szpady.

NM. W obliczu Wielkiego Budownika Świata, w imieniu Rady Najwyższej Wolnomularstwa Polskiego, na mocy nadanego mi prawa, mianuję Cię Mistrzem Tajnym i nadaję Ci wszystkie te przywileje, jakie Mularstwo łączy z tą godnością. ----- Dostojny B.: Adonhiramie! Przeczytaj rotę przysięgi, którą my ze swojej strony zwiążemy się wobec nowych Braci.

AH. „Przysięgamy obecnym tu Braciom wierność. Przysięgamy, że nie opuścimy ich nigdy, czy to w nieszczęściu, czy w potrzebie, przysięgamy, że dopomagać im będziemy w pełnieniu ich obowiązków”.

NM. Bracia moi! Wszyscy jednym rzutem wyciągając rękę, powtórzmy: „Przysięgamy!” ----- Według rytuału dawnego winienbym Wam nałożyć na Wasze czoła wieńce z liści wawrzynu i liści oliwkowych – jako symbole zwycięstwa nad namiętnościami i zgody braterskiej. ----- Zarządzam 5-minutową przerwę, podczas której Br. Adonhiram zechce wyłożyć nowym Mistrzom Tajnym naukę IV stopnia.

(przerwa)

Pouczenie moralne

Mówca. Drodzy Bracia! Kiedy po raz pierwszy stajemy przed sławnym dziełem sztuki – wydaje nam się ono zazwyczaj niższym niż obraz jego, wytworzony w naszej wyobraźni. Potrzebujemy czasu do obserwowania go, wystudiowania jego linii, szczegółów, proporcji, do porównania go z innymi, do zastanowienia się nad nim, zanim zrozumiemy treści jego piękna i rzeczywistą wielkość.

Zaprawdę i Wy doznaliście rozczarowania, stanąwszy przed starożytnym pomnikiem Wolnomularstwa – przybywacie tu bowiem z nieświadomości. Wyobrażaliście sobie niezawodnie fantastyczne cuda, których nie znaleźliście, a nie ujrzeeliście prawdopodobnie cudów rzeczywistych, które stały przed Waszymi oczyma. Powiedzieliście sobie zapewne: czyż to jest ta sławna Świątynia? Czyż to są te nieprzeniknione misteria? Zapewne urobiliście sobie pogląd, że formy Mularstwa są dziecinne, że nauki jego są elementarne, a morał niczym nie różni się od tego, którego nauczają powszechnie. Jeżeli tak było istotnie, nie zrozumieliście doniosłości form, nie dojrzeeliście proporcji gmachu, nie zastanowiliście się nad przerażającą potęgą pracy.

Bracia Drodzy! Aby ocenić jakąś rzecz wielką, trzeba stanąć na jej wysokości. Każda nauka wymaga pracy przygotowawczej. Malowniczość natury rozumie jedynie artysta, organizm żyjący rozumie dopiero fizjolog. Przestrzeni nieskończonej i pełni życia nie rozumie tłum, aczkolwiek patrzy on nieustannie w niebo. Ludzie powierzchowni nie widzą w dziejach nic więcej – jeno osobistości, cesarstwa, znakomite akty – zbrodnie i formuły prawne – nie widzą oni natomiast spraw istotnych, praw przyrodzonych ludzkości, które rządzą nią bez jej wiedzy, tak samo jak prawa fizyczne rządzą zjawiskami fizycznymi, nie widzą oni ludzkości jasnej, wyłaniającej się z mroku wieków tak jak żdźbło trawy, która zaczyna kiełkować. Nie widzą ci ludzie jednej rzeczy, którą tylko ludzkość posiada na ziemi: inteligencji ogólnej i powszechnej, tej inteligencji, która jest wynikiem inteligencji indywidualnej. Początkowo bezsilna wzrasta ta inteligencja potęgę i wznosi się stopniowo do tego poziomu, jaki ludzie pierwotni uważali za przywilej bogów. Umysły biernie uważają instytucje społeczne za wynik fantazji, wyrosłej na gruncie interesu

albo kaprysu jednostki, albo grupy ludzkiej, które za tym inny kaprys jest w stanie zmieścić z powierzchni. Nie odróżniają one tych instytucji od takich, które stanowią zjawiska niezbędne w każdej epoce zarówno z jej wiedzą, jak i z pewną częstką nieuniknioną ignorancji. W rządach nie widzą oni nic innego, jak tylko uzurpację, talent lub słabość ich agentów, nie spostrzegają oni tego, że rządy w ogóle, czy złe, czy dobre są wytworem naturalnym i koniecznym cnót i wad każdej epoki, jej przenikliwości i jej zepsucia. W religiach nie widzą te niebaczne umysły nic więcej, jak tylko systematy przesądów i kłamstw: nie widzą, że te przesady wykazują prawdziwy stan powszechnej umysłowości, i że kapłani tylko bałwochwalczych religii są nieświadomi, że ich religie są to tylko etapy drogi, którą przebywa Lud Boży – etapy lepiej odzwierciedlające stan umysłowy epoki niż wszelkie inne pomysły ducha ludzkiego. Z powodu niezrozumienia tego prawa konieczności wtajemniczeń stopniowych wielu ludzi pozostaje obcymi dla prawdziwego odczucia sztuki dla prawdziwej wiedzy. Dla tych samych powodów dzieje widziały rozwiewanie się tylu zamysłów politycznych, początych w najlepszych nawet zamiarach. Dla tych samych powodów wreszcie widzimy tylu ludzi ożywionych duchem najczystszej filozofii, jak na próżno tracą najlepsze swe siły w jałowej walce z przesadami religijnymi. Zapominają oni, że zwracają się do umysłów, które drżą jeszcze w strachu wobec fałszywych bogów i że nie do pomyślenia jest kazać tym umysłom przejść od razu do czystej filozofii, tak jak niemożliwością jest przejście, z Europy do Ameryki, nie dotykając kolejno wszystkich punktów, które tworzą szerokość oceanu. Tu właśnie ujawnia się mądrość wolnomularstwa. Ono to oddziałuje na swoich adeptów przez długi szereg stopniowego wtajemniczania: zachowuje ono zachowanie kapłanów egipskich, z którymi zgodnie nauczanie uznaje za punkt wyjścia. Takie postępowanie było też sposobem działania wielkich szkół filozofii starożytnej. Tę metodę działania stosowały też dzielnie związki mularzy w wiekach średnich, zachowujące w tajemnicy swoich łóż wolności myśli, której podówczas na zewnątrz ujawnić było rzeczą niemożliwą. Ta sama zasada wtajemniczeń stopniowych jest przedmiotem nauki, jaką wolnomularstwo szerzy dzisiaj. Mularstwo zwraca

dziś uwagę Waszą na ideę tajemnicy. Tajemnica stanowi warunek niezbędny systemu stopniowych wtajemniczeń. Z chwilą tego Waszego wtajemniczenia Was dopóki tylko potrzebować będziecie nauki, dopóki odczuwać będziecie potrzebę odpoczynienia. W otoczeniu przyjaźni, dopóki dążyć będziecie ku lepszemu. Zostajecie oddani pod wpływ tego formalizmu tajemnicy. Zobaczycie, że ta nauka tak na pozór elementarna i prosta, zawiera w sobie ziarna, które nie od razu kielkują. Kiedy staniecie się starymi wolnomularzami, zrozumiecie jak Wasi poprzednicy, że Wasza wierność mularska wiedzie Was do postępu moralnego.

Nie macie przecież potrzeby czekać zbyt długo, stoicie wobec zjawisk, które już dzisiaj winny Was zainteresować. Studia mularskie narzucają się Wam natychmiast – stanowią one Wasz obowiązek, a przysięgaliście, że żadnego obowiązku nie zawieździecie. Nie możecie zgodzić się na udział w korporacji, której byście nie znali. Będziecie czytali księgi, które Was zmuszą do poznania dziejów. Jakież to zjawisko wielkie panuje w dziejach ludzkości? Stały postęp umysłowości – stopniowe umacnianie się prawdy wszelkiego rodzaju. Jakież są dwa zjawiska, które zawsze odnaleźć można w działaniu postępu? Rząd i religia. Jakież jest charakter ogólny rządów? Odpowiadają one potrzebom społecznym epoki. Każdy system rządu przy pomocy walki osiąga swój czas, rozkłada się potem i wśród nowej walki znika. A jakież jest charakter ogólny wszelkich religii? Odpowiadają one stanowi umysłowości swojej epoki. Każda religia zastępuje kult bardziej surowy i naiwny i każda zastąpioną zostaje znów przez doskonalszą. Rządy i religie oznaczają etapy odkrywanej prawdy – wszystkie inne instytucje równoczesne krążą wokół nich siłą ciężenia wewnętrznego, powstają i znikają wraz z nimi. Wszystkie zostają powołane do życia jako odpowiedniki stanu społecznego danej epoki, wszystkie stają się zjawiskami przejściowymi. Stałą jest tylko jedna potęga – praca naszego umysłu. Intelpekt powoływał do współpracy rządy i religie, i wszystkie inne instytucje i odrzucał je potem, kiedy były mu zbędne. Jako przykład można by wymienić zrzeszenia pierwotne kapłanów i erudytów, gildie, stowarzyszenia rzemieślników, kółka retoryki, gminy i klasztory, związki rycerskie i akademie i cały szereg nieskończony innych instytucji każdego czasu. Wszystkie one

miały przeznaczenie czasowe, wszystkie znikają w nieprzerwanej pracy przemian jako dzieła jednostek.

Jako przedstawicielka tej pracy nieustannej umysłu powstała wśród ludzi jedna jedyna instytucja – tą jest Wolnomularstwo. Bo przecież żadna inna instytucja nie opiera się jak ono na zasadzie niezależności od wszelkich doktryn szczególnych: ono tylko jest w stanie jednoczyć w każdym czasie wysiłki indywidualne w jedną potęgę i potęgę tej używać na chwałę nowej idei. Tym sposobem Wolnomularstwo stało się jedynym niezmiennym czynnikiem postępu, zawsze różne w swych przejawach pozostaje ono zawsze tym samym w swej zasadzie. Jakkolwiek była jego nazwa, kimkolwiek byli jego przedstawiciele, jest rzeczą pewną, że początki Mularstwa możemy odnaleźć w starożytności egipskiej, że wtajemniczenia jego dokonywane były w starożytności greckiej i rzymskiej, że działalność jego była wydatną na zachodzie Europy podczas Średniowiecza i że dziś Łoże jego ugruntowały się na całej powierzchni ziemskiej. Jest rzeczą pewną, że Mularstwo nie było nigdy utożsamiane ani z pewnym określonym rządem, ani z jakąś określoną religią lub szkołą filozoficzną i że u podstawy jego nauki stała zawsze i niezmiennie wolność myśli i nieustanne poszukiwanie tego, co lepsze i co jest bliższe prawdy. Narzędzie o tak wielkiej potędze nie mogło uniknąć zajęcia się nim ze strony rządów i partii politycznych. Jedni wypędzali je, skazywali i prześladowali, inni wstępowali do Łoż dla zdobycia w nich korzyści. Nie osiągnięto nic. Stając ponad wszystkimi partiami politycznymi, Mularstwo postawiło swoją zasadę podstawową: Mularstwo nie zajmuje się polityką, ponad wszelkie różnice religijne Mularstwo ogłosiło zasadę swoją: Mularstwo nie zajmuje się religią. Nie ma w Mularstwie polityki i nie ma w nim religii – to znaczy nie ma partii i nie ma sekt. Bracia drodzy! Kiedy słyszymy o tej zasadzie głoszonej w ciągu wieków i kiedy z drugiej strony pomyślimy o tym olbrzymim wpływie wywieranym zarówno na politykę, jak i na religię, musi nami owładnąć podziw głęboki. Żeby wprowadzić do jednej i tej samej Łoży racjonalistów i chrześcijan, protestantów i izraelitów, spirytualistów i materialistów, trzeba im powiedzieć: tu nie wprowadzacie za sobą Waszych doktryn, tu nie urazicie nikogo i nikt Was nie urazi. Poddać tych wszystkich razem rygorowi tej wzniosłej

filozofii, która obejmuje fakty religijne i polityczne, przepoić ich wszystkich ideą tolerancji i miłości, zaświecić przed ich oczyma zasady wyższe, jako ci ludzie nie otrzymują jednego skutecznego wtajemniczenia, przeciwko ich własnym błędom i jedynie dobrej broni przeciwko błędom innych? Oto co stanowi pierwszy istotny rys Wolnomularstwa: jego stałość i jego powszechność. Kościół katolicki, pretendujący do posiadania takiego samego charakteru, nazywa to zjawisko na swoją korzyść – cudem. Kościół ten ma za sobą krótszy okres życia niż Wolnomularstwo – zrodził się on z przeobrażenia się bałwanów starożytności i stał się uosobieniem idei, które kierowały obyczajnością aż do XV–XVI wieku. Od tego czasu zaczyna się w nim rozkład.

Wolnomularstwo nie znajduje nic cudownego w powszechności swoich zasad podstawowych, stopniowo poznać wszystkie te sprawy. Wtajemniczenia dalsze, przez które będziecie przeprowadzeni, ujawnią oczom Waszym wszystkie strony tego pomnika, z którego ujrzeliscie dotychczas tylko cokół. Zdaje się, że człowiek myślący bez trudu pojmie, że Wolnomularstwo musi posiadać tajemnicę pewnej potęgi, która nie ukazuje się od razu. Niewątpliwie i wy nie żywicie tego dzieciennego mniemania, że tajemnica ta zawiera się w jednym jakimś słowie, w jakiejś rzeczy ściśle określonej, w objawieniu jednej chwili. Tajemnica Wolnomularstwa zawiera się w jego organizacji, w jego podnoszeniu się moralnym, w jego pochodzie naprzód, który przeistacza jego naukę w czyn. Czyż nie wprawia Was w podziw ten dziwny charakter stowarzyszenia nie rozporządzającego żadnym ze zwykłych środków zapewniających powodzenie, stowarzyszenia, które nie rozporządza żadną władzą urzędową, nie posiada pieniędzy, które nigdy nie działa na zewnątrz i dlatego zawsze prześladowanego przez rządy, zawsze będącego przedmiotem nienawiści nieubłaganej kleru, stowarzyszenia, które rekrutuje swoich członków ze wszystkich sfer społeczeństwa – zarówno sfer arystokracji, jak i sfer robotniczych, które przez długie wieki napawa tłumy trwogą, a fanatyków odrazą, które przez wszystkie czasy służyło sprawie współdziałania ludzi mądrych, filozofów, mężów stanu, najznakomitszych, stowarzyszenia, które jest naprawdę niewidzialnym, które na nic nie napada, przed niczym się nie broni, a jednak trzyma na wodzy wszystkie

despotyzmy, opierając się rzeczy najokropniejszej – bo rozkładowi wewnętrznemu, który jest udziałem wszystkich niemal dzieł ludzkich. Czyż człowiek uważny nie pomyśli, że ta Łoża, gdzie jak Wam się wydawało, znaleźliście tak mało przedstawienia w rzeczywistości, tylko obraz lokalu – jak wiele innych z zebraniem ludzi, jak w wielu innych stowarzyszeniach, z tymi samymi ludźmi, z tymi samymi ideami obraz posiadający jedynie ramę, która nie może być naśladowaną gdzie indziej, pod karą szaleństwa, która trwa od wieków i na wszystkich punktach kuli ziemskiej, podczas gdy wszystkie inne stowarzyszenia – jakimkolwiek byłyby ich charaktery i z jakiegokolwiek pochodziłyby kraju, są efemerydami.

Oto, Bracia moi, wrażenia ogólne, jakie powinniście odnieść z Waszego dzisiejszego wtajemniczenia. Przyzwyczajcie się tu do formalizmu: nie jest on przecież zabawą chłopięcą, ale rydwanem idei moralnej. Nie jest on jednak sakramentalny i rzecz oczywista nie przypisujemy mu szczególnego znaczenia wewnętrznego. Jak to już Wam oświadczył Brat Najmędrszy, kochamy tę świątynię starożytną, jak kocha się dom rodzicielski, poważamy w niej stare sprzęty, pragniemy pić z pucharów naszych antenatów. Mieście więc i Wy to życzliwe poszanowanie dla naszego rytuału, nie nadając mu innego znaczenia. Znaczenie istotne ma przecież tylko idea i wpływ jej na społeczeństwo. Zrozumiecie to lepiej podczas dalszych studiów wolnomularskich.

Nie zdziwię Was przecież, kiedy powiem, że Wolnomularz uchyla się od tych studiów. Przez lenistwo pozbawiają się oni najsłodszej radości i skazują się sami na pozostawienie w prostactwie wtedy, kiedy wszystko, co ich otacza, potężnieje. Nie bądźcie im podobni.

Pracowaliście wspólnie z robotnikami świątyni. Dziś wstępujecie do koła ściślejszego starszych spośród nich, którzy strzegą tradycji i którzy mają obowiązek pracować nad urzeczywistnieniem tego, co młodzi towarzysze pozostawiają w stanie niedokończonym – w stanie aspiracji. Na drodze, po której będziecie kroczyć, znajdziecie wiele resztek przeszłości. Wolnomularstwo zgromadziło, rzecz można na polach walki cywilizacyjnej, wspomnienia tych wszystkich instytucji, które miały swoje dni chwały i znaczenia. Odnajdziecie w nich rysy żywe wielkich religii,

szkół filozoficznych, rycerstwa krzyżowców, ustroju monarchicznego. Ponad tym wszystkim jednak wyczuć niezmienne i wieczne Prawo, które reprezentuje Wolnomularstwo: prawo pracy, prawo przemian i ruchu. Wolnomularstwo przechowuje w pełni dzieje swoich nauk – ale prac swoich nie zakończy ono dopóty, dopóki przed umysłem człowieka pozostanie choćby jedna jeszcze prawda do odkrycia.

NM. Na zakończenie tego pouczenia przypomnijmy sobie, że zobowiązaliśmy się badać Wolnomularstwo: 1) w jego dziejach, 2) w jego symbolach, nie zapominając o tym, że symbole te służyły nie do wyjawienia nauki wolnomularskiej, lecz do jej ukrycia, 3) w jego etyce. Zaprzysięgliśmy wierność obowiązkowi bez względu na to, jakim ten obowiązek będzie. Obowiązek polega na posłuszeństwie wobec prawa, w dalszej zaś tego konsekwencji obejmuje on walkę przeciwko tyranii, wszelka bowiem tyrania jest zaprzeczeniem prawa.

Wiadomości ogólne

Stopień „Mistrza Tajnego” jest pierwszym ze stopni kapitułarnych, czyli „czerwonych”, jako też pierwszym stopniem Obrządku Szkockiego Dawn[ego] i Uzn.[anego]. Stąd wynika podwójna funkcja MT Jest on stróżem wnijsia Świątyni Wewnętrznej i zarazem łącznikiem pomiędzy Mularstwem Błękitnym a Mularstwem stopni wyższych. Ta podwójna funkcja stopnia IV naszkicowana jest w jego legendzie, która jest dalszym ciągiem legendy 3 stopnia w jego doktrynie i całej jego symbolice, mających na celu rozwijanie cnoty milczenia i przyuczania do surowego zachowania tajemnicy. Budowa mitycznej świątyni prowadzona jest w dalszym ciągu pomimo tragicznej śmierci Hirma. Adonhiram, zastępca zamordowanego mistrza, jest symbolem wzniosłości, którą powinien osiągnąć każdy pragnący odrodzić się duchem i budować własną Świątynię, odrzucając lichy materiał, jakim są przesady i zabobony. Święte słowo, ciało Hirma oraz prawo zamknięte w Świętym Świętych wyobrażają Prawdę, która nie może być odsłonięta, jak tylko temu, kto jest w stopniu do jej zrozumienia. Ku tej prawdzie powinien dążyć każdy mularz drogą niezmordowanego badania symbolów, pod którymi jest ona ukryta.

Symbolika – Symbole właściwe stopniowi Mistrza Tajnego są następujące: Urna zamknięta i klucz złamany – symbole milczenia i tajemnicy. Wawrzyn, który uczy MT odnosić tryumf nad własnymi namiętnościami. Gałąź oliwna przypominająca, że powinien zawsze być w zgodzie ze swoimi Braćmi. Klucz z kości słoniowej – symbol mądrości. Biały kołnierz – symbol czystości i wierności. Oko otwarte – symbol czujności. Litera „Z” w środku gwiazdy płomienistej – inicjał wyrazu hebrajskiego, który oznacza „Balaustra” (kwiat drzewa granatowego) i jest hasłem MM TT.

Filozofia stopnia – Tajemnica, posłuszeństwo i wierność są niezbędne do utrwalenia wolności.

Obowiązki Mistrzów Tajnych – MM TT czuwać powinni nad życiem masonskim Braci niższych stopni i zawiadamiać Najmędrszego o ich błędach, jako też i cnotach. Jako czujni stróże wniknięcia do Świątyni powinni baczyć, aby do Kapituły nie wszedł nikt, który nie był godny tego ze względu na swą pilność mularską i zachowanie się w stopniach niższych. Należy pamiętać, że tylko drogą rozumnej selekcji, dokonywanej na niższych stopniach może być przygotowany materiał, zdolny do mądrego i dostojnego rządzenia Zakonem, które go uczyni godnym szacunku i szanowanym. Ponadto MM TT powinni współpracować w Łożach symbolicznych nad mularskim wykształceniem Braci stopnia niższego, aby ci mogli być podniesieni do stopnia wyższego w pełni świadomości mularskiej niezbędnej dla każdego Brata, aby osiągnąć doskonałość ku wielkiej chwale Zakonu, na pożytek Ojczyzny i Ludzkości.

Przywileje – MM TT nie posiadają żadnych przywilejów specjalnych.

Urządzenie Świątyni – Świątynia wyobraża „Święte Świętych”. Barwa czarna, usiana białymi łzami. W głębi wielkie koło, opasujące trójkąt, w środku którego narysowana gwiazda promienista z literą „Z”. Szesnaście kolumn, cztery wszerek. Dziewięć światła w trzech świecznikach trójramiennych, względnie 81 światła w dziewięciu świecznikach dziewięćramiennych.

Tytuły – Przewodniczący nosi tytuł „Najmędrszego” i wyobraża Króla Salomona. Zasiada on na Wschodzie w płaszczu czarnym podszytym gronostajami, w prawej ręce dzierży

królewskie berło. Przed nim ołtarz w formie trójkąta, na ołtarzu młotek drewniany, obciążony czarną materią oraz wieniec z liści oliwki i wawrzynu. Szeroka wstęga błękitna, spadająca z prawa na lewo, na której zawieszony jest trójkąt, zdobi Najmędrszego, który jest bez fartucha. Dozorca jest jeden i nosi tytuł Inspektora Adonhirama. Zasiada na Zachodzie na wprost Najmędrszego i nie posiada żadnych insygniów. Zdobi go trójkątny rabat z szerokiej wstęgi białej, okrytej czarną krepą, na którego dolnym rogu wyszyta czarno zamknięta urna i klucz złamany oraz zwisa klucz z kości słoniowej z wyrytą na nim literą „Z”. Brat, kryjący wewnątrz Świątyni nazywa się Kapitanem Straży. Bracia zwą się Mistrzami Tajnymi i tytułowani są: Dostojni.

Sztandar – Z błękitnego aksamitu z chwastem z czerwonego jedwabiu. W środku wyhaftowana czerwono zamknięta urna ze złamanym kluczem. U spodu napis: „Mistrze Tajni”. Na wierzchołku czarnego drzewca posrebrzane koło.

Rabat – (kołnierz) jak u Inspektora Adonhirama.

Klejnot – Klucz z kości słoniowej w złocie.

Fartuch – Białý z czarnym obrzeżeniem. Języczek błękitny z wyhaftowanym lub wymalowanym w środku otwartym okiem. U spodu fartucha dwie gałęzie wawrzynu i oliwki, pomiędzy nimi litera „Z”.

Znak do porządku – jest to znak Milczenia: końce palców wskazującego i średniego przyciśnięte pionowo do ust.

Znak rozpoznania – pytający czyni znak milczenia prawą ręką, pytany odpowiada, czyniąc ten sam znak lewą ręką.

Dotknięcie – ujmuje się rękę chwytem drapieżnym jak w dotknięciu M. [nieczytelne], a potem przesuwa się rękę aż do łokcia, skrzyżowując prawą nogę z prawą nogą Brata.

Parol – Noziz

Słowo Święte

P. – Doj Janoda [= Jod Adonaj]

O. – Haoj [= Jahwe]

Wiek 23 dwa w trzeciej potędze.

Bateria – OOO O

Pytanie do porządku

P. – Czy jesteś MT?

O. – Chlubię się, że nim jestem.

[nieczytelne]

OTWARCIE

NM. Do porządku mistrze tajni. (wstają, czynią znak)

NM. Doskonały i przewielebny Bracie Inspektorze Adonhiramie, jakim jest pierwszy Twój obowiązek?

PD. [Pierwszy Dozorca] Baczyć pilnie, czy wszystkie zamki mocno zamknięte i strażą opatrzone.

NM. Czyń Twoją powinność.

PD. Zamki mocno zamknięte i strażą opatrzone.

NM. Doskonały i przewielebny Inspektorze Adonhiramie, która godzina?

PD. Świt, to jest początek dnia.

NM. Skoro dzień pracy się zaczyna, oświadcz dostojnej radzie mistrzów tajnych, że zamyślam tę radę otworzyć (dzwoni /albo puka cztery razy/, Dozorcy powtarzają, po czym) NM. Dostojną Radę Mistrzów Tajnych w imię mądrości otwieram – dostojni mistrzowie do narzędzi.

ZAMKNIĘCIE

NM. Doskonały i przewielebny Bracie PD, która godzina?

PD. Zorza wszędzie niedługo.

NM. Do mnie przewielebni Mistrzowie Tajni (wszyscy wstają z miejsc, zbliżają się do NM. i składają przysięgę na zachowanie tajemnicy).

NM. Dostojną Radę Mistrzów Tajnych w imię mądrości zamykam.

Inspektor Adonhiram jest nazywany też Pierwszym Dozorcą – PD [ostatnia litera nieczytelna]